



8245 III

# URZĘDNIK w połą- czeniu z PRAWNIK iem

dwutygodnik poświęcony sprawom Urzędników wszelkich zawodów.

**ROK  
1883.**

(„URZĘDNIKA“ rok V. „PRAWNIKA“ rok XIV.)

---

WŁAŚCICIEL, WYDAWCA I ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR

DR. IGNACY SZCZĘSNY CZEMERYŃSKI

Adwokat krajowy i sądowy

---

L W Ó W.

Z drukarni „Gaz. Narod.” J. Dobrzańskiego i R. Gromana.

1883.

491

# TREŚĆ

## „Urzednika“ w polaczeniu z „Prawnikiem“ z roku 1883.

(Większa cyfra oznacza numer, mniejsza stronicę pisma).

### Artykuły wstępne i rozprawy.

Uszkodzenia osób na austr. kolejach żelaznych przez Dr. Antoniego J. Dziędzielewicza (C. d. i dok. z rocznika 1882) 1. 1., 2. 8., Urzednik w obec reformy podatków 3. 17., 5. 33., 6. 41.

Urząd poselski 4. 25.

Handel napojami i wyszynk tychże. Granica między oboma, z szczególnem uwzględnieniem prawa propinacji w Galicji. Przez Dr. Leona Gellera 7. 49, 8. 57, 9. 65., 10. 73., 11. 81., 12. 89.

O stanowisku prawnem kobiety w zakresie prawa karnego. Napisał Dr. P. Stebelski 13. 97., 14. 105., 15. 113., 16. 121.

O najnowszej literaturze w kwestji wydawania przestępców. Przez Prof. Dra G. Roszkowskiego 13. 98.

W dzień 12. września 1883 r. jako dwusetną rocznicę odsieczy Wiednia 17. 129.

Ferje urzędowe 17. 130.

Domowe gospodarstwo urzednika 18 137, 19. 145.

Sprawy sejmowe 18. 138., 19. 146., 20. 151.

Prof. Dr. Rudolf Ihering: O Tryngeldzie. Przełożył Dr. Wincenty Tarłowski 19. 146., 20. 154., 21. 162., 22. 170., 23. 187., 24. 186.

Niespodzianki 21. 161.

Ustawa karna dla Bosnii i Hercegowiny. Przez Dr. Winc. Tarłowskiego 21. 161.

Kilka słów stosunków w sprawie poprawy stosunków społeczno-ekonomicznych naszego kraju 22. 169., 23. 177., 24. 175.

### Literatura i krytyka.

Oesterr. Centralblatt f. d. jurist. Praxis. Herausgeg. v. Dr. Leo Geller. I. Jahrg. 1883 I. Heft. Wien. M. Perles. 1. 58.

Dr. Anton Riehl: Das allg. bürg. Gesetzb. erläutert durch d. Spruchpraxis. II. Aufl. in 4. Bd. Wien 1883. Manz. 7. 58.

1. D. neue Gewerbe-Ord. nebst einschl. Ges. u. Verord. Erläutert aus d. Materialien u. d. Rechtsprechung v. Dr. Leo Geller. Wien 1883 M. Perles. — 2. Die durch d. Ges. v. 15 März 1883 abgeänderte u. ergänzte Gewerbe Ordnung Miteinschl. Ges. u. Verord. u. d. Erk. d. Ver. Ger. H. Wien 1883 Manz. — 3. Die neue Gewerbe-Ord. etc. Populär dargestellt u. durch d. Spruchpraxis d. kk. Verw. Ger. H. erläutert v. Dr. Sigmund Goldberg II. Aufl. Wien 1883. A. Hartleben. 7. 59.

Ustawy o zaraźliwych chorobach zwierzęcych i o księgoszu, wraz z odnośniami rzpp. og i szczeg. dla Galicji wydanymi etc. zebrał i orzecz. c. k. Tryb. kasac. objaśnił Dr. Julian Morelowski.

Lwów 1883. Gubrynowicz i Schmidt. 10. 78.

Ustawa z d 27 października 1849 r. urządzająca postęp. sądowe w sprawach o naruszeniu posiadania. Przetłumaczona i praktycznie objaśniona przez Józefa Wawel-Louis Lwów Nakł. Przeglądu s. i admi. 1883. 17. 136.

Dr. J. Kaserer. Handbuch der oest. Justizverwaltung mit Benützung ämtlicher Quellen. III. Bd. Wien 1883. Hölder. 21. 166.

Administracyjny leksikon z lat 1870 do 1882. Zestawił Dr. Zenon Korotkiewicz. Lwów 1883. 21. 167.

Dr. Anton Riehl. Die Strafpr. Odg. und alle darauf bezügl. Ges., Verord., ämtl. Formular. etc erläutert durch d. Spruchpraxis etc. Wien 1884. Manz. 22. 174.

Plenarbeschlüsse u. Entsch. des k. k. Cassationshofes V. Bd. Wien 1883. Manz. 22 174

Bibliografia i Wiadomości literackie 7. 56., 12. 94., 18. 143., 22. 174., 23. 180.

### Sądownictwo.

Konfiskata Nr. 20. „Urzednika i Prawnika“ z r. 1882. 2. 11.

Jubileusz służbowy p. Józefa Piątkowskiego, prezydenta s. kr. we Lwowie 2. 15.

Wykazy doroczne czynności sądowych 4. 26.

Potwierdzenie zniesienia konfiskaty Nr. 20. „Urz. i Pr.“ z r. 1882. 5. 35.

Język polski na Szląsku 8. 58.

Nowe sądy kolejalne w Galicji 9. 66.

Oszczędność skarbowa 10. 73.

Lustracja sądu del. cyw. w Krakowie 10. 74. 11. 83.

Organizacja sądu kraj. wyższ. w Krakowie 10. 74., 11. 82.

Konfiskata Nr. 10. „Urz. i Pr.“ z r. 1883 11 84.

Z Cieszyna pożądana wiadomość 11. 84.

Szybkość wymiaru sprawiedliwości 11. 85.

Poszukiwanie za zasługą 12. 90.

Wizytacja sądu krajowego karnego w Krakowie 13. 98.

Tajemnica urzędowa 13. 101.

Czy notariusze mogą być zastępcami stron? 14. 110.

Sądy krakowskie 15. 114., 16. 122., 18. 140.

Sądownictwo w Galicji zachodniej 15. 115.

Kandydaci notarialni 15. 116., 17. 131.

Zniesienie konfiskat „Urz. i Pr.“ 15. 119.

Praktykanci sądowi 18. 139.

Przyczynek do statystyki sądownictwa w Galicji 20. 165.

Sąd powiatowy w Czarnym Dunajcu 20. 165.

### Sprawy tabularne.

O podstawieniu hipotecznem 1. 2.

O hipotekach specjalnych dla meljoracyj gruntowych 2. 11.

O własności sądów dla ciał gruntowych 3. 18.

Do §. 13. instrukcji hipotecznej 4. 27.

Egzamina kandydatów do prowadzenia ksiąg gruntowych 9. 67.

Brak jednolitości w manipulacji hipotecznej 18. 141.

Marnotrawcza oszczędność 18. 142..

Serwire e non avanzire, cosa a morire 20. 154.

O mapach hipotecznych 24. 187.

### Okólniki sądowe.

Rozp. ministr. sprawiedl. z 14 stycznia 1883 r. 1. 14187 (do §. 6. ustawy z 11 czerwca 1868 r. Nr. 59. Dz. pr. p. i §§. 102 i 93 c. pat. z 3. maja 1853 r. Nr. 81. Dz. pr. p.) 7. 51.

Rozp. m. sprawiedliwości z 23. marca 1883 r. 1. 4515 o znakach skrócenia dla oznaczenia metrycznych miar i wag 11. 89.

### Praktyka sądowa.

Czyn samowładnego pognębienia granicznego rowu ulega rozpoznaniu i ocenieniu władz sądowych a nie politycznych 16. 106.

Towarzystwo kolei żelaznej nie odpowiada za szkodę, wynikłą w skutek spalania się towaru, z przyczyny od tegoż niezależnej 14. 106.

Sukmana chłopska i sukno na białiznę nie ulegają zajęciu. 14. 107.

Adnotacja dokonanej egzekucyjnej sprzedaży dobra niernchomego nie uzasadnia jeszcze prawa rzeczowego na rzecz nabywcy 14 107.

Dziedzic nie może być utrzymanym w posiadaniu, wadliwym przez to że samowładnie zmienił tytuł posiadania, wobec właściciela rzeczy który mu ją do przedania powierzył 16. 122.

Skargi wekslowe wniesione przeciw tutejszemu obywatelowi u Sądów handl. pruskich, w granicach państwa austr. doręczone być winny 16. 523.

Do §. 15. ord. adw. — Kandydaci adwokatury uprawnieni są do występowania jako zastępcy swego szefa, także w ustnem postępowaniu, o ile wyraźne przepisy nie domagają się stawiania samego adwokata 23. 178.

Repertorium orzeczeń najw. Trybunału sąd.: Nr. 109. Przyrzenie ustanowienia posagu narzeczonemu przez trzeciego w szczególności przez ojca narzeczonej dane, wymaga, aby mogło być zaskarżonem, sporządzenia aktu notarialnego 5. 35.

Księga orzeczeń najw. Trybunału

Orzeczenie Trybunału kasacyjn.:  
Pojęcie „tajnego stowarzyszenia“. Szczegó-  
łowe przepisy a stowarzyszeniu się uczniów  
szkół publicznych nie są przeszkodą w za-  
stosowaniu § 286. i nast. kod. kar. 14. 108.  
Do §§. 46 i 459 pr. k. W procesie karnym  
„hora legalis“ nie ma zastosowania ani co  
do oskarżyciela, ani też co do oskarżonego.  
Jeżeli po rozpoczęciu rozprawy główniej  
stwierdzoną zostaje nieobecność oskarżyciela  
prywatnego, uwolnienie oskarżonego powinno  
nastąpić w formie wyroku 16. 124.

Istota czynu i przedawnienie występku prze-  
widzianego w ustawie z dnia 19 lipca 1878  
roku l. 64 Dz. pr. p. — Pojęcie zarobkowania  
16. 125.

Nieważność orzeczenia z powodu nieuczynione-  
go w ciągu trzech dni wniosku na rozpo-  
częcie postępowania karnego w wypadku za-  
strzeżenia onegoż z §. 263 pr. k. 23. 179.

### Praktyka tabularna.

Do ustawy z dn. 6. lutego 1869 N. 18. Dz.  
pr. p. 2. 12.

Parcel gruntowych, prawem zastawu obciążo-  
nych, nie można łączyć z nieobciążonymi nie-  
ruchomościami w jedno ciało hipoteczne 2. 13.

Wpisu własności nieruchomości z mocy testa-  
mentu, w którym także komu dożywocie  
co do niej zapisano, li tylko za równocze-  
snem wpisaniem tego dożywocia dozwolić  
można. (Do §. 97. u. hip.) 2. 13.

Uwidocznienie pozwu o uznanie własności części  
realności nie jest aktem przewodu sporowego,  
lecz aktem tabularnym; nie ma przeto w tym  
względzie miejsca nadzw. rekurs rewizyjny.  
3. 20.

Ustawa hip. wylicza wyczerpująco wypadki,  
w których uwidocznienie sporności może być  
dozwolone. Skarga o dotrzymanie umowy  
o zwrot realności nie może być uwidocz-  
nioną, nie będąc skargą hipoteczną. 4. 28.

Do §. §. 97 i 96 nst. hip. 6. 43.

Dostarczony w postępowaniu sprostowawczem  
dowód, że zgłoszona jako dawny ciężar pre-  
tensja hip. przez zapłacenie umorzona zo-  
stała, pociąga za sobą odesłanie, nie zgła-  
szającego, lecz sprzeciwiającego się zgłosze-  
niu do drogi prawa. 7. 51.

Przepis §. 11. postępow. w spr. niespornych za-  
stosowany być może także do spóźnionych  
rekursów w postępow. sprostowawczem wnie-  
sionych. 10. 74.

W sprawach tabularnych w celu wyjaśnienia  
stosunków własności w księgach grunt. nie-  
należycie określonych, niedopuszczalnym jest  
przesłuchanie interesantów. 12. 91.

Adnotacja tab. nie jest wpisem przewidzianym  
w §. 8. ust. 1. p. n. hip. i nie ma skutecz-  
ności wpisu z §. 9. pow. nst. 16. 128.

Do ustawy z 25. lipca 1871 l. 96 dz. pr. p.  
W postępow. sprostowawczem sędzia hipot. nie  
jest uprawnionym z urzęd. orzekać z góry  
o zgłoszonych prawach stron. 19. 148.

Do intabulacji egzekucyjnego prawa zastawu  
na podstawie wyroku polubownego sądowa  
lub notarialna legalizacja podpisów na zapisie  
kompromisarskim nie jest potrzebną. 19. 48.

Adnotacja pozwu o unieważnienie nabycia i wy-  
kreślenia prawa własności nieruchomości wnie-  
sionego, jest dopuszczalną, chociaż powód  
li tylko jako spadkobierca sprzedawcy i da-  
wniejszego tabul. właściciela występuje.  
20. 155.

Dla zaintabulowania prawa zastawu koniecznym  
jest przedłożenie oryginalnego dokumentu,  
choćby wierzytelny odpis onegoż był już  
w księdze dokumentów zamieszczonym  
20. 155.

Usprawiedliwienie prenotacji uzyskanej dla  
pretensyj skarbowych na podstawie prawo-  
mocnego orzeczenia władzy administr. nie  
jest żadnym terminem związane (do §. §. 41 do  
45 u. hip.) 21. 166.

Przy ocenieniu dostateczności dokumentu do  
intabulacji nie można polegać na wnioskach  
czerpanych z treści dokumentu i należących  
do zwykłej drogi prawa, a jedynie stanowczem  
w tej mierze jest dokładne oznaczenie nie-  
ruchomości i klauzula intabulacyjna do tej  
nieruchomości się odnosząca (§. 32 u. hip.).  
21. 166.

Zgłoszenie dawnych ciężarów do karty ciężar-  
ów nowego wykazu hipotecznego, założo-  
nego dla majątności, dla której już przedtem  
istniały księgi gruntowe, jest niedopuszczalne,  
skoro zgłoszony ciężar już w dawnej księ-  
dze hip. nie był wpisany. 22. 170.

W postępowaniu sprostowawczem rekursy prze-  
ciw wpisaniu praw zgłoszonych nie mogą  
być wnoszone, chociażby nawet dopiero zmie-  
niająca uchwałą II. inst. wpisu dozwolono.  
22. 171.

Usprawiedliwienie prenotacji uzyskanej na za-  
bezpieczenie kary za przestępstwo dochodo-  
we w obec odpowiadającego za nią hipoteki.  
(Do §. §. 38 i 41 n. hip.) 28. 179.

### Administracja.

Praktykanci podatkowi. 1. 9., 2. 13. 4. 28.

Reforma podatków stałych i postępowania egze-  
kucyjnego. (Ciąg dał. i dok. z rocz. 1882.).  
3. 20. 7. 51.

Praktykanci rachunkowi. 5. 36 6. 43. 8. 58.  
9. 68.

Administr. polityczna Szybkie obsadzanie po-  
sad. 5. 37.

Kolonia karna urzędników skarbowych 10. 74.  
Z kraj. komisji reklamacyjnej dla podatku  
gruntowego. 10. 75.

Germanizacja w c. k. kraj. Dyrekcji skarbn  
we Lwowie. 10. 75.

Zbytek służbistości. 11. 86.

Germanizacja 11. 86

Zasadnicze orzeczenie w kwestji gminnej ordy-  
nacji wyborczej (orzec Tryb. admin. z dn.  
31. maja 1883 r.) 11. 86.

Nowy stan osobowy przy urzędach podatkowych.  
12. 91.

Urzednicy katastralni. 12. 92.

Prokuratorja skarbu. 12. 92.

Departament rachunkowy krajowej Dyrekcji  
skarbu. 13. 101.

Zmiana na lepsze. 13. 102.

Nasi staruszkowie. 13. 102.

Odpowiedź na korespondencją p. t. „Zmiana na  
lepsze“. 14. 106.

Umieszczenie biur urzędniczych pod względem  
sanitarnym. 14. 107.

Przeciw pijaństwu. 14. 110.

Wykazy czynności. 15. 118

Praktykanci rachunkowi kraj. Dyrekcji skarbu.  
15. 119.

Urzednicy Wydziału krajowego. — Pięcioletnia  
i emerytury inżynierów i konduktorów dróg  
krajowych. 16. 122.

Krajowe biuro meljoracyjne. 16. 124.

Statut dla zebrań pomocników rękodzielniczych.  
16. 125.

Okólniki nowego Namiestnika Galicji do Sta-  
rostów powiatowych i do Prezesów Rad po-  
wiatowych. 16. 125.

Służba leśno-techniczna. 17. 132

Szkoła lasowa w Bolechowie. 17. 133.

Ustawa o stosunkach sług i najmie robotni-  
ków. 17. 134.

Podniesienie rybactwa kraj. 18. 138.

Samowolne budowle kolejowe 18. 140.

Przewlekane obsadzanie posad opróżnionych  
18. 142., 20. 155.

Pisarze gminni 19. 148.

Administracja w Galicji (I. Admin. krajowa.  
II. Admin. powiatowa i gminna) 19. 150.

O oplakany stan urzędników podatkowych  
20. 157.

Do praktyki z noweli przemysłowej z 15. marca  
1883 r. 24. 189.

Dodatek aktywalny urzędników państwowych  
24. 190.

### Praktyka administracyjna.

Stosunki prawne urzędników:

Terminy zawite, których zaniedbanie pociąga  
za sobą utratę roszeń urzędnika, obecnie  
li tylko w drodze ustawodawczej mogą być  
nstanawiane (Orz. Tr. admin.) 15. 116.

Li tylko osoby w §. 10. nst. 2. k. karn. wy-  
mienione mogą za urzędników publicznych  
po myśli §. 153. k. k. być uważane; nie  
są zatem nimi n. p. funkcjonariusze kolei  
żelaznej. (Orz. Tr. kasac.) 15. 117.

Według urzędzeń emerytalnych obecnie obo-  
wiązujących, c. k. urzednicy administracyjni  
w każdym czasie, czy to przed ukończonym  
40. rokiem służby, czy też po jego ukończe-  
niu, w stan spoczynku mogą być przeniesie-  
ni, gdy odnośna najwyższa władza admini-  
stracyjna ze względów służbowych uzna to  
odpowiedniem.— Ustawa z 15. Kwietnia 1873.  
li tylko do owych urzędników państwowych  
może być stosowaną, którzy w dniu 1. lipca  
1873. w czynnej służbie państwowej zosta-  
wali, nie zaś do takich, którzy choćby tylko  
na jeden dzień przedtem z niej wystąpili.  
(Orz. Tryb. stanu.) 17. 131.

Stosunek prawny jaki między państwem  
a urzędnikiem państwowym pod względem  
urzędu przezeń zajmowanego istnieje, zawią-  
zuje i urzęduje się nie edyktem konkurso-  
wym lecz w pierwszym rzędzie dekretem  
nominacyjnym, jemu wydanym a przezeń  
przyjętym. (Orz. Tryb. stanu.) 22. 172.

Pobory funkcjonariusza prokuratorji rządowej  
należą do takich poborów urzędowych  
którym po myśli ces rozp. z 25. Listopada  
1858. r. Nr. 220. Dz. pr. p. przysłuża

uwolnienie od dodatków krajowych i administracyjnych (orz. Tryb. administr.) 22. 173.

### Sprawy kolejowe.

Preliminarz galic. skarbowych dróg żelaznych w budżecie państwa na r. 1883. 1. 5.  
Awans urzędników drogi żelaznej Karola Ludwika. 1. 6.

Nepotyzm i protekcja 2. 14.

Głos z grona kolejników 3. 22.

Komitet lokalny Rady zawiad. kolei Czernowieckiej we Lwowie 3. 22.

Bajeczka 3. 23.

W sprawie 25-letniego jubileuszu kolei Karola Ludwika 4. 29.

Zgubne skutki obsadzania posad bez ogłoszenia konkursu 4. 30.

Fundacja dobroczynna 4. 31.

Kwestja siedziby zarządów i języka urzędowego gal. kolei żel. 5. 37.

Decentralizacja kolei żelaznych. — Mowa posła Hausnera na posiedz. austr. Izby posłów z 14. marca 1883 r. w sprawie przeniesienia siedziby zarządów kolei żelaz. do kraju 6. 45.

Kolej transversalna (sprawa prowizyjna) 6. 48. 9. 71.

Niewolnicy kolejowi 9. 69., 10. 76., 23. 182.

Nacjonalizacja czy federalizacja kolei 11. 86.

Projekta kolei lokalnych 11. 87.

Główne normy dla ruchu kolei lokalnych 11. 87.

Nowe sygnały kolejowe 13. 104.

Podrzędny urzędnik kolejowy 13. 102., 14. 108.

Rada zawiad. i dyrekcja generalna a panowie inspektorzy w obec urzędników 14. 109., 15. 119., 16. 126.

Pociąg błyskawiczny 14. 112.

Służba kolejowa we Francji i w Anglii 18. 142

Przywilej kolei północnej ces. Eerdynanda 20. 159., 23. 181., 24. 190.

Poświęcenie szkoły ludowej na dworcu kolei Kar. Ludw. 20. 159.

Rozbrat z protekcją 23. 180

### Sprawy poczt i telegrafów.

Zniżenie opłaty od listów pojedynczych 1. 7.

Filja urzędu poczt. i telegr. w Sukiennicach w Krakowie 2. 14.

Język polski u władz pocztowych 3. 23.

Niedogodności pocztowe 3. 23.

Pocztowe kasy oszczędności 2. 15., 3. 23., 5. 39.

Język urzędowy 4. 31.

Przykry dodatek 5. 39.

Jubileusz służbowy p. Jakóba Polaka starsz. kontrolora i naczelnika poczty ambulansowej 13. 103.

Petycja gal. urzędników pocztowych do c. k. Minist. handlu 23. 183.

### Stowarzyszenia.

Rozwój ubezpieczeń życiowych w Austro-Węgrzech 1. 7.

Stypendja Stowarzyszenia urzędników na cele lecznicze 1. 8.

Towarzystwo zaliczkowe urzędników pocztowych we Lwowie 4. 31. 8. 62. 9. 80.

Filja stow. dyetarjuszów i urzędników gal. i Wks. krak. w Kołomyi 4. 31.

L. og Stow. urzędników a. w. monarchii w Wiedniu 6. 47., 12. 94., 14. 163., 24. 191.

Lwowska spółka zal. Stowarz. urz. 6. 47., 8. 60. 61.

Stowarzyszenie Adwokatów we Lwowie 7. 53., 8. 60., 10. 79., 13. 103., 24. 191.

Stowarz. wzaj. pom. Dyetarjuszów i Urzęd. gal. i W. Ks. krakow. we Lwowie 9. 71., 10. 79., 11. 87., 14. 109.

Stowarz. oszczędności i kredytu urzędników i służby kolei Karola Ludwika 12. 93.

Statut stowarzyszenia rozpowszechniającego czytanie i pisanie między dorosłymi 20. 160.

### Odcinek powieściowy i humorystyczny.

Czarny kot. Powiastka przez E. A. Foe, przełożył z niemieckiego J. P. 2. 10., 5. 34., 6. 42.

Polskie dzwony 2. 12.

Przygody z podróży koleją. Opowiedziane przez L. 3. 18., 4. 26., 5. 34.

Pamięci Józefa Szujskiego 4. 29.

Fatalność. Ramota z życia 6. 66., 7. 74.

Pomyłone. Obrazek skreślony przez L. 9. 66., 10. 74.

Listy bez treści 9. 68.

Kapitan profesor 11. 82., 12. 91.

Katastrofa na wyspie Ischii 15. 114.

Z wyprawy wiedeńskiej. — Rapsod rycerski przez Wincentego Pola 17. 130.

### Rozmaitości.

Barbarzyństwo językowe 18. 143.

Bursztyn w Dnieprze 20. 160.

Buty 4. 31.

Cechowanie demokratów socjalnych w Niemczech 11. 87.

Cenne manuskrypta 16. 128.

Centralny komitet jubileuszu Jana III, 11. 87.

Ciekawa historia 24. 191.

Ciemna strona wspaniałości 20. 160.

Cieśnina Snndajska 22 175.

Co się stało z rodem króla Sobieskiego 18. 143.

Dla kobiet naszych 5. 39.

Do techników 1. 8., 6. 47.

Dokładne sprewozdanie 16. 128.

Elektryczny omnibus 16. 129.

Eksplozja w arsenale.

Fałszowanie telegramów 16. 128.

Fałszowane zabytki 18. 143.

Fatalna przygoda 19. 152.

Fotografowanie zbrodniarzy 11. 88.

Gazety 12. 95

Gniazdko wędrownie 8. 63.

Humorystyka 11. 88.

Jubileusz odsieczy wiedeńskiej w starodawnem opactwie Bazylianów obr. gr. pod Monte-Cave 22. 175.

Kanał Koryntcki 12. 95.

Komitet zakupna obrazu Matejki 18. 144.

Konsumacja tytoniu 5. 39.

† Kraus Stanisław sekr. prez. kraj. Dyr. sk. 14. 107.

Kryształowa karetka 12. 95.

† Kuszański Leon r. dworu przy kr. Dyr. skr. 2. 15.

Lamouille Józef 14. 111.

Ludność Austrii 6. 48.

† Maciejowski Wacław A. 4. 31

Masa papierowa 22. 175.

† Morawiecki Michał notariusz we Lwowie 16 127.

Nędza i opuszczenie 14. 110.

Niemczyzna na kolejach. 8. 63.

Nieźródne 16. 128

Nowa ustawa przemysłowa 18. 143.

Nowa wielka kolej amerykańska zwana północną kol. Spokojnego Oceanu 23. 184.

Obraza czci 14. 111.

Olbrzymie organy 20 160.

Ordery angielskie 12. 95.

Ośmdziesiąta dziewiąta rocznica straszego mordu na Pradze 21 167.

Pamiętki po Sobieskim w Carskiem siole 12. 95.

Podczas wystawy elektrycznej 15. 120.

Pod Samosierra 30. listopada 1808 r. 23. 183.

Polacy w Ischii 15. 120.

Policyjna formalistyka 14. 111

Polowanie na Indjan w Meksyku 11. 88.

Połączenie Dover z Calais tunelem podmorskim 5. 39.

Pomnik Mickiewicza 8. 63.

Przegląd archeologiczny 18. 143

Próbka urzędowego stylu polskiego 9 71.

Przepis na esencję różanną 2. 15.

Przezorna mama 14. 111.

Przyjaciele 4. 31.

Rada powiatowa 1. 3, 6. 42.

„Reforma“ 5. 39.

Reforma sądownictwa we Francji 3. 23.

Ruch na poczcie Londyńskiej 20 160.

Sądowe oszacowanie wdzięków niewieścich 14. 110.

Sekciarze rosyjscy 12. 95.

Skandaliczny proces kolonizacyjny 14. 111.

Sobieszciana 15. 120.

Sprawa o kradzież aktów stanu ciwilnego 10. 75

Sprawiedliwość opatrności 14. 112.

Stanowisko aktora w Angli 18. 144

Straszny wypadek 12. 96.

Światło elektryczne 11. 88.

Święcenie niedzieli 2. 15.

Szczury i myszy 2. 15.

Szczyt pedanterji 6. 48.

Szkoły ludowe 14. 110.

† Szlachtański Stanisław em. starszy r. skr. 2. 15.

† Szujski Józef 3. 23.

Trzęsienia ziemi w Polsce 17 136.

Uniwersytet we Lwowie 7. 136.

Węgiercy autorowie w Paryżu 14. 112.

Wiadomość literacka 9. 71.

Wiadomości urzędowe 1. 8., 2. 15., 3. 24., 4. 32., 5. 40., 6. 48., 7. 56., 8. 63., 9. 71., 10. 80., 11. 88., 12. 96., 13. 104., 14. 112., 15. 120., 16. 128., 17. 136., 18. 144., 19. 152., 20. 160., 21. 168., 22. 176., 23. 184., 24. 192.,

Wielka kradzież brylantów 20. 160.

Wulkan podmorski 19. 152.

Wyprawa Nordenskjölda do Grönlandji 22. 175.

Wystawa zabytków z epoki Sobieskiego 16. 128.

Ze szkoły 14. 111.

Zjazd artystów i literatów w Krakowie 16. 127.

Wychodzi  
10. i 25. każdego miesiąca.

**Prenumerata**

miejscowa i zamiejscowa  
wynosi:

rocznie . . . . . 3 zł. — ct.  
półrocznie . . . . . 1 " 50 "  
kwartalnie . . . . . — " 75 "  
miesięcznie . . . . . — " 25 "  
Reklamacje nieopieczowane wolne są  
od opłaty pocztowej.



# URZĘDNIK

w połączeniu

z **PRAWNIK** iem

**dwutygodnik poświęcony sprawom Urzędników wszelkich zawodów.**

**Redakcja  
i administracja  
we Lwowie**  
ulica Teatralna liczbą 9

**Ogłoszenia**

jednorazowe przyjmują się za opła-  
tą 6 centów, kilkorazowe za opłatą  
5 centów od wiersza drobnym  
drukem.

Lwów 10. Września 1883 r.

Nr. 17.

Rok V.

**Treść:** W dzień 12. września 1883 r. jako dwusetną rocznicę odsieczy Wiednia. — Ferje urzędowe. — Stosunki prawne urzędników. — Sądownictwo (Kandydaci notarialni). — Administracja (Służba leśno-techniczna. — Szkoła lasowa w Bolechowie. — Ustawa o stanowisku sług i najmie robotników). — Literatura (Postępowanie prowizorjalne przez J. Wawel-Louis) — Wiadomości potoczne (Uniwersytet we Lwowie. — O trzęsieniach ziemi w Polsce.) — Wiadomości urzędowe. (Mianowania. — Przeniesienia. — Opróżnione posady. — Wyszczególnienia) — Ogłoszenia prywatne.

Odcinek: Z wyprawy wiedeńskiej, rapsod rycerski przez Wine. Pola.

**W dzień 12. września 1883 r.**

jako

**Dwusetną rocznicę  
odsieczy Wiednia.**

Nie w Polski tylko i Austrii dziejach, zarówno i w dziejach całej Europy i ogółu ludzkości dzień 12. września wiekopomne ma znaczenie, jako dzień, w którym przed dwustu laty rycerski Król nasz Jan III. Sobieski oswobodził Wiedeń od nawały tureckiej, ochronił Europę od przewagi półksiężycy, ustalił panowanie Krzyża. W imię Krzyża jedynie, bez żadnych celów ambicji politycznej, nawet, jak nam zarzucają, wbrew interesom politycznym własnego państwa, Jan III. na prośby i błagania cesarza i papieża, pospieszył z swem skrzydlatem rycerstwem na odsiecz zagrożonemu przez Kara Mustafę Wiedniowi, który z środków obronnych ogołocony, byłby już niebawem swe bramy dzikiemu otworzył najezdzczy, widział na szczytach swych kościołów zatknięte półksiężycy!

Połączywszy się z bezradną garką wojsk niemieckich, uderzył Jan III. w dniu 12. września 1683 r. na obóz turecki nad brzegiem siniego Dunaju szeroko rozścielony. Z wichru pędem, z burzy szumem, stoczyło się polskie rycerstwo pod wodzą bohaterskiego króla z gór Kahlenbergu w dolinę dunajską, siejąc swem niespodziewanem natarciem nagłą śmierć i niesłychany popłoch wśród tylekroć liczniejszych szeregów nieprzyjaciel-

skich, które po krótkim daremnym odporze pierzchły w bezprzykładnym nieładzie, zostawiając w rękach zwycięzcy usłane trupami pole, obóz obfity w zapasy i bogate łupy.

Szeroko rozwarła stolica rakuska swe bramy na przyjęcie szlachetnego swego z jarzma niewiernych wybawcy, a wjazd Króla polskiego do Wiednia wśród objawów nieklamanej podówczas wdzięczności jego mieszkańców i okrzyków ich radości, był prawdziwym, szczytnym w dziejach świata, tryumfem oręża polskiego, który rozgromiłszy potęgę turecką, uwolnił na zawsze Europę i Chrześcijaństwo od jej, śmierć, pożogę i ciemnotę szerzących najazdów.

Wielką i wiekopomną położył Jan Sobieski około Wiary i całej ludzkości zasługę, dowiódł tym czynem, złotemi literami w księgach dziejów powszechnych wyrytm, że orężem sławną niegdyś Polska, duchem na wskrós rycerskim i chrześcijańskim ożywiona, przez tyle wieków, jako przedmurze Europy od dzikich plemion wschodu, na straży Wiary, wolności i cywilizacji stojąca, — niemniej nawet w chwili grożącego jej już rozkładu politycznego wierną dawnemu hasłu pozostała, hasło to czynem, na które się żadne z ówczesnych mocarstw zdobyć nie zdołało, ujawniła. — Była to rzecz można, zorza zachodnia naszej sławy wojennej, rycerskiej, naszej w dzieje świata tak głęboko sięgającej dawnej przewagi, naszej działalności państwowej, lez zorza tak silna, tak światłem swem potężna, że teraz jeszcze, po dwu wiekach, które w stosunkach państwowych całej Europy, w naszych własnych losach, tyle przyniosły rozkładu, tyle burz, tak niesłychane u-

tworzyły przekształcenia, — promienie jej silne niezatartem wśród owych burz światłem przebijają się z gęstej pomroki, i jaśnieją jakby zorza poranna, jakby zwiastun, daj Boże! niedalekiej, lepszej przyszłości.

Okryty sławą oręż polski nie przyniósł wprawdzie wskutek tego pogromu żadnych swej ojczyźnie dodatkowych korzyści, a Jan Sobieski, jak prócz poświęcenia siebie i narodu swego dla obrony Chrześcijaństwa i cywilizacji, żadnych innych dla siebie i dla Polski nie miał zamiarów, tak też i żadnych zeń ni dla siebie, ni dla niej nie zebrał korzyści. To bezinteresowne poświęcenie się jednak oręża polskiego, wystawione później na niewdzięczność i szyderstwa ze strony nam wrogich i zimnych polityków, a nawet, niestety, niektórych własnych Polski synów — pozostało dotąd w wiekopomnej pamięci jako żywe świadectwo ducha narodu, jako objaw jego życia, pełnem życiem, pomimo całunu grobowego, jaki od wieku był jego polityczny pokrywa, — i pozostanie niem, póki żyje w nim ciągle owa idea humanizmu i cywilizacji, która kroki rycerskiego jego Króla pod Wiedeń skierowała, póki ona nam i działaniom naszym przyświeca.

Taki też niespożytego życia narodu objaw widzimy w chwili obecnej, gdy cały naród czci dzisiaj uroczystymi obchodami pamiątkę dwusetnej rocznicy owego świetlanego czynu Króla swego; gdy we wszystkich krajach i dzielnicach szerokiej Ojczyzny naszej, gdzie tylko stosunki miejscowe są po temu, brzmią dziś hymny czci i uwielbienia dla Oswobodziciela Wiednia i Chrześcijaństwa; gdy trumna Jego na Wawelu przyozdabia

9162 II

się w wieńce bezliczne, przez wdzięczny lud Jego składane.

Oby pamięć tej chwili, pamięć owej idei z chwilą tą tak ściśle związanej, jaśniała wszystkim warstwom narodu naszego po wsze czasy, jako przewodnia w działaniach i usiłowaniach chwili bieżącej, oby ona była łącznikiem między minioną świetną przeszłością, a gorąco wyczekiwaną i da Bóg! nie mniej, choć może na innem polu działania, świetną przyszłością.

Szczególnem zaiste zrządzeniem, — które jako pomyślną wróżbę powitajmy — chwila ta pamiątkowa jest także zaraniem działalności naszego świeżo wybranego Sejmu krajowego, zbierającego się, jest wiadomo dnia 15. b. m. Niechaj przeto nam wolno będzie, połączyć myślą te dwa wypadki i powitać Sejm nasz wyrazem gorącego życzenia, by zbierając się pod świeżem wrażeniem tych podniosłych uroczystości, zainaugurował i poprowadził dalej swe czynności pod egidą owej idei przewodniej, by czynności Jego były żywym łącznikiem między przeszłością a przyszłością!

## Ferje urzędowe.

Prezydent M. Pragi Dr. Czerny o-  
znajmił, jak donoszą, wszystkim prze-

łożonym biór Magistratu Praskiego, że ze względów humanitarnych jest pożądanem, by wszyscy urzędnicy magistratu po kolei, dla wytechnięcia rokrocznie doznawali dobrodziejstwa dwu, do trzech tygodniowego urlopu, przyczem rozumie się samo przez się, że urlopów takich udzielać należy z uwzględnieniem wymogów czynności urzędowych, iżby też przeto szkody nie ponosiły.

Kwestja „ferjy urzędowych“ była już tylekrotnie omawiana i potrzeba ich dla urzędników, tudzież użyteczność takowych dla samejże służby, tak wyczerpująco przedstawiana, że nie myślimy jej tutaj bliżej rozpoznawać. To też witać przykład powyższy z prawdziwym uznaniem, możemy go tylko wszystkim władzom rządowym i autonomicznym do naśladowania zalecić, a zarazem wyrazić życzenie: by doroczny urlop na ferje raz już w służbie rządowej i autonomicznej jako prawo każdego urzędnika uznano, i by takowe formalnie sankcjonowano przez zamieszczenie onegoż w odnośnych *pragmatykach służbowych*.

Nie możemy też przy tej sposobności pominąć uwagi, że w węgierskiej części monarchii życzenie powyższe już przynajmniej dla jednego zawodu urzędniczego, dla urzędników *sądowych*, zostało urzeczywistnione. Ustawą bowiem,

która już w roku bieżącym w życie weszła (Art. ust. XXXIII: 1883), ustanowiono doroczne, przez miesiące lipiec i sierpień trwać mające ferje sądowe, a w moc rozporz. wykonawczego węg. min. sprawiedl. z 5. czerwca r. b. l. 1606 urządziła król. kurja sposób załatwiania w czasie tych ferjy spraw cywilnych i karnych, które w moc tej ustawy pomimo ferjy muszą być załatwiane, równie jak postępowanie przy korzystaniu sędziów z tych ferjy.

Jest to wprawdzie li tylko częściowe, bo li tylko urzędnikom sądowym przysługujące urzeczywistnienie wypowiedzianej powyżej zasady; — spodziewać się jednak należy, że ustawodawstwo węgierskie, odznaczające się w ogóle przyswajaniem sobie zasad postępu i wymogów ludzkości, niebawem zasadę powyższą uczyni ogólną, rozciągając ją także na urzędników administracyjnych, — a kiedyś przecież i ustawodawstwo naszej połowy monarchii pójdzie śladem tamtego.

Zanim to nastąpi, możemy tylko wyrazić życzenie, by zasada ta przynajmniej w administracyjnej drodze doznawała słusznego uwzględnienia, i by władze i instytucje autonomiczne w swoim zakresie co rychlej w całej pełni w życie ją wprowadziły.

## Z WYPRAWY WIEDEŃSKIEJ rapsod rycerski

przez  
*Wincentego Pola* \*).

Wielka potrzeba - idzie głos po kraju:  
„Na odsiecz Wiednia, nad brzegi Dunaju!  
„Aby ochlezać niewierne pogaństwo,  
„O! ratuj królu Wiedeń i Chrześcijaństwo! —  
I król się dźwignął i w sile i w wierze,  
I uczył wielkim mocarzem na tronie:  
Więc i obesłał wici po Koronie —  
I zewsząd ciągną Maryi rycerze.  
Do wielkiej służby wabi ich ochota;  
A król za siebie, za naród i wiernych  
Zbrojąc się w duchu, czyni święte wota.  
I słyhać o tém po ziemiach obszernych,  
Ze sam rycerstwo na potrzeb powiedzie  
I lada dzień już do Krakowa zjedzie.  
A że to w boju wstawiono Janina,  
To i drży serce wiernej ziemi syna,  
Ze pójdzie znowu po kotle i trąbie,  
I szczyby szabłą w tym wrogu wyrąbie,

\*) Mniemamy, że reprodukując ten utwór ś. p. wieszczki naszego, najlepiej przysłużyliśmy się naszym Czytelnikom, zwłaszcza, że podajemy go według wydania z r. 1865 (mieszczącego także wiersz: »W kościele Żółkiewskim«) uskuteczniłonego z powodu pokrewnej z dzisiejszą uroczystością znalezionej w tym kościele i pochowania w dniu 26 czerwca 1862 r. zwłok potomków wielkiego Króla, królewiczów Jakóba i Konstantego Sobieskich. *Red.*

Co mu tę ziemię nachodzi od wschodu.  
I znów otwarta chwała dla narodu,  
Kiedy na odsiecz zajdzie jemu w oczy,  
I nad Dunajem walną bitwę stoczy.

Na miejsce zbioru wyznaczono Kraków:  
Więc i hetmani przybyli tam przodem,  
I cmią się szlaki od rycerskich znaków,  
I ciągną wojska ochotnym pochodem.  
I stary Kraków rycerzy przytuła —  
I wszyscy tylko czekają na króla.  
Król w Częstochowie z całego żywota  
Uczynił spowiedź, — więc niebios Królowy  
Której był złożył buławę na vota  
Jeszcze hetmanem, — żałośnemi słowy  
Polecił sobie i naród i państwo  
I wszystkich wiernych i całe Chrześcijaństwo.  
I kiedy powstał, był w sercu wesoły. —  
„Obejdziem jeszcze krakowskie kościoły, —  
Siadłszy na konia, do swoich powiada:  
„To się i znajdzie na psa Turka rada —  
„WBogu nadzieja“ — rzekł duchem natchnięty  
„W Imie Maryi, w Imie Trójcy świętej!“

I ledwo stanął na zamku w Krakowie,  
Pragnienie serca Biskupom opowie,  
Ze chce processją obchodzić kościoły, —  
I prosić świętych pańskich o przyczynę,  
Którzy wspierali w bojach tę Janinę; —  
I chce pożegnać progi starej szkoły,  
Gdzie go uczono tej bojaźni Bożej,  
Zanim w obronie Krzyża się rozstroży. —

I uderzono wraz wa wszystkie dzwony —  
I poczt wyruszył — stary Zygmunt jęczy:

Więc i powaga biła od korony:  
Na chwilę mignął łuk podwójnej tęczy:  
I od świętego Stanisława trumny  
Ciągną na Skalkę pobożne kołmny —

Naprzód o wielkiej winy przeblaganie:  
Za poprzedników niechćiej karać Panie! —  
A gdzie od grobu wielkiego patrona  
Miała się uciec ta Polska Korona,  
Jak nie do grobu kmiecia zakonnika,  
Grobu świętego Szymona z Lipnicy,  
Który w pokorze dla grzesznych odmyka  
I łaskę nieba i Boga-Rodzicy? —

Przy świętym grobie wdowy Salomei  
Oddał król serce pocziwej nadziei:  
Ze serc niewieścich cnotliwych tak wiele  
Przyczyną swoją zastępien w Kościele;  
A grzech rycerstwa, i Pan Bóg nie raczy  
Pamiętać w łasce, gdy taki tór znaczy. —

Potem do grobu szli Jacka-Polaka —  
Bo kiedy Boża była wola taka,  
Ze w ślady jego apostołskiej drogi  
Dziś w naród jeden spoił się lud mnogi,  
Pod jednem berłem, pod jednym kościołem,  
Toć prośmy Jacka przed tą drogą społem,  
By dał zwycięstwo obrońcom tej wiary,  
Co śladem Ojców chodzą w ziemi stariej. —

A cóż dopiero w Marjackim kościele —  
Tu już się krzyżem król i naród ścięle,  
A z ponad wieży ozwą się hajnały  
Na okolice, na znak owej chwały.

Jak wonne kwiaty, w tém Bożym ogrodzie;

## Stosunki prawne urzędników.

1) Według urzędzeń emerytalnych obecnie obowiązujących, ck. urzędnicy administracyjni w każdym czasie, czy to przed ukończonym 40 rokiem służby, czy też po jego ukończeniu, w stan spoczynku mogą być przeniesieni, gdy odnośna najwyższa władza administracyjna ze względów służbowych uzna to odpowiedniem.

2) Ustawa z dnia 15. kwietnia 1873. li tylko do owych urzędników państwowych może być stosowana, którzy w dniu 1. lipca 1873 roku w czynnej służbie państwowej zostawali, nie zaś do takich, którzy choćby tylko na jeden dzień przedtem z niej wystąpili.

Jan Peterka ck. oficjał wyższego urzędu cłowego w Pradze zostawał w czasie wydania ustawy z 15. kwietnia 1873 roku, która urzędnikom państwowym dawno upragnione podwyższenie płac przyniosła, w dziewiątej klasie rangi (dyet), i miał stosownie do tej ustawy, w obec przebytych już w tej klasie lat służby na drugi stopień płacy rocznych 1100 złr. zamiast dotychczasowej swej płacy 900 złr. i do poboru dodatku aktywального rocznych 300 złr. razem tedy do poboru rocznych 1400 złr., być posuniętym.

Na kilka dni przed osiągnięciem tego tak gorąco upragnionego celu doznał jednak Peterka najprzyskrzejszej niespodzianki, gdyż doręczono mu rozporządzenie ck. ministerstwa skarbu z 25. czerwca 1873 r. l. 16.531, oznajmiające, że z końcem czerwca 1873. przeniesiono go, przy pozostawieniu mu całej w ó w c z a s pobieranej płacy 900 złr., w stały stan spoczynku, czem tedy posunięcie się jego do pobierania do-

chodu 1400 złr. raz na zawsze zostało udaremniionem.

Nie prosiwszy o spensjonowanie, czując się zupełnie zdrowym i zdolnym do odpowiedniego dalszego pełnienia swej służby, otrzymawszy nadto częste pochwały pisemne co do dotychczasowego sprawowania przez się służby, powołując się dalej na to, że według mnogich postanowień ustawowych urzędnicy państwowi, póki są do tego zdolni, nawet poza 40. rok służbę pełnić są obowiązani, a również ustawy dalszego pełnienia służby po nad 40. lat pozwalają, Peterka odniósł się do swej władzy przełożonej o reaktywowanie i przyjęcie napowrót do służby; a zostawszy z żądaniem swem przez wszystkie instancje, a ostatecznie także przez c. k. ministerstwo skarbu oddalonym, wniósł w dniu 12. kwietnia 1883 roku u ck. Trybunału państwowego skargę przeciw ck. ministerstwu skarbu, prosząc o orzeczenie, że przysłuza mu prawo, wejścia do nowego ustawą z dnia 15. kwietnia 1873 r. Nr. 47 dz. pr. p. urzędzonego organizmu urzędników państwowych, że przeto od 1. lipca 1873 r. należy się mu zamiast zaasygnowanej mu dotąd płacy rocznych 900 złr., płaca rocznych 1100 złr.

Na skargę tę orzekł tedy Trybunał państwowy, że żądaniu skargi nie daje się miejsca.

Z powodów:

Podaniem powoda i wyraźnem przyznaniem pozwanego ministerstwa skarbu jest stwierdzone, jako faktyczny stan rzeczy, że powód już w miesiącu czerwcu 1873. r. skończył swój 40. rok służby państwowej, i że rozporządzeniem min. sk. z 25. czerwca 1874 roku l. 16531 jako ck. oficjał wyższego urzędu cłowego z koń-

cem czerwca 1873 r. przy pozostawieniu mu całej jego ówczesnej płacy aktywnej rocznych 900 złr. jako emerytury, wstan spoczynku został przeniesionym.

Powód mniema, że, ponieważ po koniec czerwca 1873 r. jako ck. oficjał wyższego urzędu cłowego w IX klasie dyet, względnie rangi, w czynnej służbie państwowej zostawał, według ustawy z 15. kwietnia 1873 r. Nr. 47 Dz. pr. p. przysłuzało mu prawo, dnia 1. lipca 1873 r. na najniższy tą ustawą dla IX klasy rangi nowo ustanowiony stopień płacy 1100 złr. być posuniętym, i że przeto także, gdy mu z tymże dniem tylko emeryturę zaasygnowano, przynajmniej i tę w rocznej kwocie 1100 złr. wymierzyć mu należało, zwłaszcza, że wtenczas był jeszcze zupełnie zdolnym do czynnej służby państwowej, a istniejące przepisy emerytalne pozwalają by urzędnicy państwowi i po ukończeniu 40 lat służby dalej w czynnej służbie pozostawali.

C. k. Trybunał państwowy nie mógł jednak roszczenia powoda i wywodów jego uznać w ustawie uzasadnionemi, gdy, r a z ustawa z 15 kwietnia 1873 r. li tylko do tych urzędników państwowych, którzy w d. 1. lipca 1873 r. w czynnej służbie zostawali, ma być stosowaną, powód zaś według przedstawionego stanu rzeczy już pierwej, chociaż li tylko na jeden dzień przedtem, z czynnej służby był wystąpił, i gdy p o w t ó r e według istniejących urzędzeń emerytalnych urzędnicy administracyjni w każdym, jakimkolwiek czasie, czy to przed ukończeniem czy też po ukończeniu 40 lat służby z normalną pensją emerytalną w w stan spoczynku mogą być przeniesieni, jeżeli odnośna najwyższa władza admini-

Rozsadził Pan Bóg swe święte w narodzie,  
By wonią ducha i wonią żywota  
Mocno podparta kwitła polska cnota. —  
Otóż umiłuj człeka i wybieraj  
I w tym ogrodzie twe serce otwieraj  
Niebu, i ziemi, i dziejowej toni, —  
A duch cię świętych wesprze i obroni. —

Święty Florjanie! Ty wielki rycerzu,  
Coć z dobrej woli do rycerskiej ziemi  
Przeniósł Twe Kości, my z Tobą w przymierzu,  
To nas i wesprzyj prośbami Twojemi. —  
Jako ty gasisz piekielne zarzewie,  
Tak my w obronie krzyża stajem w gniewie,  
W tym gniewie Bożym, którym sam Bóg miecie  
By prawdy Jego świeciły na świecie. —  
I miłościwie patrzył się z ołtarza  
Ów rycerz święty na króla-rycerza;  
A każdy sobie to w sercu rozważa,  
Ze nie odmówi rycerstwu puklerza;  
Bo gdy się Polsce obrał za patrona,  
To w nim gotowa dla Polski obrona. —

Wieża co strzelić ma w jasne obłoki,  
Musi mieć dany fundament głęboki. —  
Mizerny zączku, co klęczysz przy grobie  
Jana Kantego świętego Doktora,  
I co na żywot zbierasz łaski sobie,  
Ty opowiadaj co to jest pokora:  
Gdzie gład węgielny tej marjackiej wieży  
I jak wysoko ona w niebo bieży. —  
I król lże otarł, pomny swej młodości,  
Przy wielkim grobie, gdzie się młodzież zbiera,  
I kędy rektor drogę życia prości,  
I skarby ducha dla wiary otwiera. —

Od świętej Anny w prost już ku zamkowi  
Ruszył poczt cały, — a król się zatrzyma,  
I patrząc w niebo te słowa wypowie: —  
„Bez świętej ręki łaski nieba niema:  
„Gdyśmy obeszli krakowskie kościoły,  
„I groby świętych, których ziemia sławi,  
„To wstąpmyż jeszcze do téj staréj szkoły,  
„Niech nam mąż boży w drogę błogosławi.“  
I gdy dwór cały wstrzymał się przed progiem  
Tej Almy Mater — król w trosce zapyta:  
„A czy mój rektor może już przed Bogiem,  
„Ze ucznia swego u tych bram nie wita?“

„Królu a Panie — rzekły mu doktory:  
„Rektor Dąbrowski od dawna już chory,  
„Z łoża boleści nie wstaje na nogi:  
„Toć i sam nie mógł zaprosić w te progi  
„Ucznia swojego, co mu przepowiedział  
„Ze jak Piast będzie w tém królestwie

[siedział,

„W koronie Piastów i chwałą okryty,  
„Dla szczęścia Polskiej Rzeczy-pospolity“  
Król spojrział w niebo i rzekł: „tak ci było —  
„Co przepowiedział na mnie się ziściło  
„Et inter pares starszym być kazano:  
„Błogosławieństwo dał rektor na wiano;  
„A to co przejrzał, gdy mi błogosławił,  
„Pan Bóg w swéj łasce niegodnemu sprawił. —  
„Wszystko co dane, dane było z nieba;  
„Ale dziś ciężka zawisła potrzeba  
„Nad ziemią ojców, i nad wszystkim światem:  
„Turczyn pogroził Wiedniowi bułatem,  
„I ku odsieczy biedz tam na nas padło,  
„I Cesarz wzywa, — i Rzym błogosławi:

„Więc i świat cały w kościele to prawi,  
„Ze już na polskiej szabli wszystko siadło. —  
„Juris et belli dubius est eventus;  
„A więc z ciężkimi myślami się noszę,  
„I tu gdzie wiodła mnie niegdyś juvenus,  
„Król uciśnięty w te progi się prosię;  
„Bo bez krzyżyka mojego rektora,  
„Bardzoby była ta droga niespora.“ —

„A jakże rektor przyjmie króla-pana?  
„Celka małeńka...“

„Ja klękę na progu.“ —

Otwarto drzwiczki — a król na kolana —  
I rzekł ksiądz rektor: „Witam króla w Bogu,  
„Jako zwycięzca! i nie trap się w duchu —  
„Pójdzie rycerstwo z Bogiem i w posłuchu —  
„I błysnie boże dla ziemi zaranie  
„Dla mnie ostatnie, — i zwyciężysz panie...“

Na takie słowa wszystkich przeszło mrowie;  
Bo głos rektora był wieszczu i silny  
I jak proctwo w panu nieomylny. —  
Więc i po chwili rektor dalej powie:  
„Wszakżem ci Janku niegdyś przepowiedział,  
„Ze będziesz panem w téj koronie siedział.  
„Dziś, królu-panie! przepowiadam tobie:  
„Ze zbierzesz laury, gdy ja legnę w grobie:  
„Gdy wieść cię dojdzie o téj mojej śmierci,  
„Niby gad podły, porozcinasz w cwierci  
„Tabor pogański — i Janina złamie  
„Wszystką moc jego, i Chrystusa znamie  
„Ostatnie w ziemi od pogan nietknięte.  
„Idź królu-panie! Spełń wyroki święte:  
„Bóg błogosławi téj krzyżowej sprawie,

stracyjna ze względów służbowych to za stosowne uznaje.

Gdy tedy powód był urzędnikiem administracyjnym i gdy jako urzędnik w czynnej służbie zostający, w czasie, od którego poczynszony został spensjonowanym, t. j. z końcem czerwca 1873 r., rzeczywiście li tylko pensję aktywalną 900 złr. pobierał, tę zaś całą jako emeryturę mu asygnowano, przeto nie doznał on żadnej, z ustawami sprzecznej krzywdy i skarga jego musiała być odrzuconą.

(Orzeczenie ck. Trybunału państwowego z dnia 10 lipca 1883 r. l. 86.)

## SĄDOWNICTWO.

### Kandydaci notarialni.

Ministerstwo sprawiedliwości uczyniło spostrzeżenie, że Izby notarialne, w sprawie wydawania opinii o kandydatach notarialnych przy ich podaniach o posady notariuszów, nie zawsze przestrzegają przepisanych norm; zdarza się bowiem często, że opinie te wydają sami prezesowie Izb, gdy ustawa nakazuje, że mają to czynić Izby notarialne. Ministerstwo sprawiedliwości przypomina rozporządzenie z dnia 26 stycznia 1876 r., według którego wydawanie rzeczonych kwalifikacji przysługuje wyłącznie Izdom notarialnym i wzywa, aby na przyszłość stosowano się ściśle do przepisów. Tylko w takim razie, gdyby dla nagłości sprawy nie było możliwym zasięgnąć opinii Izby, prezes może sam dać opinię, musi jednakże na najbliższem posiedzeniu zawiadomić Izbę notarialną o udzielonej

kwalifikacji. Uchwaloną, ewentualnie udzieloną kwalifikację należy zaciągnąć do rejestru, przytem jednak potrzeba zawsze uwidocznić, czy kwalifikacja nastąpiła na podstawie uchwały Izby, lub też wprost przez prezydenta.

## ADMINISTRACJA.

### Służba leśno-techniczna.

Wiener Zeitung ogłosiła rozporządzenie ministerstwa rolnictwa, wydane w porozumieniu z ministerstwem spraw wewnętrznych pod d. 28 lipca 1883, w sprawie personalu służby leśno-technicznej (*forst-technisches Personal*) w zakresie administracji politycznej. Z rozporządzenia tego podajemy tutaj ważniejsze przepisy. Według paragrafu 1. do zakresu służby leśno-technicznej należy: Popieranie władz politycznych w wykonywaniu państwowego nadzoru leśnego i postrzeganiu ustaw i rozporządzeń, odnoszących się do spraw leśnych, a to przez udzielanie fachowych opinii, przez nieustanne obserwowanie stosunków leśnych i donoszenie o zachodzących nieprawidłowościach; dalej popieranie kultury leśnej, przez pouczanie właścicieli lasów i przez inicjowanie tych środków i zarządzeń, które w danych stosunkach mogą się przyczynić do podniesienia lasów; wykonywanie tych obowiązków i agend, jakie później zostaną wyraźnie wskazane personalowi leśnemu przez osobne ustawy i rozporządzenia. Następnie paragraf pierwszy powiada, że w wypadkach, wskazanych paragrafem 7, personalowi temu może być poruczone samoistne kierowanie i sprawowanie gospodarstwa w pe-

wnych lasach, a wreszcie postanawia, iż technicy leśni administracji politycznej, mogą być przez władze polityczne upoważnieni do samoistnego kierowania lokalnymi komisjami w sprawach, wchodzących w zakres ich służby. Bliższe przepisy co do sposobu, w jaki personal leśno-techniczny ma pomagać władzom politycznym, tak w kierunku administracyjnym, jak i technicznym, przy wypełnianiu tych zadań, będą później wydane, przyczem zostaną uwzględnione zachodzące w pojedynczych krajach stosunki leśne.

Według paragrafu drugiego, personal leśno-techniczny nie może być użyty przez władze, którym został przydzielony, do innej służby nad tę, którą bliżej określił paragraf pierwszy. We wszystkich sprawach, odnoszących się do zakresu służby tego personalu, musi być daną sposobność funkcjonariuszom leśnym do wypowiedzenia swoich fachowych opinii. Przedewszystkiem należy w sprawach odnoszących się do leśnictwa, zapraszać krajowych inspektorów leśnych jako wotantów przy obradach kolegialnych.

Paragraf trzeci określił bliżej skład leśno-technicznego personalu administracji politycznej. Personal ten składa się: z fachowych techników leśnych i strażników leśnych administracji politycznej; dalej z tych techników leśnych zarządu państwowego, którzy zostaną przydzieleni do służby administracji politycznej, wreszcie z prywatnych techników leśnych, którzy podejmą się sprawowania wskazanych w paragrafie pierwszym agend, tytułem urzędu honorowego, i zobowiązują się sprawować ten urząd tak, jak im wskazuje sumienie.

Paragraf siódmy powiada, że zostającym w leśno-technicznej służbie administracji politycznej rządowym i prywatnym tech-

„A ja tym krzyżem tobie błogosławie!...“  
Król schylił głowę, i lza błysła perłą  
I wstchnął z cicha — „Święty mój men-  
[torze,  
„Schylam mą głowę pod krzyżowe berło,  
„I niech się spełnią te wyroki Boże.“ —

Gdy król się w duchu zbroił do tej drogi,  
Rycerstwo polskie zalega obłogi  
Do koła miasta, po obojczy stronie:  
I chrzęszczą zbroje i rzą chyże konie,  
I postać hufców groźna i poważna,  
I znak hetmański pośrodku migocze,  
I las proporców barwami furkocze  
I mówią ludzie: „Ziemiażto posażna,  
„Co takie hufce na potrzeb wyprawia  
„I sławne z ojców w synach znowu wsta-  
[wia“ —

Więc wielka była do boju podjęta,  
Po onych słowach świętego rektora:  
Drogę wskazywał na niebie kometa:  
Dzielnosc w prawicy, a w sercu pokora.  
Po takim stroju wszystko wojsko sunie:  
Żelazny całun ledwo zdradza ruchy:  
A w duchu króla żyją wszystkie duchy. —

Szlakiem szło wojsko na tarnowskie góry:  
Po niebie przeszły jarzębiaste chmury,  
I nic pajęczka sunie się po ścierni,  
I zaświeciła jesienna pogoda;  
A wojsko sunie na przewał jak woda;  
A ludzie mówią po sąsiednim kraju:  
„Sam król ich wiedzie! Patrzcie jacy wierni,  
„Jak pieśń pobożną po starym zwyczaju

„Spiewają sobie, i jak ciągną karnie. —  
„Ej! będziez wojna — gdy Turka ogarnie  
„Takie rycerstwo, niezłamane w duchu;  
„A prowadzone w królewskim posłuchu. —

Około Berna zabiegł drogę panu  
Prymas węgierski, arcybiskup Granu;  
Bo już królestwo świętego Szczepana  
Przeorał Turczyn i pod Wiedeń dążył.  
Więc król z wojskami nie czekał do rana;  
Ale gdy orzeł nad wojskiem zakrażył,  
A wojsko zaszło na rozstajne drogi,  
Za wrózbą orła, odgadł kędy wrogi  
Toczyli tabor, wzdłuż brzegów Dunaju;  
I wskazał drogę choć w nieznanym kraju. —

Pod Tulnem most już gotowy zastali  
Nasi na czajkach — więc przez Dunaj dalej  
Ciągnęło wojsko, przez dwa dni i noce;  
A na Dunaju, na wyspach, szeroce  
Cesarские wojsko, ba i elektorów  
Legło porządnie — i wedle taborów  
I nasi legli szerokim obozem. —  
Z onęjto kępy, osobnym przewozem  
Elektorowie przybyli powitać  
Króla naszego, i o zdanie pytać:  
Stanął tedy i consilium belli;  
Elektorowie zdanie swoje mieli;  
Lecz król jegomość ordynans cesarza  
Pokazał w ówczas i rzekł po staremu,  
Że wszystko wojsko jest oddane jemu,  
Razem z wodzami, — co gdy każdy zważa,  
Zalimitował król radę na jutro,  
W nadziei, że się zdania lepiej utra. —

Jakoż nazajutrz złożyły się rzeczy,  
I nikt starszeństwa królowi nie przeczy.  
Król Elektorów zaprosił do stołu,  
Gdzie nasi starsi siedzieli pospołu,  
I gdzie honeste częstowano gości:  
Więc po obiedzie król dla Ich Miłości  
Wyskoczne konie, a w drogiem siedzeniu,  
Przed swe namioty wyprowadzić każe,  
I elektorom ofiaruje w darze.

Po tym obiedzie i sutem uczeniu,  
Król się zapyta: „A macież języka?  
„Czy podjazd chodzi pod nieprzyjaciela?“  
Tedy i jeden i drugi utyka,  
I król zrozumiał w końcu ze słów wiele,  
Że trzy tysiące dragonów wysłano,  
Lecz że z nich żaden napowrót nie wrócił;  
Otóż podjazdów teraz zaniechano.  
Tedy król okiem w koło swoich rzucił,  
I wybrał ludzie dzielne i co czystsze,  
Byli-to z jazdy dwaj piękni rotmistrze,  
Jeden z nich Ruszczyca, a Szumlański drugi:  
Otóż król do nich na on czas powiada:  
„Wziąć po sto koni zdatne do usługi;  
„Bo bez języka, a w polu, zła rada:  
„Dotrą mi Waszmość pod obóz wezyra,  
„I który pierwszy czaty mi pozbiera.  
„Od nas do Wiednia nad dziesięć mil nie ma;  
„A więc mi ruszyć całym konia lotem:  
„Za dobę czekam Waszmościów z powro-  
[tem“.

Tedy litością zmierzli oczyma  
Elektorowie obudwu rycerzy,

nikom leśnym może być przez c. k. ministerstwo rolnictwa poruczone kierownictwo gminnych, wspólnych i innych lasów, jeżeli w ogóle przenoszenie takiego kierownictwa z właścicieli lasów na inne osoby jest prawnie uzasadnione i jeśli nie zachodzi obawa, że przyjęcie takich obowiązków przez techników leśnych byłoby połączone z pewnymi niedogodnościami dla służby, określonej w paragrafie pierwszym.

### Szkoła lasowa w Bolechowie.

W październiku b. r. zostanie otwartą w Bolechowie z funduszków państwowych szkoła lasowa, która połączona z internatem, ma na celu przysposobienie uczniów swoich do pomocniczej i nadzorczej służby leśnej. Zakład ten w pierwszym rzędzie przeznaczony jest dla urodzonych w Galicji i Bukowinie, a z reguły może w nim znaleźć pomieszczenie 15 stałych wychowawców internatu, z których dziesięciu może otrzymać stypendya państwowe, rocznie po 200 do 250 zlr. Pozostałe miejsca w internacie przeznaczone są dla uczniów, wysłanych do szkoły kosztem kraju lub prywatnych dobroczyńców, lub też wreszcie posiadających własne fundusze. Na zarządzie zakładu ciąży obowiązek pomieszczenia, utrzymania, dozorowania i pielęgnowania w razie słabości poruczonych mu wychowawców. Gdyby wyjątkowo przyjęto na kursa więcej uczniów, niż ich może pomieścić internat, wtedy będzie rzeczą dobroczyńców lub opiekunów mieć staranie o pomieszczenie i utrzymanie eksternistów, do nich też należy postarać się o to, aby w chwilach wolnych od nauki

i zajęć szkolnych, eksterniści pozostawali pod skutecznym nadzorem. Celem dania uczniom możności zarobku a tem samym przyczynienia się do ułatwienia ich utrzymania, wykonywane przez nich roboty w lesie, jakie uskuteczniają zazwyczaj najemnicy, będą odpowiednio wynagradzane.

Jedenasto - miesięczny kurs szkolny, począwszy od 1 października jednego roku aż do ostatniego sierpnia roku następnego będzie się dzielił na półroczje zimowe, trwające od października do końca marca, i letnie, od kwietnia do końca sierpnia. W półroczju zimowym nauka odbywać się będzie w zakładzie, przyczem z wyjątkiem jednego lub dwóch przedmiotów, które mają być wykładane po niemiecku, wszystkie inne będą udzielane w języku polskim; półroczje letnie ma być poświęcone przeważnie praktycznej nauce w lesie.

Do programu naukowego wchodzi:

Rachunki, zastosowane przedewszystkiem do przyszłego zawodu uczniów, ćwiczenia geometryczne, miernictwo, ćwiczenia kaligraficzne, ćwiczenia w rysunkach, nauki przyrodnicze, wykonywanie zadań gospodarczych, wykład, a raczej eksplikacje ustaw, których znajomość potrzebną jest leśnym organom nadzorczym, dalej wyjaśnienia i ćwiczenia w budownictwie, wreszcie nauka o niesieniu pierwszej pomocy dotkniętym różnemi nieszczęśliwymi wypadkami.

Aspiranci mają wnosić prośby o przyjęcie w pierwszych dniach sierpnia, a to do c. k. Dyrekcji lasów i domen we Lwowie, która ze swojej strony przedkłada propozycje co do przyjęcia c. k. ministerstwu rolnictwa i zawiadania proszących o rezultacie ich podań najpóźniej do połowy września. Prośby o przyjęcie należy zao-

patrzeć: w metrykę chrztu, która ma stwierdzić, że aspirant skończył już lat 18; świadectwem zdrowia wystawionem przez lekarza powiatowego i stwierdzającym, iż aspirant nadaje się zupełnie pod względem fizycznym do służby leśnej; potwierdzeniem, że proszący oprócz języka polskiego i niemieckiego w mowie i piśmie, posiada takie wykształcenie, jakie nabyć można po ukończeniu z dobrym skutkiem szkoły wydziałowej, przyczem aspirant musi się poddać egzaminowi; potwierdzeniem, że aspirant przynajmniej przez dwa lata oddawał się pracy przy gospodarstwie lasowym, lub jego ubocznych gałęziach. W pierwszych dwóch latach istnienia szkoły wystarczy dowód jednorocznego praktycznego zajęcia. Prócz tego do podania o przyjęcie dołączyć należy: świadectwo przynależności, świadectwo moralności, a w razie ubiegania się o państwowe stypendjum, świadectwo ubóstwa, wreszcie deklaracją ojca, opiekuna lub dobroczyńcy aspiranta, mocą której zobowiązuje się do pokrycia bądź wszystkich wydatków połączonych z jedenastomiesięcznym pobytom w zakładzie, bądź też przynajmniej tej ich części, jaka przechodząc wysokość kwoty udzielonego stypendjum, okaże się nieodbitą potrzebną.

Z końcem sierpnia każdego roku będą się odbywały egzamina publiczne. Ministerstwo zastrzega sobie wysyłanie na te popisy własnych komisarzy. Wystawione przez zarząd szkolny świadectwa będą zaopatrzone podpisem komisarzy.

Nadzór nad zakładem przysługuje c. k. Dyrekcji lasów i domen we Lwowie, a zakładem kieruje c. k. inspektor lasowy (*Forstverwalter*), w którego obrebie znajduje się szkoła. Nadinspektorowi leśnemu (*Oberforstmeister*) tudzież delegowanym przez

I szepczą sobie: szkoda ludzi, szkoda: Bo nikt widocznie prócz naszych niewierzy, By ich nie miała spotkać zła przygoda.

Ale Bóg łaskaw, bo doba dobiega, A Ruszczyk wraca z swojemi wzdłuż brzegu; Trzynastu Turków przyprowadził w łyku, A ani człeka nie utracił z szyku. Siedmiu janczarów też Szumlański wiedzie, Ale rannego prowadzą na przedzie: Jeden i drugi zrobił tedy swoje; Lecz Szumlańskiego na wieczne pokoje Złożyła wiara pod tym zamkiem wspólnie, I pierwszy polski rycerz legł przy Tulnie. Tedy głos zaraz poszedł po obozie O tych-to jeńcach, i było nie mało Podziwu z tego, gdy jeńców w powrozie Na własne oczy starszeństwo ujrzało.

Król wydał rozkaz, by wojska ruszyły: Toczo tabor każdy swoim szykiem, I wielkie lasy wszystko wojsko skryły, Które ciągnęło w góry komunikiem.

Tydzień przed bitwą odbito od brzegu; Aż wśród obozu pochwycono szpiega: Mówił po polsku, był Wołoszyn z rodu, Przy dworskich króla służywał za młodu, I znał z osoby króla jegomości; Ztąd też go wezyr wyprowadził w skrytości, Bo nie chciał wierzyć, że król w swej osobie Miał się znajdować pod Wiedniem w tej dobie, Otóż gdy szpiega złapano w obozie, Gdy król jegomość publice objadał, I postawiono przed królem w powrozie:

Król go ośmielił i człek się rozgadał. —

„Nie bój się człeka, nic tobie nie zrobię;  
„Kiedys mnie widział, to powracaj sobie;  
„Powracaj z Bogiem, ja ci dodam strażę,  
„I po za czaty wyprowadzić każę; —  
„A powiedz o tem wezyrowi twemu,  
„Ze komunikiem idziem po staremu,  
„Ze przed wojskami ja ciągnę na czele,  
„I na śniadanie służę mu w niedzielę“.

Nie łatwa była przeprawa przez góry;  
A więc król odciął obozowe ciury —  
I często w rękach prowadzą rumaki,  
Samociąg działa wypychają w górę,  
Drąc się przez lasy i skały i krzaki;  
Ale szczęśliwie wszystką armaturę  
Przez te bezdroża przeprowadzono sprawnie,  
Że aż pod Wiedniem wojsko stanie jawnie.

W ciągu tej drogi wypadek cudowny  
Uderzył wszystkich; — deszczyk począł padać:  
Namiot dla króla kazano rozkładać;  
A że grunt w miejscu był trochę nierówny,  
Zrównać kazali — i obraz cudowny  
Najświętszej Panny wydobyto z ziemi.  
Król ze czią wielką do ust go przykłada;  
A jeden z dworskich do pana powiada:  
Są i litery — „A jakie?“ król pyta: —  
„Przeczytaj waszmość“ — A dworzanie czyta:  
Johannes erit victor — Król się zadziwował,  
I sam przeczytał — obraz pocałował,  
Więc i powtórzył: „Victor! victor! erit —  
Ale przy którym Janie będzie merit  
Onej victorii?...“ — Nadchodziło święto  
Imienia Maryi, więc na hasło wzięto

To święte Imię, na dzień walnej bitwy,  
Jako Patronki Korony i Litwy.

Więc dnia siódmego od onej przeprawy,  
Stały wojska na wysokim dziale,  
Krocząc w cichości bez ognia i wrzawy.  
I był z tej góry Wiedeń znaczny wcale,  
Wraz z wielką wieżą świętego Szczepana;  
I w wielkim lesie, w cichości do rana  
Stać tam kazano, po wydaniu hasła;  
Bo już też zorza wieczorna zagasa.  
Do koła Wiednia, w równinie obszernej,  
Rozłożył wezyr swój tabor niezmierny,  
I jak daleko tylko sięgną oczy,  
Tysiące ognisk pośród mgły się mroczy:  
Wezyr o naszych nie wiedział w tej chwili,  
Chociaż nie było jak dobre pół mili.

Król był strudzony — więc namiot z troku,  
Który wożono, w prędcie wydobyto,  
J na przyczółku łysym go rozbito. —  
Żegarek kazał król położyć z boku,  
I na postaniu usiadłszy powiada:  
„Mnie trochę spocząć przed bitwą wypada,  
„Bo jutro czeka nas gorąca praca:  
„Czuwaj Matczyński proszę, przed namiotem,  
„A jak wyskoczy na Szczepanie raca  
„Dla mnie na hasło, dawaj mi znać o tem“.

Usiadł Matczyński — patrzy w noc i czuwa:  
Wtem pierwsza raca z wieży się wysuwa,  
A on do króla: „Już pierwszy znak dany“,  
A król: „Więc stanął człowiek tam wysłany  
„I nasz Kulczycki dowodnie się sprawił:  
„Wie już Starenberg, że Dunaj przeprawił.“

niego urzędnikom dyrekcji, służy prawo odbywania każdego czasu inspekcji w zakładzie, a to w celu przekonania się o postępach i sprawowaniu się wychowawców.

## Ustawa o stosunkach sług i najmie robotników.

Przedmiotem obrad sejmowych w tym roku będzie między innymi sprawozdanie Wydziału krajowego z projektem ustawy, zawierającej przepisy o stosunkach sług i o najmie robotników do wiejskiego gospodarstwa. Obszerny elaborat Wydziału kraj. zaznacza, że na posiedzeniu w d. 21. października r. z. polecił Sejm Wydziałowi krajowemu, aby, rozpatrzony się w stosunkach i przepisach o czeladzi służebnej, przedłożył Sejmowi na następnej sesji odpowiednie wnioski, w celu ich uregulowania. Ta uchwała została powzięta na podstawie sprawozdania komisji administracyjnej o wniosku p. Wasilewskiego. Komisja podniosła, dla uzasadnienia swego wniosku, że rozprężenie w stosunkach służbowych czeladzi i sług doszło do tak wysokiego stopnia, iż można je zaliczyć do szeregu ekonomicznych klęsk kraju. Dotychczasowe przepisy nie odpowiadają dzisiejszym stosunkom i nie określają dość jasno kompetencji władz autonomicznych i rządowych w zastosowaniu tych przepisów; ztąd powstają spory kompetencyjne, które ostatecznie stają się przyczyną bezczynności, tak władz rządowych, jakoteż autonomicznych. Wydział krajowy, powołany wezwaniu Sejmu, rozpatrzył wszystkie, dotychczas w tej mierze obowiązujące przepisy i ustawy, zanalizował je krytycznie, porównał z przepisami obowiązującej usta-

wy gminnej, i przyszedł do przekonania, że nieodzowną jest potrzebą i warunkiem rozwoju ekonomicznego dla kraju naszego, ażeby stosunki pomiędzy gospodarzami wiejskimi a ich pomocnikami w gospodarstwie, tudzież robotnikami o ile być może jak najdokładniej określone zostały, ażeby zapewniono energiczne wykonywanie właściwych postanowień, i spieszne załatwianie sporów w drodze administracyjnej, z możliwością unikania rozwickłej drogi sądowej. Te względy skłoniły rząd przed laty do wydania ministerjalnego rozporządzenia z 15. marca 1860 r. l. 73 dz. u. p., którem rozciągnięto przepisy o czeladzi służebnej do sporów między gospodarzami wiejskimi, a ich pomocnikami przy gospodarstwie i robotnikami. Te same względy uznaje rząd także obecnie za rozstrzygające, gdyż §. 42 ustawy, dla Tyrolu d. 22. stycznia 1879 sankcjonowanej, przekazuje naczelnikom gmin rozstrzygnięcie sporów, powstałych ze stosunków najmu pomiędzy gospodarzami wiejskimi, a ich pomocnikami przy gospodarstwie i robotnikami. Skutkiem tego rozstrzygane bywają takie spory, rozpoczęte w terminie dni 30, przez naczelników gmin, spory zaś po tym terminie wytoczone, przez władze sądowe. Gdy przeto stosunki kraju naszego wymagają nieodzownie, ażeby podana została możność poddawania sporów tego rodzaju pod rozstrzygnięcie w drodze administracyjnej, a nawet najświeższe ustawodawstwo wykazuje możliwość wydania takiej ustawy, przeto projektuje Wydział umieszczenie odnośnych postanowień w ustawie, mianowicie w §§. 2, 13 i 48, tudzież w dziale VI a szczegółowo w jego §§. 52, 58 i 60.

Najważniejszym jest jednak rozwiązanie kwestji, którym władzom powierzone być ma wykonanie tych przepisów. W tej

mierze nie widzi Wydział przyczyny, dla której stosownem byłoby odjąć gminom to wykonywanie, zwłaszcza gdy władzą wykonawczą w gminie jest zwierzchność gminna, więc nie poszczególna osoba, lecz ukonstytuowane ciało, a postanowienie §. 63 u. gm. zaradza możliwej kolizji w tych wypadkach, w których członek zwierzchności gminnej miałby brać udział w załatwieniu sprawy, dotyczącej się jego własnych interesów prywatnych lub też interesów jego żony, albo osób z nim w pierwszym lub drugim stopniu spokrewnionych lub spowinowaconych. Inaczej przedstawia się rzecz na obszarach dworskich, gdzie sprawuje władzę wykonawczą nie ukonstytuowane ciało, lecz poszczególna osoba: przełożony obszaru dworskiego, a ten, do sprawowania władzy powołany przełożony, zazwyczaj, lub sam jest słuźbodawcą, lub też zależnym od słuźbodawcy. Niepodobnem jest utrzymać nadal taki stan rzeczy, według którego strona interesowana ma być samą władzą wykonawczą w swojej własnej sprawie, sama rozstrzygać swoje własne spory; stan rzeczy zresztą, który stał się jedną z najgłośniejszych przyczyn, że dotychczasowe przepisy obecnie prawie wcale wykonywanymi nie są, który zatem spowodował w bardzo znacznej części rozprężenie w tych stosunkach, z takim naciskiem podniesione w sprawozdaniu komisji administracyjnej. Zachodzi zatem nieodzowna potrzeba przekazania wykonywania tych przepisów na obszarach dworskich nie przełożonemu obszarowi dworskiemu, lecz innej władzy. Tą władzą może być w danych stosunkach tylko starostwo lub zwierzchność tej gminy, przy której obszar dworski istnieje. Starostwa obejmują zazwyczaj dość rozległą przestrzeń, zawierającą wielką liczbę obszarów dworskich, od siedziby starostwa częstokroć

A wtem po chwili znowu błysło z wieży:  
A pan Matczyński: „Druga raca bieży!”  
„To wie Starenberg, zem nie długo bawił,  
„Lecz od taborów w góry się przepawił“.  
Po chwili trzecia wyleciała raca;  
Więc król powiada: „Jutro czeka praca —  
„Bądź pochwalone Panie Imię twoje:  
„Wię już Starenberg, że w tem miejscu stoję!“  
I Matczyńskiego na nocleg odprawił,  
Nakręcił zegar — excytarz nastawił  
Na samą trzecią — i usnął spokojnie;  
A wszystko wojsko noc przestało zbrojnie.

Gdy spadł excytarz, król się pierwszy budzi:  
„Hej! jest tam chłopiec — wołać do mnie ludzi,  
„I znać mi dawać do wodzów i panów;  
„Więc i pobudzić księży kapelanów,  
„Bo o mszę proszę — rażno i nie bawić:  
„A z bębnów mensę w tem miejscu ustawić.“  
(Bo trzeba wiedzieć, że to ona doba,  
Za ordynansem króla jegomości,  
Jednego wozu nie toczono z sobą,  
I dla złej drogi i dla gotowości).

Wyszła msza święta; a król krzyżem leżał  
I przyjął Hostję — i los bitwy zwierzał  
Królowej nieba. — Kapucyn, Włoch z rodu,  
Miał tę mszę świętą. Oltarz stał do wschodu;  
Więc ku Wiedniowi niby obrócony,  
Przez mgły przezieriał tabor rozłożony,  
I gdy ksiądz przy mszy miał wyrzec te słowa:  
„Ite missa est!“ — rzekł i usłyszeli:  
„Johanne vinces!“ — Więc cisza grobowa  
Była na chwilę — bo o bitwy losie

Czytali wszyscy w tym proroczym głosie.  
Tedy gdy po mszy wszyscy się pytali  
Onego księdza: „A coś to powiedział?“  
I słowem jego świadectwa dawali,  
Ksiądz zadziwiony nic o tem nie wiedział;  
Więc znać już Pan Bog, przez te słowa jego,  
Wyrzekł prorocstwo dla dnia idącego.  
I weszło słońce krwawe na wejrzeniu,  
I na znak dany, wysuwa, z pod cieniu  
Wieczystych lasów, wojsko jak wzrok sięże,  
I w blasku słońca zagrały oręż.

Król trzymał środek gravis armaturae  
Na biodrach góry, jak gradową chmurę:  
Więc prawe skrzydło cesarscy trzymali,  
Na lewem skrzydle nasi w szyku stali.

Jako się piętrzy kra w wielkim zatorze,  
I zanim runie, wspiera się na chwilę,  
Tak wojsko one stało w strasznej sile;  
A u stóp góry, tabor niby morze.  
I gdy królowi rumaka podano,  
Rwał grunt z pod siebie (Pałaszem go zwano);  
A jak się orzeł pod obłokiem waży,  
Zanim z wysoka na zdobycz uderzy,  
Tak król przez chwilę oba wojska zmierzy,  
I w końcu krzyknie do przybocznej straży:  
„Niech tu Zwierzchowski zkrólewicza znakiem  
„Staje przedemną!“ — Gонец pomknął pta-  
[kiem.

Otóż niebawem i chorągiew staje,  
A rotmistrzowi król ten rozkaz daje:  
„Widzisz ten namiot? To namiot wezyra:  
„Więc pierwsze laury niech królewicz zbiera.

„Weźmiesz chorągiew i z kopyta ruszysz,  
„I przed wezyrem pierwszą kopję skruszysz;  
„A potem nagle na miejscu się rzucisz,  
„I da Bóg do nas szczęśliwie powrócisz.  
„Trzeba się spisać i dzielnie i z gracka,  
„By nie rzekł wezyr, zem napadł z nienacka“.

Król pojunać — Zwierzchowski pozuszył,  
I niby piorun z tą chorągwią ruszył,  
A obóz cały jak gniazdo szerszeni,  
Zakipiał strasznie — i w wielkim tumanie  
W środku taboru — bies się niby zeni:  
A każdy czeka, co się z tego stanie?  
Król karawaką ten tuman zażegnał,  
Każdy nie wierzy, za oczy się maca;  
Aż on Zwierzchowski i namiot obegnał,  
I z małą stratą do króla powraca.

Bój się rozpoczął już po tej igraszce  
Na obu skrzydłach — i jako kra runie,  
Całun żelazny spada po całunie;  
W Imię Maryi i po bożej łasce  
Jest każdy całun, już całunem śmierci.  
Tabor wezyra rozcięto na ćwierci,  
I gdy pochodem następują srogiem,  
Gонец z Krakowa do króla przypada  
Tylko z językiem — i z żalem powiada:  
„Rektor Dąbrowski, królu! już przed Bogiem“.  
Król konia wstrzymał i łzę z ócz ociera:  
„Serce-ż to było! dusza w Panu szczerą,  
„I słuźga boży i kapłan proroczy“.  
I w żalu serca zakrył ręką oczy.

Taka jest powieść o świętym rektorze,  
I owo rapsod o królu-rycerzu:

o kilka mil oddalonych; dlatego sprawowanie tych przepisów przez starostwo na wszystkich obszarach dworskich, do niego należących, byłoby z jednej strony dla stronnader uciążliwym, wymagając od nich częstego udawania się do siedziby starostwa, a z drugiej strony niemniej uciążliwym dla samych starostw z powodu wielkiej ilości czynności urzędowych, skutkiem tego byłoby nieodzowne przewlekanie załatwiania spraw tego rodzaju, które z samej natury swej, energicznie i doraźnie załatwiane być winny.

W położeniu podobnem do naszego kraju znajduje się Bukowina. To też tamtejszy wydział krajowy wystąpił w projekcie ustawy dla tamtejszego sejmiku przygotowanym, z dwoma odrębnymi wnioskami. Większość projektuje powołać gminy do wykonywania tych przepisów na obszarach dworskich, mniejszość zaś c. k. powiatowe władze polityczne. Wydział krajowy galicyjski, zastanowiwszy się wszechstronnie nad tą kwestją, i zbadawszy ją wyczerpująco, idzie drogą pośrednią; przychyliła się wprawdzie więcej ku takiemu rozwiązaniu sprawy, ażeby zwierzchnościom gminnym poruczyć wykonywanie tych przepisów na obszarach dworskich, nie czyni jednak tego bezwzględnie, i owszem wprowadza w projekcie swoim pewne zastrzeżenia, uzasadnione naturą rzeczy i obecnymi stosunkami. Mianowicie rozszerza Wydział wyjątkowe postanowienie drugiego ustępu §. 61 ust. gm., według którego naczelnik gminy winien przedłożyć politycznej władzy powiatowej do poprzedniego zbadania i zatwierdzenia orzeczenie karne, jeżeli odnosi się duchownych uznanych wyznań religijnych, nauczycieli publicznych, urzędników rządowych lub krajowych, zostających w czynnej służbie, członków Sejmu, albo osób wchodzą-

cych bez wyboru do rady gminnej, w §. 55 projektowanej ustawy do służbodawców zamieszkałych na obszarze dworskim z tą dalszą modyfikacją, że zwierzchność gminna, jeżeliby zdaniem jej w pewnym wypadku należało zastosować postanowienie karne przeciw służbodawcy zamieszkałemu na obszarze dworskim, poprzestać winna na doniesieniu o tym stanie rzeczy c. k. politycznej władzy powiatowej, która na podstawie tego doniesienia przeprowadzi rozprawę i wyda orzeczenie. Prócz tego zastrzeżony projekt galic. Wydziału krajowego w §. 60 w pewnych nagłych wypadkach stronie interesowanej prawo udania się do c. k. politycznej władzy powiatowej o zastosowanie przepisów w takim wypadku, jeżeliby zwierzchność gminna nie załatwiła sprawy w pewnym prekinzyjnym terminie od wytoczenia jej przed nią. Co do miast stołecznych Lwowa i Krakowa, nie zdołał Wydział dopatrzeć żadnych takich wyjątkowych stosunków, które wymagałyby odrębnych postanowień. Sądzi przeto, że łatwość przesiedlania się do nich i na powrót wymaga, ażeby książki służbowe, wydawane w tych miastach i w reszcie kraju, były zupełnie jednakowemi, i stosunek sług w miastach stołecznych nie różnił się pod względem prawnym od stosunku sług w kraju. Natomiast nie zachodzi potrzeba jednolitości organów, powołanych do wykonywania tych przepisów w stołecznych miastach i w kraju. Przeciwnie, miasto Lwów i Kraków, mając od lat kilku w statutach swoich zastrzeżone prawo do wykonywania we własnym zakresie działania przepisów w mowie będących, nie starały się dotąd o objęcie wykonywania owych. Ztąd okazuje się, że legalne reprezentacje miast same uznały za stosowne i odpowiednie, ażeby te przepisy jak przedtem, tak też i nadal pełnione były

przez c. k. Dyrekcje policji, równie jak to dzieje się we wszystkich większych miastach monarchii jak n. p. w Wiedniu, w Pradze, Tryeście, Bernie, Insbrucku, i Ołomuńcu. Dlatego nie protektuje Wydział w tej mierze żadnej zmiany. W ogóle przyjął Wydział za zasadę w swoim projekcie, utrzymywać nadal w mocy obowiązującej, o ile możliwości, stosunki istniejące, w które społeczeństwo wzięło się, i zmienia je tylko o tyle, ile tego wymaga nieodzowna potrzeba lub oczywista korzyść; stara się nadto określić nowo stosunki w dotychczasowych przepisach nie uwzględnione, porządkuje podług pewnego, z góry obmyślanego systemu poszczególne przepisy i układa je w jedną całość, ułatwiając przegląd, stara się usunąć wątpliwości i niejasności, a uczynić wydane przepisy ściślejszemi i łatwiejszemi do wykonania, szczególną baczność zaś zwrócił na książki służbowe, projektując z jednej strony dokładniejszy i bardziej wyczerpujący układ tych książek a podnosząc z drugiej strony ich ważność i doniosłość przy ocenianiu stosunku służbowego, i starając się usilnie doprowadzić do tego, ażeby niemożliwym było służenie bez książki służbowej. Wywiązując się przeto z wezwania, otrzymanego uchwałą z 21. października r. z., wypracował Wydział w ramach zasad powyżej określonych, projekt ustawy, który w Sejmie ma być przedmiotem dyskusji.

## L I T E R A T U R A.

*Ustawa z dn. 27. października 1849 r. urządzająca postępowanie sądowe w sprawach o naruszenie posiadania. Przetłómaczona i prakty-*

Oba się zdali na te sądy boże,  
I stali z niebem w tem polskim przymierzu;  
A ztąd płynęły łaski niewymowne,  
I w pasmie dziejów przygody cudowne.

A zem polonus, więc nihil alieni  
Coby tam było, a me esse puto,  
I co ceniono, to me serce ceni,  
A czem się struli — tem i mnie otruto.

Otóż w pięćsetną składam ja rocznicę,  
Jako grosz wdowi naszej Almie Mater,  
To, czem od wieków stali tu dziedzice,  
I czem stał naród i ów król-bohater.

A teraz końca powieści dopowiem —  
Nie przeszły dzieje po ziemi pustkowiem,  
Ale są w starej szkole zapisane,  
I w pokolenia pismami podane.

Był ksiądz Dąbrowski uczonym doktorem  
W tej akademii — i siedł świętym wzorem  
Jana Kantego, co jej w niebie święci,  
I do rozumu wiedzie ludzkie dzieci.  
Różna to młodzież do tej szkoły chodzi,  
Gdzie nauczają w Imię Trójcy świętej.  
Więc w onym czasie między pacholety,  
Chodzili także dwaj Sobiessy młodzi.  
Maraś jednemu, Jaś drugiemu było,  
I spojrzeć w duszy na chłopięta miło,  
Bo i pobożni i obaj dorodni  
I choć młodzianki, już u ludzi godni.  
Rodzic tych chłopiąt był panem krakowskim;  
A już Jasiowi, za przejrzeniem boskiem,  
Ow ksiądz Dąbrowski z młodu przepowiedział

Że będzie królem w tej Koronie siedział.  
Do tego była okazyja tam taka:

Wiecznie na wierzchu są śmiechy u żaka:  
Raz więc, na lekcji, tak się wydarzyło,  
Ze ksiądz Dąbrowski biret sobie strącił,  
Co wszystkich uczniów bardzo rozśmieszyło;  
Więc gdy śmiech pusty spokój szkoły zmacił,  
Rzekł ksiądz Dąbrowski: „Wszakżem wam

[oddany:  
„Gdzież wstyd i rozum na Chrystusa rany!  
A tu się głośniejsze jeszcze roześmiano:  
Wtedy Jaś groźno spojrział chłopcom w oczy,  
I zdjąwszy biret, ku katedrze skoczy,  
I podał biret całując kolano. —  
Łzy trysły z oczów księdzu Dąbrowskiemu:  
„Kiedy czcisz starszych, to Bóg po staremu  
„Poczi Twą głowę — krzyż tu na niej

[składam,  
„I Bóg to ziści, co Ci przepowiadam. —  
„Na pomazańca czoło Twoje znacze,  
„I widząc przyszłość przepowiadam Tobie,  
„Mój miły Janku, że nie lęgnę w grobie,  
„Póki w koronie Ciebie nie zobacze”.  
I spoważniała nagle młodzież pusta;  
A Jaś Sobieski pobladał niby chusta,  
I przerażony kapłańskimi słowy,  
Nie zdołał z piersi wydobyć już mowy;  
Więc ksiądz professor powstał i powiada:  
„Skończyć tę wielką lekcję nam wypada”.  
Odmówił pacieź z uczniami zwyczajny,  
I zabrał Janka do tej celi skrajnej;  
Co tam mówili, o tem nikt nie wiedział,  
Dość że Jan królem w tej koronie siedział.

W błogosławieństwie leży treść żywota,  
I droga życia, i siła, i cnota  
Na długie lata, — ba na pokolenia!  
Błogosławieństwo trzyma głos sumienia  
W obliczu Boga, i dziejów i domu:  
Błogosławieństwo od gromu i sromu  
Ustrzeże duszę. — Bóg mógł tylko zbawić;  
A człek, po Bogu, może błogosławić.  
Żyć za swe czasy, czcić czasy ubiegłe,  
I sad zasadzić, a i dom postawić,  
I sławy ojców za siebie poprawić,  
I do kościoła dodać chociaż cegłę,  
I źródło dobyć, a i księgę nową  
Na starą pułkę położyć dębową;  
I zdobyć serce i dziecię wychować,  
I młodą duszę w życiu pokierować,  
Utwierdzić w wierze i w miłości kraju,  
I co godziwe podać w obyczajach:  
Wszak to się godzi po ludzku od wieka,  
I taka droga pono dla człowieka  
Wskazana w dziejach, w domu, i w kościele.  
Nie wiele zdołasz, więc rób choć nie wiele:  
Bo tylko pracą znaczą się te lata,  
Jeżeli nie chesz milczkiem zejść ze świata.  
Otóż przy starych grobach powieść starą  
Składam ja dzisiaj — bo nam żyją groby;  
A składam sercem, z tą głęboką wiarą,  
Ze z podań płyną dla życia zasoby,  
I że to z grobów tylko zmartwychwstaje,  
Co śmierci ducha przystępu nie daje! —

cznie objaśniona przez **Józefa Wawel Louisa**. Lwów. Nakł. Red. „Przeł. s. i adm.“ 1883.

Praca ta świeża znanego zaszczytnie na polu prawniczym Autora, wydana jako odbitka z „Przeł. s. i adm.“, omawia w sposób wyczerpujący przepisy postępowania sąd. tak zwanego *pro w i z o r j a l n e g o*, doniosłość tych przepisów, i sposób w jaki takowe w praktyce bywają, a w jaki powinny być, stosowane.

Spory o naruszenie posiadania (tak zwane *pro w i z o r j a*) stanowią, jak wiadomo, stałą rubrykę w czynnościach naszych sądów powiatowych, a rozpowszechniły się one tak dalece, że po miastach, nie masz prawie nowej budowli lub przeistoczenia dawnej, któreby sporu takiego nie wywołały; po wsiach zaś, roboty wiosenne lub jesienne około roli, a sianokosy i żniwa w lecie sprowadzają taki nawał tychże sporów, iż takowe prawie tamują wszelkie inne czynności sądowe. Słusznie też wykazuje Autor, że ustawa z r. 1849, wywołana głównie nowymi stosunkami własności jakie zaszły przez uwłaszczenie włościan, odtąd wskutek nie właściwej praktyki stron i sądów, wcale niewłaściwego doznawała stosowania, a obecnie — po zwyż 30-letniem obowiązywaniu, gdy wśród tego czasu posiadanie przez kataster parcelowy, przez księgi gruntowe, dostatecznie jest zabezpieczone, gdy wszelkie czynności samowładne, wzruszające porządek społeczny, lub naruszające ustalony stan posiadania, stanowią czyn karygodny, zatem dziś już nie masz i być nie powinno czynów naruszenia cudzego posiadania natury cywilnej z zapewnioną bezkarnością, któreby według ustawy z r. 1849 miały być pertraktowane, — już straciła rację bytu, i że obecnie już wszelkie spory wynikłe z czynności osób trzecich, wykonywanych tytułem prawa własności, li tylko przed właściwym sądem, w zwykłej drodze prawa winny być traktowane; — zwłaszcza, że tak jak wyrodziło się owe uprzywilejowane postępowanie, owe „*summarissimum*“ „z pominięciem rozwickłości procesowej“, nie różni się ono prawie w niczem od zwykłego postępowania sądowego tak zwanego słownego lub sumarycznego.

Po nadto słusznie zwraca Autor uwagę, że obecnie już, w obec nowszego ustawodawstwa, znaczna część sporów takich zupełnie niewłaściwie przez sądy i według ustawy z r. 1849 bywa traktowana; że mianowicie w obec ustawy *polowej* (państwowej z dn. 30. stycznia 1860, krajowej z dn. 17. lipca 1876 r.) która czyni odnoszące się do naruszenia posiadania ról, łąk, ogrodów i ogrodzeń, dróg polnych itd. władzom gminnym do rozpatrzenia i rozsądzenia przydziela, równie jak w obec ustawy *wodnej* (państwowej z dn. 30. maja 1869 r., krajowej z dn. 14. marca 1875), która rozsądzenie sporów o wodę, o uszkodzenie urządzeń i budowli wodnych, władzom politycznym przełaje. — wszelkie takiego rodzaju spory wcale nie powinny być przedmiotem postępowania sądowego według ustawy z r. 1849, i że znaczna dotąd część „*pro w i z o r j o w*“ li tylko temu swe istnienie i traktowanie zawdzięcza, iż sądy zupełnie pomijają lub przeoczą powyższe ustawy.

Dalszą, niewątpliwą, tej pracy zasługą

jest, że przedstawia sprzeczne między sobą rozstrzygnięcia przez sądy poszczególnych kwestyj z tej ustawy się nasuwających, że wykazuje, jak dalece praktyka sądowa odbiegła od pierwotnego ducha tej ustawy, że wreszcie w sposób przystępny wyjaśnia poszczególne postanowienia tej ustawy.

To wszystko, w związku z tem, iż dotąd — o ile nam wiadomo — nie podjął się nikt jeszcze wyczerpującego komentowania tej ustawy, przyczyni się niezawodnie, do sprowadzenia w praktyce stosowania tej ustawy do właściwej miary, do ograniczenia tego postępowania li tylko do wypadków, w których one w obec nowszego ustawodawstwa rzeczywiście jeszcze może być stosowanem, do uproszczenia onegoż, oczyszczeniem go z mnogich naleciałości, jakie się doń wsunęły w ciągu zwyż 30-letniej praktyki, do ujednostajnienia co do niego praktyki sądowej.

To też życzyć należy, by księżeczka ta rozeszła się w najszerszych kołach naszych prawników, by rozpatrzyli się oni w niej i jej wywodach szczegółowo i zasady jej w praktyce stosowali; i ztąd też polecamy ją usilnie naszym Czytelnikom.

J. Sz. Cz.

## WIADOMOŚCI POTOCZNE.

**Uniwersytet we Lwowie.** Na uniwersytecie lwowskim w ubiegłym półroczu letnim było ogółem zapisanych 922 słuchaczy, między tymi 53 nadzwyczajnych. Niekrajowców było 35. Pod względem narodowości: Polaków 573, Rusinów 344, Niemców 3, Węgrów 2. Do Obrządku rzymsko-katolickiego należało 470, grecko-katolickiego 360, ormiańsko-katolickiego 11, ewangelików 2, prawosławny 1, wyznania mojącego 78. Na wydział teologiczny uczęszczało zwyczajnych 301 i 9 nadzwyczajnych słuchaczy, na wydział prawniczy 483 zwyczajnych i 14 nadzwyczajnych, na wydział filozoficzny 85 zwyczajnych i 30 nadzwyczajnych. Stypendystów było ogółem 94 (79 na wydziale prawniczym i 18 na filozoficznym). Służbę wojskową pełniło 282, mianowicie 111 na wydziale teologicznym, 132 na prawniczym i 39 na filozoficznym. W liczbie 30 nadzwyczajnych słuchaczy, znajduje się 22 słuchaczy farmacji. Senat akademicki na rok szkolny 1883/4 składają: dr. Edward Rittner, jako rektor; dr. Bronisław Radziszewski, jako prorektor; ks. dr. Klemens Sarnicki, dr. Leonard Piętak i dr. Ludwik Œwikliński, jako dziekani, wreszcie ks. dr. Filarski, dr. Leon Biliński i dr. Roman Pilat jako prodiakani.

**O trzęsieniach ziemi w Polsce** ciekawą podaje notatkę z powodu katastrofy na Ischii krakowski *Przeł. liter. artyst.* Pierwszą wiadomość o trzęsieniu u nas ziemi zapisuje Długosz przed r. 1000. Kromer pisze, że w roku 1034, za Kazimierza I, również krainy polskie nawiedziło trzęsienie ziemi; następnę zdarzyło się dnia 5 maja r. 1200. Jednem z silniejszych było przypadek w roku 1258. Podole wiele usterpiało od trzęsienia ziemi w roku 1617. Wola uczył je w r. 1605 w styczniu; było stosunkowo bardzo silne, gdyż naczynia ze stołów pospadały, a ludzie z łózek. Tamże w r. 1637 trwało przez kilka sekund.

Lwów, Kamieniec, Łuck, Halicz doświadczył go w r. 1620. Dalej nawiedzone zostało Podole w r. 1711 i 1721. W tymże r. w sierpniu dało się uczuć w Książu, Klimontowie i w Krakowie. Tegoż samego dnia było w Cieszynie, Bielsku, Skoczowie i innych miastach szlązkich. Kraków doświadczył go jeszcze w roku 1776. Odprawiono wówczas z polecenia władzy duchownej solenne wotywy i publiczne suplikacje. Przed kilku wreszcie laty Galicja wschodnia doświadczyła lekkiego trzęsienia ziemi.

## WIADOMOŚCI URZĘDOWE.

(Z urzęd. „Gaz.“ lw. po dzień 10. września 1883 r.)

**Mianowania.** Erazm Podczyszynski zarządcą domu kar, dla mężczyzn w Wiśniczcu. — Karol Potsch oficał poczt., kontrolerem poczt. w Stanisławowie. — Kancelistami sądów pow: Franciszek Obtulowicz dla sądu pow. w Czortkowie, Karol Tokarski dla sądu pow. w Lisku. — Kancelistami sądów pow, dla prowadzenia ksiąg grunt.: Michał Kruszelnicki dla Grzymałowa i Leonard Czyżowski systemiz. dyetarjusz Tabuli kraj. we Lwowie, dla Krosna. — Zastępcy nauczycieli: Andrzej Nieboszczański w Tarnopolu, nauczycielem przy gimnaz. w Brzeżanach, tudzież Aleksy Dobrowolski i Czesław Tomaszewicz we Lwowie, nauczycielami przy wyższej szkole realnej w Krakowie. — Piotr Hirsch leśniczy w Szeszorach, nadleśniczym w Bolechowie z poruczeniem mu kierownictwa szkoły nadzorców lasowych.

**Przeniesienia:** Władysław Marcinkowski kancelista sądu pow. w Lisku na własną prośbę do Tłumacza. — Feliks Antoni dw. im. Śliwiński kancelista dla ksiąg grunt. przy sądzie pow. w Grzymałowie, do Wojniłowa. —

**Opróżnione posady:** Adjunkta budownictwa przy namiestnictwie w Linczu, podania do Prezydym namiestnictwa w Linczu do 14. września r. b. (181). — Notariusza we Lwowie, podanie do Izby notarialnej we Lwowie do 24. września r. b. (191). — Kontrolora poczt. oraz naczelnika urzędu poczt. w Krakowie na dworcu, podania do dyrekcji poczt. we Lwowie do 29. września r. b. (199). — Adjunkta kancelaryjnego przy sądzie obw. w Tarnopolu lub w razie przeniesienia przy innym sądzie obw. w Galicji wschodniej; podania do Prezydym sądu obw. w Tarnopolu do 20 września r. b. (199) — Ekspedjenta poczt. przy urzędzie w Starejsoli w pow. Starymiejskim, podania do dyrekcji poczt. we Lwowie do 3. października r. b. (293).

**Wyszczególnienia:** Antoni Fiałkowski adjunkt kancelaryjny przy sądzie obw. w Tarnopolu, z powodu przeniesienia na własną prośbę w stan stałego spoczynku, złoty krzyż zasługi.

Adwokat  
**Dr. Bronisław Błazejowski**  
otworzył kancelarję we Lwowie.  
przy ul. Sobieskiego Nr. 12.



Wychodzi  
10. i 25. każdego miesiąca.

**Prenumerata**  
miejskowa i zamiejscowa  
wynosi:

rocznie . . . . . 3 zł. — ct.  
półrocznie . . . . . 1 " 50 "  
kwartalnie . . . . . " 75 "  
miesięcznie . . . . . " 25 "

Reklamacje nieopieczętowane wolne są  
od opłaty pocztowej.

# URZĘDNIK

w połączeniu

z **PRAWNIK**iem

**dwutygodnik poświęcony sprawom Urzędników wszelkich zawodów.**

**Redakcja  
i administracja**  
we Lwowie  
ulica Teatralna liczbą 9

**Ogłoszenia**

jednorazowe przyjmują się za opła-  
tą 6 centów, kilkorazowe za opłatą  
5 centów od wiersza drobnym  
drukem.

Lwów 25. Listopada 1883 r.

Nr. 22.

Rok V.

**Treść:** Kilka słów w sprawie poprawy stosunków społeczno-ekonomicznych naszego kraju. — Sądownictwo (Praktyka tabularna [dwa wyp. pr.]). — Administracja (stosunki prawne urzędników [Orzec. Tryb. państwa; — orzec. Tryb. administr.]). — Literatura (Riehl Stpo. — Cassationsh. Entsch.). — Bibliografia. — Wiadomości potoczne (O eksplozji w arsenale. — Z cieśniny Sundajskiej. — Masa papierowa. — W starodawnym opactwie. — O wyprawie Nordenskjölda do Grenlandji). — Od Redakcji. — Wiadomości urzędowe (Mianowania. — Przeniesienia — Wyszczególnienia. — Opróżnione posady). — Ogłoszenia prywatne.

Odcinek: Prof. Dr. Rudolf Ihering: O tryngielcie. Przełożył Dr. Wincenty Tarłowski. (Ciąg dalszy. IX. X. XI. XII).

## Kilka słów

w sprawie poprawy stosunków społeczno-ekonomicznych naszego kraju.

Z różnego punktu widzenia rozbie-rano i zastanawiano się dotąd nad kwe-stją podniesienia upadłego stanu ekono-micznego naszego kraju. Radzono i rozpisywano się w tym względzie o wielkich przedsięwzięciach. Tak n. p. proponowano melioracje gruntów, już to celem nawodnienia suchych, lub osusze-nia mokrych, już też celem zalesienia okolic piaszczystych; dalej nawoływano do spółek handlowych mających na celu korzystny zbyt ziemiopłodów krajowych; dalej domagano się regulacji rzek, bądź to dla spławności tychże, bądź też dla uniknięcia klęsk powodzi; wreszcie wiele mówiono i obradowano nad ule-pszeniem dróg i komunikacyj krajowych, budową kolei drugorzędnych, wicy-nalnych i kolei łączących pojedyncze miasta (Städte-Bahnen).

Z drugiej strony nie poprzestano na samych usiłowaniach, albowiem po-starano się w pewnych okolicach kra-ju o podniesienie przemysłu, chociaż więcej domowego; pozakładano towa-rzystwa zaliczkowe i powiatowe kasy oszczędności, a nawet weszła już w życie wielka finansowa instytucja dla całego kraju; a co więcej, wzięto się energicznie do rozszerzania oświaty lu-dowej: zaprowadzono wiele szkół lu-dowych w nadziei, że przez podniesie-nie poziomu oświaty u ogółu wzmoże się dobrobyt kraju tak w kierunku moral-nym jakoteż materyalnym.

Mimo to większa część społeczeństwa, której kwestja dobrobytu kraju leży głę-boko w sercu, nie widzi jakiegokolwiek

bądź postępu i nie ma też nadziei aby wskutku tego, co dotąd zdziałano, przy obecnie istniejących warunkach choćby za lat kilkanaście podniósł się nasz do-brze od natury wyposażony kraj pod względem ekonomicznym tak dalece, by przynajmniej choć w części zmniej-szyły się narzekania i utyskiwania na ogólną biedę.

Wspomniane powyżej dotąd nie-wprowadzone środki podniesienia do-brobytu ekonomicznego kraju są u nas bardzo trudne do użycia, a nawet jak na teraz prawie nie możliwe, już to z powodu, że użycie ich wymaga nader wielkich kapitałów, już też z powodu braku w społeczeństwie naszym ludzi zamożnych, którzyby odpowiednio będąc ukształceni, zawiązali między sobą spółki, czyto w celach melioracji gruntów, czy też w celach podniesienia przemysłu na większą skalę lub ujęcia w swe ręce handlu ziemiopłodami. Proponowane melioracje gruntów, które tylko w majątkach większej własności są możliwymi i pożądane tak wielce regula-cje rzek krajowych, nie mogą w krót-kim czasie być przeprowadzonymi, na-wet w takim razie, gdyby się znalazły na ten cel odpowiednie fundusze. Takie dzieła potrzebują dziesiątek lat, a w następnych dziesiątkach lat przynieść mogą korzyści i dopiero w końcu je-dnego wieku wrócą krajowi włożony kapitał. A kwestja podniesienia dobro-bytu kraju staje się z każdym rokiem coraz bardziej piekącą.

Wprowadzone zaś dotąd w życie instytucje albo funkcjonują nie odpo-wiednio do swego celu, albo są zbyt słabymi, by zdołały wesprzeć ogólną niemoc materyjalną kraju. I tak istnie-jące instytucje finansowe przez swój u-strój przychodzą w pomoc tylko więk-szej własności lub większym firmom

handlowym i przemysłowym [jak, Bank austriacko węgierski ze swoim działem hipotecznym]; mniejsi atoli właściciele i drobny przemysł w nagłych tylko przypadkach przez zaciągnięcie pożyczki chwilowo się ratuje, a w następstwie tego nie mogąc w oznaczonym czasie zapłacić dłużnej raty, najczęściej przez podniesione procenta zwłoki popada w ruinę. Podobne dobrodziejstwa wyświadcza wieszniakom c. k. uprzyw. gal. Zakład kredytowy włościański we Lwo-wie i inne Zakłady kredytowe ziemskie które przez udzielanie pożyczek setki włościan pozbawiły własności. Równie też i powiatowe Kasy Oszczędności przez ustanowienie kwartalnych rat do spłaty kapitału i procentów są dla swych klientów zupełnie niedogodnymi; albowiem dłużnik przemysłowiec z po-wodu powolnego w kraju naszym obro-tu handlowego, zaś dłużnik rolnik z czysto naturalnych przyczyn nie są w stanie w tak krótkim czasie złożyć grosz i uiścić przypadającą do spłaty ratę, wskutek czego, jak również wskutek nieporadności zaciągają u lichwiarzy nowy mniejszy dług na większy procent, aby tylko z poprzednim dłu-giem nie zalegać i nie płacić procentów zwłoki

Pozakładane dotąd szkoły ludowe i zaprowadzony w nich system szerzenia oświaty, jakkolwiek na wszelkie zasłu-guje uznanie, jednakże ze względu na stan moralny a szczególnie materyjalny nauczycieli ludowych pozostawia wiele a wiele do życzenia, aby przyniósł po-żądane skutki, choćby w późniejszych dziesiątkach lat.

Mógłby ktoś zarzucić, że z powyż-szych słów technie pesymizm. Nie. To tylko wynik zdrowego i bezstronnego rozpatrywania się w stosunkach krajo-wych. Wprawdzie dość widocznym jest

jak od niedawna wzmógł się w społeczeństwie naszym pesymizm; takowy atoli wyrodził się z istniejących przykrych stosunków, a jego ojcem jest nieustająca — owszem z dniem każdym wzmagająca się — bieda w kraju. Ta więc ostatnia winna być pobudką dla osób wpływ na losy kraju mających, do wszelkich zabiegów i starań, by jej zaradzić. Ona winna mężów na czele naszych władz autonomicznych stojących skłonić, by ze środków, jakie ogół myślącego obywatelstwa podaje, wybierali takie, które w jak najkrótszym czasie zapobiedzby mogły ogólnej biedzie krajowej choćby tylko między włościanami, by środki te jak najprędzej w życie wprowadzić, albowiem wszelka zwłoka przyprawia kraj o niepowrotne straty. Im bowiem później dźwigniemy się z nędzy do ekonomicznego dobrobytu, tem później i z większym mozolem będziemy mogli zdążyć do osiągnięcia narodowych ideałów!

Chcąc chociaż w części złemu zaradzić, chcąc choć w części ogólnej niemocy materialnej przyjść z pomocą, trzeba szukać przyczyn i źródła tejże. Jedni upatrują je w braku oświaty, drudzy przeciwnie twierdzą, że brak oświaty jest skutkiem ubóstwa ludu, że więc trzeba najpierw lud z upadku materialnego podnieść, a wtedy oświata łatwiej pod strzechę wieśniaczą się wciśnie i swobodniej się tamże rozgłosi. Jak oba te zdania z równą siłą popierać można, tak też w obu tych kierunkach ludowi z pomocą przychodzić potrzeba. Na polu oświaty wiele dotąd działo i jeszcze się działo,

zdaża ku temu szybko i terażniejszy Marszałek kraju; atoli na polu materialnego dobrobytu dotąd nic a nic jeszcze nawet nie obmyślano. Na tym więc drugim gruncie bierzmy się do dzieła, szukajmy najprzód przyczyn tamujących pożądanego rozwoju ekonomicznego kraju, szukajmy złego i starajmy się je wykorzenić. Bezprzecnie tem złem jest w niektórych tylko okolicach, lecz nie wszędzie, zbyt znaczne rozdrobienie gruntów włościańskich. Temu złemu tylko przez nową ustawę spadkową dla włościan i ustawę o komasacji gruntów zaradzić można. Atoli drugie złe o wiele groźniejsze mieści się w prywatnych stosunkach życia włościańskiego, któremu dotąd z następnego punktu widzenia nikt należycie się jeszcze nie przyjrzał. Tutaj nie tylko podczas panowania obecnych ustaw, lecz w czasie przyszłych, nowych, nie znanych nam w praktyce ustaw, szczególną pieczę nad stosunkami włościan z urzędu rozciągnąć należy.

Kraj nasz jest przeważnie rolniczym, prawie  $\frac{3}{4}$  części ludności całego kraju stanowią włościanie przykuci do roli, od której niczem oderwać się nie dadzą, już to z powodu zamięłowania do ziemi rodzinnej, mimo że na takowej ciężko pracować muszą by się nędznie wyżywić, licho mieszkać i w ogóle z biedą się utrzymywać. Wyjątków pod tym względem nie wiele mamy, lub wcale żadnych. Włościanin nasz, mimo ciężkiej pracy rolnej, kocha ziemię swoją, pragnie, by jakikolwiek kawałek gruntu miał na własność, dąży, by tegoż gruntu jak najwięcej posiadać; z

tęgo też powodu broni gorliwie swej własności, lub też pokusza się o skibę swego sąsiada. Wszedłszy zaś w posiadanie kawałka gruntu, czy to przez objęcie tegoż w dzierżawę, czy też w tymczasowy zarząd w toku pertraktacji spadkowej, nieustępuje dobrowolnie z takowego. Wskutek tego powstają rozliczne spory między włościanami. A ileż to mamy sporów gruntowych, mających swe źródło w sprawach spadkowych, zakończonych przez sąd zwykłe dekretem idealne części dziedzictwa spadkobiercom wyznaczającym? A ileż procesów między spadkobiercami o wydanie części spadkowych, o wypłacenie schedy, o zniesienie spółwłasności, o unieważnienie zapisów, testamentów i t. p., ile znów zawitych sporów przeciw opiekunom i administratorom majątku spadkowego o złożenie rachunków z gospodarstwa przez kilka lat prowadzonego; a wreszcie sporów o naruszenie posiadania gruntu, i sporów z dzierżawcy? [C. d. n.]

## SĄDOWNICTWO.

### Praktyka tabularna.

*Zgłoszenie dawnych ciężarów do karty ciężarów nowego wykazu hipotecznego, założonego dla majątności, dla której już przedtem istniały księgi gruntowe, jest niedopuszczalne, skoro zgłoszony ciężar już w dawnej księdze hipotecznej nie był wpisany.*

C. k. prokuratorja skarbu zgłosiła w terminie, na podstawie §. 7 lit b) ustawy z 25 lipca 1871 Nr. 96 Dz. u. u. p. ogłoszonego

Prof. Dr. Rudolf Jhering

### O Tryngielcie.

Przetłóżył Dr. Wincenty Tartowski.

(Ciąg dalszy.)

#### IX.

Tryngielt nie jest zapłatą. Przy zapłacie wie się przynajmniej dokładnie, ile się należy, — przy tryngielcie nie. Ten ostatni trzeba zawsze oznaczyć dopiero w każdym pojedynczym wypadku i w tem właśnie upatruję nieznośną stronę tryngieltu w odróżnieniu od zapłaty. Oznaczanie tryngieltu jest rzeczą indywidualnego przypadku; potrzeba się dopiero nad tem zastanowić i człowiek, który nie zwykł pieniądze wyrzucać po prostu za okno. znajdzie się zawsze w alternatywie: że albo da za wiele, albo

za mało. — Dać za wiele nie ma ochoty, ale też i za mało dać nie może. Jakżeż chwiejnym jest pojęcie: co za wiele, a co za mało — ze względu na różnicę krajów, okolic, hotelów — i jak wielkie ma tutaj znaczenie okoliczność, czy się znalazło dobrą lub niedbałą usługę, czy się jest z samego hotelu zadowolonym, czy rachunek był przesolonym lub nie. Słowem, nikt z wybierających się w podróż nie jest w stanie już w domu załatwić kwestji tryngieltowej i przeznaczyć nań naprzód pewną oznaczoną sumę.

Ta kwestja towarzyszy nam w całej podróży, wyziera z każdego hotelowego rachunku, idzie jak cień za każdym z tych duchów służebnych, z którymi się spotykamy w hotelu. — Zaledwie w jednym miejscu załatwiona, zjawia się gdzieindziej na nowo. Sądzę, że możnaby sobie życzyć przyjemniejszej towarzyski podróży!

Co do mnie chętnie bym jeszcze coś dołożył do sumy, jaką mi przyjdzie wydać w podróży na tryngielty, gdybym mógł się pozbyć wstrętnego obliczania tryngieltu w każdym pojedynczym wypadku.

Tryngielt jest więc czemś, co się nie da oznaczyć; nasze  $x$ . jest zmienną ilością, którą w każdym pojedynczym wypadku trzeba wyszukać i ustanowić. — Jest to owo  $x$ . arytmetyczne, ilość niewiadoma, którą rachunkiem dopiero potrzeba wynaleść — z tą tylko różnicą, że arytmetyczne  $x$ . można otrzymać z wszelką ścisłością, gdy z tryngieltem tego nie dokaże. — Z tego też powodu nader niekorzystnie wyróżnia się tryngielt od płacy, która jest ilością dającą się już z początku oznaczyć, albo choćby dopiero później obliczyć. W tej mierze przybiera on naturę szczodrośliwości, podarunku lub jałmużny.

szonym, prawo wolnego mlewa zboża w młynie dworskim w W. na rzecz gr. kat. probostwa w Z. i domagała się wpisu prawa tego jako dawnego ciężaru na karcie ciężarów nowo założonej księgi hipotecznej majątności tabularnej W.

Żądaniu temu c. k. sąd obwodowy w Złoczowie uchwałą z 28. kwietnia 1883 r. l. 2030 odmówił, albowiem dla majątności tabularnej W. nie został nowy wykaz hipoteczny założony, lecz istniejący dotąd w tabuli krajowej wykaz stosownie do przepisów ustawy z dnia 20. marca 1874 r. Nr. 29 Dz. ust. kraj. zmieniony, a ponieważ zmiana ta stanu biernego wspomnianej majątności wcale nie wzrusza, gdyż ciężary hipoteczne tej majątności wedle §. 23 powołanej ustawy do karty ciężarów zmienionego wykazu hipotecznego zostały przeniesione, przeto też postanowienia §§. 5 lit. b), 12 do 19 ustawy z 25 lipca 1877 Nr. 96 Dz. ust. pr. w obecnym wypadku w myśl drugiego ustępu §. 22 teje ustawy nie mogą być stosowane, a wpis ciężarów, o ile takowe w tabuli krajowej nie były uwidocznione lub podczas dochodzeń miejscowych w myśl §. 22 ustawy krajowej z 20. marca 1874 sprawdzone, tylko według ogólnej ustawy hipotecznej, nie zaś w postępowaniu sprostowawczem nastąpić może.

Uchwałą tę zatwierdził wyższy sąd krajowy we Lwowie uchwałą z 18. lipca 1883 r. l. 14.091 w całej osnowie, ponieważ w tym wypadku zastosowane być muszą przepisy §. 21 ust. 5 i §§. 21 i 23 ustawy z 20. marca 1874 r. Nr. 29 Dz. u. kraj., a względem zapisania służebności zgłoszonej do karty ciężarów porozumienie między stronami do skutku nie przyszło.

C. k. Trybunał najwyższy zatwierdził niższosądowe uchwały dla braku wymogów §. 16 ces. pat. z 9. sierpnia 1854 r. Nr. 208 Dz. ust. p.; albowiem dobra tabularne W. wpisane były już w tabuli krajowej, a w myśl §. 1 ustawy krajowej z 20. marca 1874 r. Nr. 29 Dz. u. k. założenie

nowego wykazu hipotecznego dla takich dóbr o tyle tylko ma nastąpić, o ile istniejące księgi tabularne nie odpowiadają postanowieniom nowej ustawy hipotecznej; założenie to odnosi się tedy wedle pierwszego ustępu §. 32 ustawy z 25 lipca 1871 roku Nr. 96 Dz. u. p. li tylko do stosunków posiadania i własności, względem których w myśl przepisów wykonawczych, rozporządzeniem ministerstwa sprawiedliwości z 18. maja 1874 r. Nr. 43 Dz. ust. kraj. ogłoszonych, karta posiadania i karta własności ma być założoną. Stan zaś ciężarów dawnego ciała tabularnego, a obecnego wykazu hipotecznego pozostał nietkniętym, gdyż dawne tabularne ciężary do nowego wykazu hipotecznego z urzędu mają być wpisane, jak to postanawia ustęp ostatni §. 21 i §. 32 ustawy krajowej z 20. marca 1874 r., tudzież §. 40 powołanego rozp. minist. z 18. marca 1874.

(Orzec. c. k. Trybunału najw. z 10. października 1883 l. 10.819).

*W postępowaniu sprostowawczem rekursy przeciw wpisaniu praw zgłoszonych nie mogą być wnoszone, chociażby nawet dopiero zmieniającą uchwałą II. instancji wpisu dozwolono.*

Po przeniesieniu dóbr Szczerzec, które w księgach tabuli krajowej były zapisane, do nowych ksiąg hipotecznych, galic. prokuratorja skarbu imieniem gr. kat. probostwa działająca, zgłosiła u sądu krajowego we Lwowie w terminie edyktałnym, prawo mlewa i prawo poboru rocznych 25 sągów drzewa, nie przedkładając na to żadnych dokumentów, i domagała się wpisu tych praw jako dawnych ciężarów na karcie ciężarów nowo założonego wykazu hipotecznego, jakkolwiek dla dóbr Szczerzec już przedtem księgi hipoteczne istniały i ciężary te tam nie były zapisane.

Żądaniu temu odmówiono uchwałą sądu krajowego we Lwowie z 16. grudnia 1882 r. l. 52.978; albowiem według §. 32 galic. ust. kraj. z 20. marca 1874 r. N. 29

Dz. u. kr., do wykazu hipotecznego tych nieruchomości, które były już przedmiotem ksiąg publicznych, li tylko dotychczasowe wpisy mają być przeniesione, a według §§. 21 i 22 tej ustawy co do takich praw żadne dochodzenia nie mogą być przedsięwzięte, zkad też przy takich nieruchomościach nie może być mowa o tworzeniu karty dawnych ciężarów. Z tego też powodu zgłoszenie takich praw, dla których w poprzednich księgach hipotecznych po myśli §§. 451 i 481 kod. cyw. prawo zastawu nie było zapisane, w postępowaniu sprostowawczem żadnego skutku prawnego mieć nie może.

Na rekurs prokuratorji skarbu od tej odmownej uchwały, wyższy sąd kr. decyzją z dnia 20. lutego 1883 r. l. 3305 zmienił takową, przyjmując powyższe zgłoszenie do wiadomości sądu i polecając wpisanie powyższych praw pod napisem „dawne ciężary“; albowiem zgłoszenie jest odpowiednie przepisowi §. 12 ustawy z dn. 25. lipca 1871 r. Nr. 96 Dz. p. p. i wniesiono je w terminie edyktałnym, musi tedy takowe według §§. 7, 12 i 13 tej ustawy być przyjętem, a interesowanym wolność pozostawioną wniesienia swych przeciw tym zgłoszonym ciężarom zarzutów.

Wniesiony przez właścicieli dóbr Szczerzec rekurs rewizyjny — w którym między innymi także zaznaczono, że prawa owe nawet wcale nie istnieją i nie są wykonywane, gdy do Szczerca ani lasy, ani też młyny nie należą — Trybunał najwyższy odrzucił jako nie dopuszczalny zważywszy, że prawo wpisane, przeciw któremu wniesiono zarzuty, nie w drodze rekursu, lecz li tylko w sposób w §. 14 ustawy z 25. lipca 1871 r. Nr. 96 Dz. p. p. postanowiony, może być wzruszonem.

(Orzec. Tryb. najw. z dnia 24. maja 1883 r. l. 6140).

Prócz zasady tutaj przez najw. Trybunał wypowiedzianej a w ustawie zupełnie niezasadnionej, zaznaczyć tu należy także sprzeczność

Ale szczodroblivość posiada zupełną swobodę, jest do browolnym datkiem, który wolno dać lub nie dać i wolno wybrać, co się daje; gdy przeciwnie przy tryngielcie swoboda jest połowiczną. Co do kwestji: czy je dać, panuje bowiem przymus, tak jak przy płacy, — tylko że ten przymus nie jest prawnym lecz jedynie społecznym; swoboda panuje zaś tylko co do przedmiotu i ilości.

## X.

Zbierzmy teraz wszystkie ujemne strony kupieckiego tryngieltu, a sformułujemy przeciw niemu następujący akt oskarżenia:

1.) Dawanie tryngieltu zależnem jest jedynie od przypadkowego osobistego zetknięcia się. Gdzie tego nie ma, tam się go nie daje, nawet wówczas, gdyby wyświadczono usługi były nie wiedzieć jak znaczne, a więc — przypuściwszy słusność osobnego za nie wynagro-

dzenia, — gdyby nierównie więcej nań zasługiwały, niż owe w regule nieznaczne usługi, za które w życiu zwykło się tryngielt dawać.

2.) Miara ocenienia wartości tych usług zapomocą tryngieltu nie zgadza się z ich rzeczywistą wartością tj. trudem z niemi połączonym i zwykłą za nie zapłatą. Pod tym względem zachodzi jaskrawa dysproporcja.

3.) Tryngielt wtenczas tylko ma racją bytu, gdy mieści wynagrodzenie za jakąś czynność, której nie można by żądać w ogóle lub przynajmniej nie w taki sposób, w jaki byśmy sobie życzyli. Ten powód wynagrodzenia nie istnieje przy tym rodzaju tryngieltu, który nas obecnie zastanawia; w nim bowiem mieści się wynagrodzenie za coś, co już zostało zapłaconem, a więc wynagrodzenie zbyteczne. Pobudką jego nie jest ani poczucie słusności, ani życzliwości, lecz jedynie ugięcie

się przed przymusowem wymaganiem obyczaju.

Obyczaj ten jest jednak niedorzecznym. Tryngielt w tej postaci jest niczem innym, jak corpus mortuum egoizmu. Cel, do jakiego pierwotnie miał służyć, nieda się więcej osiągnąć; egoizm jednej strony wzbogacił się na egoizmie drugiej strony o tę korzyść, którą chwilowo sobie przysporzył.

4.) Tryngielt jest kosztownym.

5.) Nieda się nigdy naprzód oznaczyć i ustanowić.

## XI.

Przechodzę teraz do trzeciego rodzaju tryngieltu, dawanego służącym w prywatnych domach (Gesellschafts-trinkgeld).

W wielu miejscach a nawet po największej części\*) jest w zwyczaju,

\*) Że ten zwyczaj nie jest powszechnym, dowodzi moja siedziba Getynga, gdzie nie jest on znanym i wszyscy się o to starają, by mu się nie dać tam zagnieździć.

zazady w powołanej wyżej uchwale wyższości sądowej wypowiedzianej, z zasadą wypowiedzianą w poprzednio przytoczonym wypadku orzeczeniami wszystkich trzech instancji, którą jedynie za godną z ustawą uznać można. R.

## ADMINISTRACJA.

### Stosunki prawne urzędników.

*Stosunek prawny, jaki między państwem a urzędnikiem państwowym pod względem urzędu przezeń zajmowanego istnieje, zawiązuje i uryadza się nie edyktem konkursowym, lecz w pierwszym rzędzie dekretem nominacyjnym, jemu wydanym, a przezeń przyjętym.*

Reskryptem c. k. prokuratorji rządowej wyższej we Lwowie z dn. 20. sierpnia 1880 roku ogłoszonym w urzędowej gazecie lwowskiej, rozpisano konkurs na posadę inspektora c. k. zakładu karnego dla kobiet we Lwowie, o płacy i dodatku służbowym X. kl. rangi i użytku pomieszkania w zakładzie, względnie, póki mieszkanie to nie będzie urządzonem, o dodatku rocznym na pomieszkanie w kwocie 200 złr., tudzież dodatku w oświetleniu i opale. — Posadę tę nadano ubiegającemu się o nią Gustawowi Kloss, dnia 6. grudnia 1880 r. W dekrete nominacyjnym nałożono nań jednak obowiązek nie zamieszczony w edyktie konkursowym, najęcia sobie pomieszkania w najbliższej okolicy zakładu karnego.

Kloss znalazł sobie pomieszkanie za 200 złr. przy ulicy Halickiej i mieszkał tam do 16. czerwca 1881 r. Wówczas bowiem poleciła mu Prok. wyższa rządowa pod zagrożeniem kar dyscyplinarnych, by ze względów służbowych z tamąd się wyprowadził a wziął mieszkanie w najbliższej okolicy zakładu karnego.

W bliskości tego zakładu jednak znajdując się tylko budynki publiczne, mieszka-

nia dworne i pałace, a li tylko kilka i to drogich mieszkań prywatnych. Był więc Kloss zmuszonym wprowadzić się do mieszkania za które 360 złr. rocznego czynszu płacić musi.

Urosł mu tedy z wykonania w interesie służby polecenia urzędowego roczny wydatek po 160 złr., którego zwrotu od państwa się domagał, zapożyczając o to ministerstwo sprawiedliwości przed Trybunał państwa. — Odpowiadając na pozew, ministerstwo najpierw zaprzeczyło kompetencji Trybunału państwowego, powołując się na postanowienia artykułu 15. państwowej ustawy zasadniczej z dn. 21. grudnia 1867 r. i na §. 2. ustawy z dn. 22. paźdz. 1875 r. N. 36 dz. pr. p. z r. 1876, według których nie Trybunał państwa, lecz Tryb. administracyjny miałby tutaj być właściwym. Co do rzeczy samej ministerstwo zaznaczyło, że według samej treści pozwu nadano mu w dekrete nominacyjnym tę posadę za dokładnem oznaczeniem poborów, lecz zarazem także za wyraźnem nałożeniem nań obowiązku, zajęcia mieszkania w najbliższej okolicy zakładu karnego. Na podstawie tego dekretu nominacyjnego powód objął swój urząd bez wszelkiego zastrzeżenia, jakkolwiek wolno mu było zrzec się swej nominacji, jeżeli wyraźne warunki tego dekretu nie były mu po myśli. Nadto powołuje się ministerstwo na potwierdzenie c. k. administracji podatków we Lwowie, według którego czynsze najmu za mieszkania obok zakładu karnego, a przy ulicy Halickiej, są równo.

Trybunał państwa nie przychylił się do żądania skargi, z następujących powodów:

Uczynionego przez ministerstwo zarządu niewłaściwości Trybunału państwa nie uznano uzasadnionym; powód bowiem rości sobie tym pozewem do skarbu państwowego ogółu królestw i krajów w Radzie państwa reprezentowanych, pretensją, wy-

wiedzoną z tytułu prawa publicznego, która według istniejących ustaw w zwyczajnej drodze prawa nie może być dochodzoną, co do której tedy ostateczne orzeczenie według art. I. i III. lit. a państw. ust. zas. z 21go grudnia 1867 r. N. 143 Dz. pr. p. do Trybunału państwa należy.

Co do części pozwu odnoszącej się do samej rzeczy, to stwierdzonem jest załączenia pozwu i przyznaniem obu stron, że ogłoszonym w urzędowej gazecie lwowskiej edyktem prok. rząd. wyższej we Lwowie, rozpisano konkurs na nowo ustanowioną posadę inspektora żeńskiego zakładu karnego we Lwowie, o płacy i dodatku służbowym X. klasy rangi, stałym dodatku w drzewie i świecach, z użytkowaniem pomieszkania w zakładzie, zaś aż do urządzenia onegoż, z dodatkiem na pomieszkanie rocznych 200 złr., tudzież, że posadę tę reskryptem min. spraw. z 2. grudnia 1880 r. l. 13062 nadano ubiegającemu się o nią powodowi z powyższymi poborami, jednakże pod względem pomieszkania, według dosłownej treści odnośnego dekretu intymacyjnego prok. rząd. wyższej z 6. grudnia 1880 r. l. 3630 także z dodatkiem: użytku pomieszkania w zakładzie, a póki tego nie ma, poboru ekwiwalentu za mieszkanie rocznych 200 złr., jednak pod obowiązkiem, zajęcia mieszkania w najbliższej okolicy zakładu karnego.

Stosownie do tego i gdy wspomniane mieszkanie w naturze jeszcze nie istniało, asygnowano ekwiwalent za mieszkanie rocznych 200 złr. i wyplacano takowe dotąd tylko w tej wysokości.

Gdy dalej prokurator rz. starszy i ministerstwo spr. domagali się, by powód zamieszkał w najbliższej okolicy zakładu, był on zmuszonym w obec tego, że, jak podaje, w najbliższej okolicy zakładu nie można było tańszych dostać pomieszkań, od 16. czerwca 1881 począwszy nająć w tej okolicy mieszkanie za czynsz roczny 200 złr. Gdy tym sposobem za to mieszkanie rocznie

że gość, gdy go w prywatnym domu przyjęto w jakikolwiek sposób, choćby filiżanką lekkiej herbatki, nie może się wydalić bez pozostawienia tryngieltu — tak jak się to dzieje w publicznym lokalu. W regule daje się tryngielt pokojówce i lokajowi, którzy na to w przedpokoju czekają. W Bazyli w r. 1845 zapoznałem się z osobliwym zwyczajem, że po ukończeniu obiadu lub wieszery goście wsuwali tryngielt pod talerze. Niesmaczny ten zwyczaj do tego tam doprowadził, że wysokość tryngieltu zależy od wartości przyjęcia: za śniadanie płaci się więcej niż za filiżankę herbaty, za obiad znowu więcej niż za śniadanie. Gdy obiad był szczególnie wystawnym i smacznym, należałoby konsekwentnie objawić wdzięczność żąłdka i podniebienia znaczniejszym tryngieltem; jeżeli zaś nie odpowiedział oczekiwaniu, trzeba znowu niezadowolnienie objawić uszczupleniem tryngieltu. Można zatem

słusznie powiedzieć, że tryngielt jest w tym wypadku gastronomicznym cenzorem — jakie jadło i napój, taki stopień pochwały! Pani domu, jeżeliby chciała uchylić niedyskretnie zasłony, która tę końcową scenę przyjęcia przed jej wzrokiem ukrywa, mogłaby się łatwo dowiedzieć, jak cenzura dla niej wypadła, a gość mógł by jej tryngieltem wyrazić komplement lub impertynencją.

Z rozmaitych form tryngieltu, ten ostatni uważam za największe zboczenie; jest on szczytem niedorzeczności, do jakiej doszło. W jaki sposób ten niedorzeczny obyczaj się zagnieżdził, czy przeniesionym on został z publicznego do domowego życia, czy też powstał niezawisłe od pierwszego — nie umiem powiedzieć; lecz że istnieje, to pewne. Ale istnienie tego obyczaju nie przeszkodzi mi powiedzieć, że zeszpecił on szkaradnie nasze towarzyskie pożycie; przeciwnym jest bo-

wiem przewodniej idei pożycia — gościnności. Zarzut to specjalny, który się przy tym trzecim rodzaju tryngieltu przyłącza do zarzutów przeciw drugiemu jego rodzajowi podniesionych. Ten ostatni leży przynajmniej w pieniężnej dziedzinie kupieckiego obrotu i nie stoi w sprzeczności z właściwą istotą tegoż. Do ceny, którą i tak mam zapłacić, dodaję tylko jakiś przybytek. Ale gościnność polega właśnie na tem, że gospodarz domu ponosi koszt przyjęcia; przeciwnem zaś jest idei gościnności, jeżeli gość musi za swoje przyjęcie płacić. Tyczy się to zarówno kosztów usługi, jak wszelkich innych kosztów przyjęcia\*). Gdyby nawet, przypuścimy, należało się służbie osobne wynagrodzenie za trud przy-

\*) Rażącym jest praktykowany zwyczaj płacenia kartowego. Gospodarz pozostawia służącym dostarczenie kart, a goście muszą za nie płacić. W taki sam sposób możnaby postąpić z oświetleniem i cygarami.

o 160 złr. więcej płacić musi, aniżeli ekwiwalent za mieszkanie li tylko w kwocie 200 złr. asygnowany wynosi, przeto rości sobie pretensję, by mu za czas od 16. czerwca 1881 r. począwszy nadwyżkę tę zwrócono. Żądanie to opiera na owym akcie c. k. rządu, który tu, jak mniema, w pierwszym rządzie decyduje, mianowicie na wzmiankowanym edykcie konkursu rozpisującym, który według dołączonego do pozwu pod A. dziennika, w dosłownej swej treści nie zawiera owego dodatku, że w najbliższej okolicy zakładu zamieszkiwać winien.

Pomimo to c. k. Trybunał państwa nie był w stanie, uznać zajęte przez powoda w pozwie stanowisko za prawnie uzasadnione; albowiem stosunek prawny między państwem a urzędnikiem państwowym pod względem urzędu jego istniejący wiązuje i urządza się w pierwszym rządzie dekretem nominacyjnym jemu wydanym, a przezeń przyjętym. Ten jednak dekret, jak już powiedziano, w niniejszym wypadku rzeczywiście zawiera wspomniany już dodatek zobowiązujący go do mieszkania w najbliższej okolicy zakładu, a mianowany przyjęciem dekretu z tym dodatkiem przyjął także ten obowiązek nim nałożony, nie może przeto domagać się za to jakowego wynagrodzenia, gdy przecież wolno mu było, nie przyjąć mianowania, o ile ono nie było całkiem zgodne z warunkami zawartymi w rozpisaniu posady. Ztąd też musiano skargę oddalić.

(Orzecz. c. k. Tryb. państwa z dnia 15. paźdz. 1883 r. l. 138).

*Pobory funkcjonariusza prokuratorji rządowej należą do takich poborów urzędowych, którym po myśli ces. rzp. z 25. listopada 1858 r. N. 220 Dz. pr. p. przysłuża uwolnienie od dodatków krajowych i indemnizacyjnych.*

Na zażalenie emer. c. k. kontrolora domenalnego Józefa Bönischa przeciwko Wy-

działowi kraj. Karyntji z powodu decyzji tegoż z 17. lutego 1883 l. 982 odmawiającej uwolnienia od dodatków kraj. i indemn., Trybunał administracyjny po przeprowadzonej jawnej ustnej rozprawie orzekł:

„Zaskarżoną decyzję znosi się po myśli §. 7. ust. z 22. paźdz. 1875 r. N. 36 Dz. u. p. z r. 1876“.

Powody:

Reskryptem z 17. lutego 1883 r. l. 982, którego prawność wzrusza zażalenie, Wydział kraj. odmówił żądaniu żalącego się z 6-lutego 1883, zwrócenia mu dodatków kraj. i indemn. przezeń za lata 1879 do 1882 w łącznej kwocie 19 złr 8 $\frac{1}{2}$ , ct. aw. zapłaconych, ponieważ ces. rzp. z 25. listopada 1858 r. N. 220 Dz. n. p. nie wypowiada uwolnienia od opłaty takich dodatków co do owych poborów urzędników rządowych i funduszowych, które wskutek zarobku ubocznego dosięgają wysokości dochodu ulegającego podatkowi dochodowemu.

Według tej treści swej decyzji Wydział krajowy pominął owe w swym odwodzie podniesione zarzuty, które możnaby może wywieść ze spóźnionego wniesienia żądania zwrotu i wdał się wyłącznie w merytoryczne rozstrzygnięcie sprawy, oparł się jednak przy tem na tłumaczeniu ustawy, które Trybunał adm. nie może uznać za sadnionem.

Najw. post. z 25. listop. 1858 r. wypowiada bowiem, że od 1 listop. 1858 r. począwszy, dodatku kraj. i ind. do podatku dochodowego od urzędowych i emerytalnych poborów urzędników rządowych i funduszowych pobierać nie należy. Rozstrzygając tedy sprawę powyższą pod względem i stoty rzeczy należało rozstrzygnąć kwestję, ażali owe pobory, od których domagano się podatku dochodowego a na podstawie tegoż owych dodatków kraj. i indemn., których zwrotu żalący się żąda, są takimi, do jakich pow. najw. post. się odnosi, czy też przeciwnie.

Tę jednak kwestję należało potwierdzić.

Poborami owymi są bowiem według aktów administracyjnych: a) emerytura żalącego się jako w stan spoczynku przeniesionego c. k. kontrolora domenalnego w kwocie 376 złr.; b) wynagrodzenie jego jako funkcjonariusza prokuratorji rządowej rocznych 300 złr.

Co do poboru a), to według brzmienia pow. najw. post. nie może wątpliwość zachodzić, że takowy wolnym jest od dodatków kraj. i indemn., jak też przeciw temu żądnego nie czyniono zarzutu.

Jednakże i pobór b) musi jako pobór urzędowy po myśli pow. n. post. być uważanym, jakim go też i władza skarbowa według aktów uznawała (reskr. z 11go lipca 1882 r. l. 13237 i z 29 grudnia 1882 roku l. 23201) Albowiem funkcjonariusz pr. rz., według §. 87 rzp. wykonawczego do proc. kar. z 19 listopada 1873 r. Nr. 132 Dz. pr. p., wykonują czynności prokuratorji rząd. przy sądach powiatowych, otrzymują według §§ 88 i 89 pow. rzp. formalną nominacją i składają przysięgę, pobierają wynagrodzenie swe według §. 91 z kasy powiatowej, a służba ich jest według §. 96 urzędem im przez rząd poruczoną. Są oni przeto urzędnikami państwa, a ich pobory poborami urzędowymi, którym przysłuża uwolnienie od dodatków kraj. i indemn. po myśli pow. najw. post.

Gdy zaskarżona rezolucja poborom żalącego się, t. j. jego emeryturze z doliczeniem renumeracji jego jako funkcjonariusza pr. rz., takiego uwolnienia odmawia i dla tego odrzuca jego żądanie zwrotu kwot tym tytułem pobranych, przeto takowa, jako w ustawie nieuzasadniona, po myśli §. 7 ust. z 22 paźdz. 1875 r. Nr. 36 Dz. u. p. z r. 1865 zniesioną być musiała.

(Orzecz. c. k. Trybunału administr. z dn. 26 września 1883 r. l. 2217 [Budw 1846]).

jęcia gości, to i tę dopłatę powinien sam gospodarz ponieść, — jak się to w niejednym domu praktykuje. Trzeba prawdziwie siłą nawyknienia stracić zupełnie delikatniejsze poczucie, by nie uczuć, ile ten obyczaj obraża i razi i nie usunąć go stanowczo. Kto go nie chce znosić, ma dosyć środków pod ręką, by mu odmówić przystępu do swojego domu.

Pominąwszy ten przykry przymiot prywatnego tryngieltu, rzecz o nim można to samo, co się powiedziało o publicznym. Ta sama rażąca dysproporcja między wynagrodzeniem a usługą; ta sama również kosztowność. W miejscach, gdzie wynosi pokaźną sumę i w domach, w których bywa liczne i świetne towarzystwo, tryngielt dochodzi czasem do nadzwyczajnej wysokości. Nie jeden z służących miewa na raz po 50 złr. i więcej z niego dochodu, a więc sumę, za którą inni ludzie tego stanu tygodniami praco-

wać muszą! Suma jednorazowego tryngieltu bywa tutaj nienaturalnie wysoką i daleko pozostawia za sobą tryngielt w publicznych miejscach. Za tem idzie, że suma rocznie wydanego tryngieltu w domach, w których pożycie towarzyskie jest rozwiniętem, dochodzi do takiej wysokości, iż nie może jej sprostać budżet średnio zamożnego człowieka.

Przypominam sobie słowa pewnego wysłużonego wyższego oficera: że nie może brać udziału w towarzyskiem pożyciu w tych sferach, do których z swego stanowiska należy, bo fundusze jego nie starczą na opłacenie wysokiego tryngieltu. A więc tryngielt hamulcem towarzyskiego pożycia! — zaiste piękny owoc tego społecznego wytworu! To przekleństwo, spadające na porządnego lecz mniej zamożnego człowieka, wskutek złego obyczaju, jaki narzucili społeczeństwu bogaci i rozrzutnicy!

## XII.

Zastanówmy się jeszcze nad moralnym wpływem wywieranym przez tryngielt drugiego i trzeciego rodzaju na obdarowanych nim. Byłbym na to może wcale nie zwrócił uwagi, gdyby nie przypadek, który mi ułatwił spostrzeżenia.

Przed kilku laty podczas mego pobytu w jednym z pierwszorzędných niemieckich miejsc kąpielowych, mieszkałem w domu, w którym była kawiarnia. Gwar i hałas trwały tam do późnej nocy. Zdziwiło mnie, że w miejscu kąpielowem znajdują się goście zmieniający noc w dzień; lecz w krótko wyjaśniono mi, że nie goście kąpielowi dopuszczają się tych excesów, tylko miejscowi, mianowicie arystokracja świata kelnerskiego, starsi kelnerzy z pryncypalnych hotelów.

Wieczorem, gdy goście idą na spoczynek, dla nich zaczyna się dopiero dzień. Nuż bawić się w panów i

## L I T E R A T U R A.

*Die Strafprozessordnung u. alle darauf bezüglichen Gesetze, Verordnungen, ämtl. Formularien etc. erläutert durch d. Spruchpraxis, sammt ausführl. Literaturangaben, einschläg. Gesetzesstellen u. doppeltem Register. Von Dr. Anton Riehl, Advokat in W. Neustadt. Wien. 1884 (Manz).*

Wydane dotąd dwa zeszyty (trzeci i ostatni wyjść ma w grudniu r. b.). powyższej pracy znanego już zaszczytnie z podobnych prac Autora („Das allg. b. Ges. B. erläutert durch d. Spruchpraxis II. Aufl. Wien 1883. Manz. — „Die Concurs. O. erl. dh. d. Spruchpr.“ Wien 1882. Manz) podaje niejako komentarz obowiązującej u nas procedury karnej z judykatury Trybunału kasacyjnego. Słusznie powiada Autor w swem przemówieniu wstępnym, że wpływ judykatury najw. Trybunału na zastosowanie przepisów ustawy, więcej jeszcze objawia się w prawie i procesie karnym, aniżeli na polu prawa cywilnego; nie mniej, że powodu tego szukać należy raz w tem, iż najważniejsze orzeczenia tryb. kasacyjnego staraniem Trybunału ogłaszane bywają, co podnosi powagę ich na zewnątrz i daje gwarancję, że li tylko orzeczenia mające znaczenie zasadnicze, ale też wszystkie takie, są ogłoszone, — a powtóre w tem, że tam w sprawach karnych orzeka doborowe kolegium sędziów, na podstawie wywodów władzy, dalekiej od stanowiska stronniczego, a powołanej z zawodu swego li tylko do strzeżenia należytego zastosowywania ustawy, jak nią jest jeneralna prokuratorja. Za tem idzie, że w taki sposób wydane orzeczenia podają pewne stałe normy wzruszeniu nie ulegające, co szczególnie dla prawa procesowego bardzo jest pożądanem, i że dla tego wydane na tem polu orzeczenia najw. Trybunału doszły do powagi równającej się prawie autentycznej interpretacji.

W obec tego należy się wdzięczność

Autorowi, iż zadał sobie pracę, zebrania tych orzeczeń w porządku §§. ustawy, i po dać je obok tychże jako żywy, niejako autentyczny, komentarz ustawy, zastępujący wszelkie jej objaśnienia, a dający prawnikowi praktycznemu najlepszą wskazówkę ku jej interpretowaniu. Dodane zaś wyczerpujące wskazówki na odnośną literaturę, na rozprawy parlamentarne, równie jak powołane i po części w wypisach podane wszelkie odnośne ustawy i rozpp., podwyższają jeszcze wartość tej pracy, która tym sposobem przedstawia się jako dla praktyka prawie niezbędny podręcznik zapełniający korzystnie lukę, jaka się w tym względzie w literaturze proc. karnej dotąd u nas uczuwać dawała.

Co do układu samego musieliśmy tylko powtórzyć to, co pisaliśmy już o podobnej pracy tegoż Autora odnoszącej się do prawa cywilnego (N. 8. str. 58. „Urz.“ i „Prawn.“ z r. b.); do czego tedy się odwołując, tutaj tylko zaznaczamy, że i w tej pracy znajdujemy wskazane także rozprawy, tudzież zamieszczone orzeczenia, czerpane z pism słowiańskich, mianowicie naszych „Prawnika“ i „Przeglądu s. i a.“ niemniej czeskiego „Prawnika“.

Dodając w końcu, że forma zewnętrzna, papier i druk, jak wszelkie wydawnictwa firmy Manz, nic nie pozostawiają do życzenia, a cena (zeszyt 12 arkuszowy bitego druku po 1 złr. 20 ct) wcale jest przystępną, pracę tę sumienną a wielce użyteczną, wszystkim prawnikom praktycznym u silnie zalecamy, po Sz. Autorze zaś spodziewamy się, że niebawem da nam także podobną pracę obejmującą materialne prawo karne.

J Sz. Cz.

*Plenarbeschlüsse und Entscheidungen des k. k. Cassationshofes, veröffentlicht im Auftrage d. k. k. Obersten Ger. als Cassationshofes, von d. Redaction d. all. oest. Gerichts-Zeitung. V. Band. Entsch.*

*Nr. 401—500 (Mit dopp. die erschienenen 5. Bände umf. Register). Wien 1883. (Manz).*

Jest to dalszy ciąg znanego zbioru orzeczeń kasacyjnych, co do wartości których nie potrzebujemy bliżej się rozwódzić. Wartości tego zbioru w niczem nie uwłaczają prace podobne jak ta, którą powyżej (Riehl) omówiliśmy, gdy owszem podnoszą one ją jako źródła, z którego czerpac można w całej treści wypadek i orzeczenie tam w skróceniu i zasadniczo podane. Dodany do niniejszego tomu rejestr alfabetyczny, tudzież drugi ułożony według §§, tak kod. karn. jak też kod. pr. k., obejmujący także wszystkie tomy poprzednie, ułatwia znakomicie użytkowanie całego zbioru.

J. Sz. Cz.

## Bibliografia.

*Pfaff Dr. Leopold, u. Hofman Dr. Franz Commentar zum oest. a. bürg. Gesetzbuche I. Bd. 2 Abth. Wien 1882, — II. Bd. 3. Abth Wien 1883. (Manz).*

*Stubenrauch Dr. Moriz v. — Commentar z oe. a. bürg. Gesetzbuche. Vierte Aufl. Lief. 1. 2. 3. Wien 1884. (Manz)*

*Dr. Burckhard. System des oest. Privatrechtes I. Theil. Das Recht. Zugleich eine Einleitung in ein System d. oe. Privatr. Wien 1883. (Manz.)*

*Manz'sche Gesetz Ausgabe I. Band. Das allg. bürg. Gesetzbuch. 11. Aufl. Wien 1883. (Manz.)*

*Adler Dr. Leopold u. Clemens Dr. Robert. Sammlung v. Entscheidungen z. Handels-Gesetzbuche. Fünfte Folge. Wien 1883. (Manz)*

*Jaeger Dr. Carl R. v. General Index der oest. Zeitschrift f. Verwaltung. (1868—1882). Wien 1883. (M. Perles)*

*Geller Dr. Leo. Die neue Gewerbe-Ordnung nebst einschläg. Ges. u. Verord. Vierte verbesserte durch d. neuesten Verordn. vermehrte Auflage. Wien 1884. (M. Perles).*

nie żałować sobie tego, co do pojęcia pańskości należy. Zwykłe wino dla nich za podłe — więc szampan leje się strumieniem, gra hazardowa urozmaica zabawę, pieniądz płynie i orgje przeciągają się częstokroć aż do rana.

Zastanowiło mnie to zjawisko Łatwo pojąć, że ludzie którzy przez cały dzień z wytężeniem pracowali, w nocy, po dziennej pracy, czują potrzebę rozrywki, i że ludzie zajmujący w swojej sferze wybitniejsze stanowisko, pragnęli raz przecie zabawić się w panów i naśladować tych, którym za dnia usługiwać musieli. Ta uwaga nie wystarczyła jednak do wytłómaczenia, dlaczego ci ludzie, wbrew zwyczajom swej klasy, łożyli tak wiele na swoje rozrywki. Wyjaśnienie dać tutaj może jedynie właściwość i obfitość źródła, z którego na wydatki czerpali — tryngielt.

Jeżeli z powodu osobliwych okoliczności zwykła miara oceny pewnego

rodzaju czynności w niebywały dotychczas sposób przekroczoną zostanie, musi to koniecznie wywrzeć niekorzystny wpływ na osobę, która z tego korzyść odnosi, jeżeli tylko nie posiada wielkiej mocy charakteru. Wtedy ginie ekonomiczna równowaga, zmienia się miara oceny wartości pieniędzy, a popęd do marnotrawstwa nie znajduje hamulca.

Gdy w Wiedniu, podczas stawiania budowli dla wystawy światowej, płaca niektórych rzemiosł doszła do niebywałej przed tem wysokości, raczyli się niektórzy robotnicy szampaniem i świętowali po kilka dni z rzędu. Niepomierna cena zawróciła im głowę; stracili zupełnie wyobrażenie o należytych stosunku pracy do zapłaty; otrzymane sumy nie miały dla nich więcej cechy zapłaty za pracę, lecz raczej zysku z wygranej — a zysk podobny w regule tak łatwo się zużywa, jak łatwo został nabytym.

To samo spostrzeżenie uczyniłem na robotnikach pewnego okręgu w Niemczech. Gdy z powodu ogólnego nieurodzaju zboża nagle podskoczyły, a u nich wyjątkowo zbiory się powiodły, nie wiedzieli sami, co mają czynić z pieniędzmi płynącymi im do kieszeni. Zwykły szampan był im za tanim winem i gospodarz pewnej restauracji, by zadość uczynić wymaganiom, musiał podnieść cenę swoich win i żądać bajecznych sum za lada-jaki gatunek. Wtedy zupełnie ich zadowolnił. U złotników zamawiali złote łyżeczki do kawy. Był to szal ludzi przekonanych o swojej ekonomicznej wielkości, delirium ekonomiczne, wścieklna gospodarcza — rzucano flaszki szampana o ścianę!

[C. d. n.]

Blizsze omówienie tych najnowszych wy-  
dawnictw prawniczych zastrzegamy sobie do  
następnego numeru pisma.

*Koczyński Michał.* Prawo przemysłowe  
anst. Kraków 1883. (M. Taffet).

Z omówieniem tej pracy wstrzymujemy się  
aż do wyjścia zapowiedzianej jej drugiej części.  
*Turnau Ludwik.* Sądownictwo w Galicji  
Porównanie statystyczne. Kraków 1883.

Artykuł w poprzednim numerze w rubryce  
„Sądownictwo“ podany, omawia tę pracę i jej  
doniosłość. Odwołując się tedy doń, żywo ją  
polecamy uwadze naszych Czytelników.

*Korothkiewicz Dr. Zenon.* Administracyjny  
leksykon z lat 1880—1882. Lwów 1783.

Pracę tę omówiliśmy w poprzednim numerze.  
*Riehl Dr. Anton.* Die Strafproceßordnung  
etc. erläutert durch die Spruchpraxis Lief. 1,  
2. Wien 1884. (Manz.)

*Plenarbeschlüsse* u. Entscheidungen des  
k. k. Cassations Hofes. V. Band Wien 1883  
(Manz). Dwa te wydawnictwa powyżej omó-  
wiliśmy.

## WIADOMOŚCI POTOCZNE.

**O eksplozjach w arsenale** woolwich-  
skim dzienniki angielskie podają następujące  
szczegóły: W laboratorium raket arsenału  
niedocięzionej przyczyny wybuchu około godzi-  
ny 10 rano pożar, który fatalnie pociągnął za  
sobą skutki. Ekspłodowały całe stopy gotowych  
raket i we wszystkich kierunkach rozlatywa-  
ły się na odległość mili. geograficznej, niszc-  
ząc i zabijając po drodze. W arsenale, jak  
niemniej i po zajęciu obrębem wiele budynków  
zostało zburzonych lub mocno uszkodzonych.  
O godzinie 12 w południe dopiero pożar mógł  
być stłumiony, a w zgłiszczach znaleziono zwę-  
glone zwłoki starego mężczyzny i chłopca, jed-  
ynych dwóch robotników którzy zatrudnieni  
byli w chwili wybuchu pożaru przy sortowa-  
niu raket. Zabita też została odłamami bomb  
kobieta jakaś na Plumstead-Common. O innych  
ofiarach w ludziach na razie nie można się  
było dowiedzieć. Bomby 24-funtowe zalały-  
wały na odległość pięciu mil angielskich, a  
9-funtowe na odległość mili. Były chwile, kie-  
dy po 12 do 20 bomb naraz pękało i rozlaty-  
wało się na wszystkie strony. Jedna z nich  
przebiła mur arsenału, inna uderzyła w kosza-  
ry artylerji; trzecia przebiła na wylot dach  
na odlewni dział, czwarta dach starej kuźni  
arsenału, w której pracowało setki robotników.  
Przez dłuższy czas gaszenie ognia połączone  
było dla straży pożarnej z największym nie-  
bezpieczeństwem, w obec istnego bombardowa-  
nia, jakiemu się równały nieustanne pęknięcia  
raket. Szczęściem, pomiędzy temi ostatnimi  
było wiele ślepych, sygnałowych, inaczej lic-  
ba ofiar była by bez porównania większą.  
Ośm tysięcy zatrudnionych w rozmaitych war-  
statach arsenału robotników znajdowało się  
przez dłuższy czas w największym niebezpie-  
czeństwie. Widowia katastrofy, fabryka rak-  
et, składa się z długiego szeregu małych, jed-  
nopiętrowych domów, odgródzonych między so-  
bą nasypami ziemnymi, a od całego zakładu  
fabrycznego szerokim kanałem. Ogień wybuchł  
w najodleglejszym od właściwego arsenału bu-  
dynku, służącym za magazyn zapasowy. Wąt-  
pić należy, czy przyczyna jego będzie kiedy-  
kolwiek zbadaną.

**Z cieśniny Sundajskiej.** Jak wiadomo  
rząd angielski na wiadomość o wielkich prze-  
wrotach wulkanicznych na wyspach Oceanii,

wysłał tam bezwzględnie kilka okrętów wojen-  
nych, ażeby się przekonały o przekształceniach  
wybrzeży cieśniny Sundajskiej, nader ważnej  
dla żeglugi Otóż admiralicja brytyjska otrzy-  
mała już od komendanta tej wyprawy, komo-  
dora Swifta, depeşe datowaną z Woettavren-  
den dnia 9 września, następującej treści: Wczo-  
raj przybyliśmy do Botawii, a dziś odpływa-  
my na cieśninę Sundajską. Kanał główny, jak  
się zdaje, nie uległ przekształceniu. Na morzu  
spotkać można dużo pływającego pumeksu. Ka-  
nały między wyspami Krakatową a Sebooko  
są zatarasowane. Światło w latarni morskiej  
w Anjerze zagasło. Tymczasem światło w Fiat  
Point widzialne jest na mil (morskich) dwana-  
ście. Jest nadzieja, że do ośmiu dni roznieco-  
ne znów będzie dawne światło w latarni Główna  
latarnia na wyspie Jawie stoi nienaruszo-  
na. Władze holenderskie zarządziły wszelkie  
środki ostrożności. Admirał uwiadomił mnie  
właśnie, że jego okręt przez trzy miesiące  
krążyć będą nieustannie u wjazdu do cieśni-  
ny Sundajskiej aby ostrzegać nadjeżdżające  
statki.“

**Masa papierowa** znajduje coraz roz-  
leglejsze zastosowanie w przemyśle. I tak do-  
noszą dzienniki francuskie, że w Paryżu wy-  
rabiają obecnie z grubego, mocnego kartonu  
drzwi doskonałe, które odznaczają się zarówno  
wytrzymałością, jak elegancją i lekkością, a przy-  
tem, jak stwierdziły liczne próby, są komple-  
tnie ogniotrwałe. Dalej wyrób ten posiada i tę  
jeszcze ważną zaletę, że jest tańszy od wyro-  
bu żelaznego. Drzwi papierowe nigdy nie pę-  
kają i nie pączą się jak drewniane. — Jeszcze  
szersze zastosowanie znajduje masa papierowa  
w Ameryce. I tak na jeziorze Ontario używa-  
ny jest od dłuższego czasu do żeglugi statek  
parowy, 35 stóp długości a 5 szerokości, na  
którego pokładzie 10 osób wygodnie odbywać  
może podróż, a którego ściany sporządzone są  
z jednej sztuki ogniotrwałego i nieprzemakal-  
nego kartonu. Masa do kartonu wyrabiana jest  
z włókien z bawełny, a szkielec statku jest z  
żelaza. Pod względem lekkości i wytrzymałości  
ani statki drewniane, ani żelazne nie mogą z  
kartonowemi iść w porównanie. Parowczyk  
wspomniany na jeziorze Ontario poruszany jest  
zgrabną, osobnej konstrukcji maszyną parową,  
która pędzi dwie śruby.

**W starodawnym opactwie** Bazylian-  
nów obrządku greckiego, położonem między  
Frascati a Larino i Castelgandolfo, w polu,  
wśród lasów, u podnóża góry wulkanicznej  
Monte-Cave, jak donosi korespondent rzymski  
*Gaz. Warsz.*, obchodzone jubileusz odsieczy  
wiedeńskiej nader uroczyste. Wspomniane opa-  
ctwo, założone w XII. wieku przez św. Nila,  
Bazylianina, słynęło w średniowiecznych dzie-  
jach Rzymu. Jest to dawna twierdza, przyty-  
kająca do wioski, która powstała pod opieką  
OO. Bazylianów. Kościół obrządku greckiego  
słynie freskami Dominicchina, oraz bogactwem  
mozaik i pozłoty. Na uroczystość jubileuszową  
przed przepierzeniem cerkiewnem, zasłaniają-  
cem wielki ołtarz, ustawiono inny ołtarz, łaciński,  
który odznaczał się osobliwym bogactwem i  
artystyczną pięknoscia. Nad drzwiami  
kościelnymi, wśród splotów lauru, tak obficie  
w miejscu rosnącego, czytano wielki napis wło-  
ski, następującej treści: „Uroczyste dziękczyn-  
ienie z powodu dwóchsetnej rocznicy przesła-  
nego zwycięstwa Jana Sobleskiego, króla pol-  
skiego, dnia 12 września 1683.“ Wewnątrz  
świątynia oświetlona była *a giorno*, a blask  
ten odbijał się uroczem w złocistych mozaikach  
bizantyńskich, zdobiących strop i ściany. Rodzi-

na polska, zamawiająca *Te Deum*, zaprosiła by-  
ła dwóch kardynałów Alimondę, arcybiskupa  
turyńskiego, i Bianchi'ego, b. nuczusza w Hi-  
szpanii, oraz wielu książąt rzymskich spędza-  
jących lato w swoich willach: Borghesów,  
Aldobrandinich, Lancellotich, Torloniów, Gra-  
ziolich, Ludovisich i. t. d., tudzież kwiat oko-  
licznej *villégiatury*. Księżna dei Piombino (Lu-  
dovisi-Buoncompagni) z daleka umysłnie przy-  
jechała pomimo starości, by być obecną dzięk-  
czynnemu obchodowi. Kościół Bazylianów i  
wielkie jego atrium natłoczone były ludem,  
który się pomieścić nie mógł w świątyni. O-  
pat infułat bazyliński O. Pellegrini, w oto-  
czeniu zakonników i alumnów, wystawił Prze-  
najswiętrzy Sakrament, a potem zanucił hymn  
ambrożyjski, przedziwnie spiewany przez chór  
seminarjum Zjednoczonych Stanów Ameryki.  
Wieczorem zaś, w niedalekiej willi Muti, da-  
wnej rezydencji Klementyny Sobieskiej i jej  
synów ostatnich ze Stuartów, gdzie mieszka  
polska rodzina, która *Te Deum* kazała od-  
pisać, zapalono bengalskie ognie, które cu-  
dnie oświetliły stary pałac, fontanny, posągi,  
groty, chłodniki mirtowe i laurowe, afrykań-  
skie palmy rosnące w około wspaniałego gmachu,  
gdzie kardynał Yorku, syn Sobieskiej, podej-  
mował po raz ostatni w 1802 r. Papieża Piusa  
VII i Karola Emanuela króla sardyńskiego,  
jak o tem świadczy lapidarny napis w pierwszej  
sali pałacowej umieszczony. Zastawiono też wie-  
czerzę dla wieśniaków pracujących w willi.

**O wyprawie Nordenskjölda do**  
**Grenlandyi** nadeszła do Kopenhagi wiadomość  
telegraficzna z Thurso. Wyprawa po lodzie roz-  
poczęła się dnia 4. lipca z miejscowości Ant-  
leitswick. Sanie dotarły około 130 kilometrów  
w głąb lądu, aż do punktu, wzniesionego oko-  
ło 5.000 stóp nad poziom morza. Stamtąd je-  
szcze Laplandczycy przy pomocy swoich trze-  
wików łyżkowych zapędzili się jeszcze o 230  
kilometrów dalej, aż na wysokość 7.000 stóp.  
Wszędzie znaleziono czystą tylko pustynię lo-  
dową; nie ma więc we wnętrzu Grenlandyi la-  
du wolnego od lodów. W ogólności wyprawa  
Nordenskjölda dotarła dalej, niż którakolwiek  
przed nią. Jednocześnie urządziła ona wyciecz-  
kę ku wybrzeżu północno-zachodniemu, która  
również pod względem naukowym wydała do-  
bry rezultat. Stwierdziła mianowicie, iż prąd  
zimny u wybrzeża wschodniego małe ma zna-  
czenie i że wybrzeża to zapewne przystępne  
jest pod jesień dla parowców. Wyprawa wra-  
ca już na Reykjavik do Europy. —

Znad rzeki Kongo w Afryce centralnej nade-  
szły do Lisbony wiadomości, sięgające 18 sier-  
pnia. Stanley, według tego doniesienia, znaj-  
dował się w stacyi Vivi, założonej przez mię-  
dzy narodowe towarzystwo afrykańskie i za-  
mierzał powrócić do zachodniego wybrzeża. Po-  
twierdza się dalej wiadomość o śmierci Jans-  
sena, który napadnięty został przez dzikich kra-  
jowców w środkowej Afryce. Wreszcie co do  
p. Brazzy, doniesienie owe przyznaje, że za-  
kładana przez niego stacya francuska w Chilo-  
ango położona jest po za obrębem obszarów,  
nad któremi Portugalia objęła protektorat;  
Francuzi dla ukarania krajowców spalili w Lo-  
andzie kilka chat, wypadek ten jednak nie ma  
doniesielszego znaczenia.

## OD REDAKCJI.

Rozesławszy świeżo wykazy zaległo-  
ści prenumeracyjnych, uprzejmie prosimy o  
rychle ich nadesłanie.

## WIADOMOŚCI URZĘDOWE.

(Z urzęd. „Gaz. lw.“ po dzień 25. listopada 1883 r.)

**Mianowania:** Paweł Sobota kancelista Dyrekcji policji i kierownik graniczn. komiserjatu w Podwołoczyskach, oficjałem. — Franciszek Zygmunt Kozłowski, kancelistą Dyrekcji policji we Lwowie. — Asystenci poczt. Antoni Wyspiański w Krakowie, Feliks Brebic w Nowym Sączu, Romuald Godlewski w Krakowie i Józef Wolański we Lwowie oficjałami poczt. — Praktykant poczt. Piotr Białos we Lwowie, ekspedytorzy poczt. Marcin Konopka w Złoczowie i Romuald Szulisławski w Krakowie, sierżant. rachunk. Fryderyk Klein w Krakowie i ekspedytorzy poczt. Gustaw Werbacki i Zygmunt Prökl obaj we Lwowie, asystentami poczt. — Romuald Aleksander Lewandowski praktykant sąd. auskultatem. — Gustaw Schenk radca Lwowskiego wyższ s. k. prezydentem s. obw. w Samborze. — Jan Hild starosta, radcą namiestnictwa i referentem spraw administr. i ekonom. galic. Rady szkolnej kraj. — Komisarze skarb. Karol Sosnicki, Napoleon Dorożewski, Antoni Spendling i Józef Chaszczynski, sekretarzami skarb.; komisarze skarb. Rudolf Meidinger i Teofil Macieliński starszymi komisarzami skarb. w okręgu galic. kraj. Dyrekcji skarb. — Adjunkci sąd.: Marjan Rybczyński w Stanisławowie i Dr. Adolf Sahanek we Lwowie zast. prok.; rz. pierwszy dla Kołomyji, drugi dla Tarnopola. — Czesław Łoziński adjunkt sądu pow. w Pilźnie z przydzieleniem służbowem do Tarnowa i Dr. Henryk Fenerman adjunkt sądu pow. w Mszanie, adjunktami sąd., pierwszy do Tarnowa, drugi do Wadowic. — Adjunktami sądów pow. auskultanci: Hilary Lewicki dla Pilzna, Franciszek Pisztek dla Frysztaku i Władysław Paszkowski dla Mszany Dolnej. — Kanceliści Apolinary Lutyński i Jerzy Palatzko, tudzież adjunkt podatk.: Fryderyk Samogye, oficjałami kancelar. — Jan Endeman adjunkt podatk., Mikołaj Pec i Karol Müller kancelistami przy kierujących władzach skarb. — Jan Fürbeck kontrolor poczt w Lwowie starszym kontrolorem poczt. we Krakowie. — Radcy sądu kraj.: Jan Czaszkowski w Samborze, Karol Kretschmer w Przemyśln, Aleksander Prokopowicz w Stanisławowie, Julian Trompeteur w Czerniowcach i Dr. Emil Łopuszański we Lwowie, radcami wyższego sądu kraj. przy lwowskim wyższ. s. kr.

**Przeniesienia:** Leopold Beldowski i Kazimierz Wysocki koncept. praktykanci namiestnictwa, pierwszy z Rawy do Brzeska, drugi ze Lwowa do Rawy. — Feliks Zgoda asystent telegrafu z Krakowa do Tarnowa. — Asystenci poczt. Kazimierz Kramarzewski ze Złoczowa, Ferdynand Morawec z Krakowa, Wiktor Wieczorek z Bochni i Alfred Wąsowicz z Podwołoczysk, wszyscy do Lwowa Konceptowi praktyk. namiest.: Józef Kazimierz Jagoszewski z Bohorodczan do Cieszanowa, Leon Kruszyński z Brzeska do Bohorodczan, Wincenty Dobrowolski z Cieszanowa do Lwowa i Jan Hessler z namiestnictwa do Doliny. — Hipolit Litwinowicz zastępca prokuratora rządów w Tarnopolu na własną prośbę do Lwowa. — Stanisław Łakociński adjunkt sądu pow. w Pilźnie na własną prośbę do Tarnowa.

**Wyszczególnienia:** Adolf Sahanek radca rachunk. przy galic. namiestnictwie z powodu przeniesienia na własną prośbę w stan

stałego spoczynku krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa. — Dr. Maurycy Kabat zwyczajny profesor cywilnego postępow. sąd. z powodu przeniesienia w stan stałego spoczynku najwyższe uznanie — Dr. Józef Prachtel — Morawieński prokurator rząd. w Przemyślu tytuł i charakter radcy wyższego s. kr.

**Opróżnione posady:** Sekretarza Rady pow. w Rzeszowie, podania do Wydziału Rady pow. w Rzeszowie do 30 listop. r. b. (253). — Nauczyciela filologii klasycznej w gimnaz. Nowosandeeckim, nauczyciela filologii klas. w gimnaz. Tarnowskim i nauczyciela historii i geografii w gimnaz. IV. we Lwowie, podania do Prezyd. Rady szkoln. kraj. (przez dyr. gimn.) do 30. Listopada r. b. (256). — Prowadzącego księgi grunt. przy sądzie obw. w Tarnopolu, podania do Prezydjum sądu obw. w Tarnopolu do 10. grudnia r. b. (260). — Radcy s. kr., sekretarza Rady i pięć posad adjunktów sąd podania o te, lub przy innym sądzie kolegiat. względnie co do adjunktów przy sądach pow. opróżnić się mogące do prezydjum s. kr. w Krakowie do 30. listopada b. r. (264). — Poborcy podatków i wszelkich innych dodatków i należności praw. i gmin. przy urzędzie gmin. w Kozowie i sekretarza gmin. przy powyższej gminie, podania do rady gmin. w Korowie pow. Berezany do 15 grudnia r. b. (265). — Pięć posad radców sądu kr., a to: przy sądzie kr. we Lwowie i sądach obw.: w Samborze, Przemyśln, Stanisławowie i przy sądzie kr. w Czerniowcach; podania o te posady, ewentualnie podobne przy innym sądzie kolegiat. w Galicji wschodn. opróżnić się mające, do prezydjum dotyczącego Trybunału do 15. grudnia r. b. (255).

Nakładem księgarni i składu nut  
**Lesmana i Świszczowskiego**  
w Warszawie ul. Mazowiecka 14.

[1—6  
opuściła prasę  
*H. G. Ollendorfa* teoretyczno-praktyczna  
Metoda nauczania się czytać, pisać,  
i mówić po rosyjsku. Wydanie II.  
Cena . . . . . zlr. 3.—  
*Metoda niemiecka* Wydanie V „ 2 80  
*Metoda francuzka* Wydanie IV. „ 3.—  
*Metoda włoska.* . . . . „ 3 50  
*Metoda angielska* . . . . „ 3 50

### Prawo spadkowe rzymskie

napisal

**dr. Leonard Pięta**

profesor uniwersytetu lwowskiego.

Tom I.

w dużej 8ce, 337 str. Lwów 1882.

Cena zlr. 5,

otrzymała na skład główny księgarnia

**Seyfartha i Czajkowskiego**

we Lwowie.

jest do nabycia również we wszystkich księgarniach w kraju i zagranicą.

Soeben erschien:

Grosse (Pracht-) Ausgabe der **Oesterreichischen Justizgesetze** mit Erläuterungen aus der oberstgerichtlichen Rechtsprechung von *Dr. Leo Geller*, V. Band: Civilprocessgesetze. — In dem bekannten, eleganten und soliden Einbände Preis fl. 8. — Der 522 Seiten starke Band zerfällt in folgende Abtheilungen: *A.* Gerichte. *B.* Parteienvertreter. *C.* Allgemeine (und Westgalizische) Gerichtsordnung. *D.* Die summarischen Prozesse, I Grundgesetz (der einfache Summarprocess), II. Besitzstörungsprocess, III. Verfahren in Bestandsachen, IV. Bagatellprocess, V. Mandatsprocess. 1. Wechselprocess, 2. Urkundnenprocess, 3. Wechselverfahren. *E.* Verfahren in Ehestreitigkeiten, *F.* Concursordnung, *G.* Syndicatsprocess.

Früher erschien: I. Band. Verfassungs- und Staatsgrundgesetze, Allgem. bürgerl. Gesetzbuch. Elegant geb. fl. 7. — II.—III. Band Wasser, Berg, Forstrecht, Wechsel- und Handelsrecht fl. 8. — IV. Band. Freiwillige Gerichtsbarkeit fl. 6 — Band VI. enthält: **Strafgesetz, Pressgesetz, und Strafproceßordnung**, ist im Drucke und erscheint baldmöglich. Ein ausführliches **Generalregister** wird dies monumentale Werk der juristischen Literatur abschliessen.

Gleichzeitig erlaube ich mir zu empfehlen: *Dr. Geller*, Die neue Gewerbeordnung, vierte, ganz umgearbeitete und bis auf die neueste Zeit (October 1883) vermehrte Auflage, eleg. geb. fl. 1.20. — ferner das Erscheinen anzuzeigen des XVIII. Bandes von Glaser-Unger's und Walther's. civilrechtlichen Entscheidungen (Preis noch unbestimmt); die bisher ausgegebenen 17 Bände kosten brochirt fl. 97, eleg. gebunden fl. 107.

Unentbehrliche Ergänzung hie zu bildet, da die Glaser-Unger'sche Sammlung keine wechselrechtlichen Entscheidungen enthält, die Sammlung wechselrechtlicher Entscheidungen des k. k. Obersten Gerichtshofes (vom Jahre 1872—1883) mit Benützung amtlicher Acten herausgegeben von J. U. Dr. *Ferd. Czelechowksy*, brosch. fl. 3, eleg. geb. fl. 4.

Ihren gefl. Bestellungen entgegensehend, bemerke ich, dass ich auf Wunsch auch gegen Ratenzahlungen liefere und zeichne

Hochachtungsvoll

Buchhandlung von **MORITZ PERLES** in Wien,

Stadt, Bauernmarkt 11.

Verlag des „Centralblattes für die juristische Praxis“.



Wychodzi  
10. i 25. każdego miesiąca.  
Prenumerata  
miejscowa i zamiejscowa  
wynosi:

rocznie . . . . . 3 zł. — ct.  
półrocznie . . . . . 1 " 50 "  
kwartalnie . . . . . — " 75 "  
miesięcznie . . . . . — " 25 "  
Reklamacje nieopłacone wolne są  
od opłaty pocztowej.



# URZĘDNIK

w połączeniu

z PRAWNIKIEM

dwutygodnik poświęcony sprawom Urzędników wszelkich zawodów.

Redakcja  
i administracja  
we Lwowie  
ulica Teatralna liczbą 9

Ogłoszenia

jednorazowe przyjmują się za opłatą  
6 centów, kilkorazowe za opłatą  
5 centów od wiersza drobnym  
drukem.

Lwów 10. Grudnia 1883 r.

Nr. 23.

Rok V.

**Treść:** Kilka słów w sprawie poprawy stosunków społeczno-ekonomicznych naszego kraju. (C. d.) — Sądownictwo (Praktyka sądowa. — Praktyka tabularna. — Orzeczenie Trybunału kasacyjnego). — Wiadomości literackie. — Sprawy kolejowe (Rozbrat z protekcją. — Przywilej kolei półn. ces. Ferdynanda [I. — Niewolnicy kolejowi). — Sprawy pocztowe (Petycja gal. urzędników pocztowych do c. k. Min. handlu). — Wiadomości potoczne (Pod Somosierra. — Nowa wielka kolej). — Od Redakcji. — Wiadomości urzędowe (Mianowania. — Przeniesienia. — Wyszczególnienia. — Opróżnione posady). — Ogłoszenia prywatne.

Odcinek: Prof. Dr. Rudolf Ihering: O tryngielecie. Przełożył Dr. Wincenty Tarłowski. (Ciąg dalszy. XIII. XIV).

## Kilka słów

w sprawie poprawy stosunków społeczno-ekonomicznych naszego kraju.

(Ciąg dalszy).

Wszystkie sądy powiatowe w Galicji szczególnie zachodniej zawałone są podobnymi sporami włościańskimi i pertraktacjami spadków włościańskich; zalegają one i wloką się przez kilka a nawet kilkanaście lat zanim zostają ukończone a ograniczeni włościanie w roznamiętnieniu i rozdrażnieniu nie ustępują sobie wcale, nie godzą się wzajemnie, lecz czekają końca t. j. wyroku i żądają egzekucji takowego. Lecz nim to nastąpi, biedny nasz wieśniak nieumiejący ani czytać, ani pisać, ba nawet nierozumiejący choćby najprostszego stylu urzędowego, traci tymczasem ciężko zapracowany grosz, traci swój dobytek i niszczy swe gospodarstwo, płacąc nieraz zbyt wielkie kwoty tytułem wynagrodzenia, już to adwokatom, już to — a co najczęściej bywa, pokątnym pisarzom, ludziom bez czci i wiary. Nadto pracowity nasz kmiotek przez długie procesa, które się u niego stają drugą naturą jak chodzenie po odpustach i jarmarkach, ponosi wielką szkodę pod względem moralnym: marnuje czas chodząc zbyt często ze wsi do miasteczek na porady do pokątnych pisarzy i na liczne najczęściej nieuzasadnionem odroczeniem kończące się terminu sądowe. W następstwach tego wieśniak demoralizuje się, odwyka od pracy, staje się próżniakiem i oddaje się coraz więcej nałogowi pijaństwa. Całymi dniami przesiaduje w miasteczku, a wracając do domu wstę-

puje do karczmy i tam w celu ulżenia trapiącej i gryzącej go zawiści do przeciwnika, napija się, rozpala się podłym trunkiem i nieraz w zupełnej nieświadomości i bezprzytomności popełnia niejeden występki a nawet zbrodnię. Ileż to zbrodni ciężkich uszkodzeń ciała, zabójstw, podpaleń, ma swe źródło w procesie cywilnym. O tem świadczą najlepiej akta sądowe karne. Tu można by przytoczyć nader liczne przypadki i daty statystyczne podobnych stosunków między włościanami, gdyż nietrudno byłoby zebrać takowe z aktów sądowych. Nam trudniej przyszłoby podać takowe fakta; urzędnicy zaś sądowi znający dobrze podobne stosunki nie mogą zabierać głosu w tej sprawie już to z powodu swego urzędu, już też dla braku czasu.

Czyż temu oplakanemu stanowi rzeczy nie możnaby zaradzić? Odpowiedź: Można. A dlaczego dotąd nie starano się o to? dlaczego w możliwy sposób nie zapobieżono niejednemu nieszczęściu i dlaczego władze nieoświeconemu ludowi w odpowiedni sposób z pomocą nie przychodzą? Szukajmy przyczyn a przekonamy się, że chociaż podobne stosunki są i były znane władzom, nigdy nie starano się użyć radykalnych środków, lecz tylko stósowano słabe i mdłe półśrodki.

Sądowi wyższemu w Krakowie i jego prezydentowi nie są i nie były obcemi podobne stosunki, albowiem już w latach 1867, 1869 i 1876 r. Prezydjum sądu krajowego wyższego w Krakowie zwracało swymi reskryptami i okólnikami uwagę sądów powiatowych na ważność i żywotność poruczonego im zadania, i podnosiło nieodzowną potrzebę szybkiego, gruntownego i bezstronnego wymiaru sprawiedliwości. W podobnym okólniku z r. 1876 do wszy-

stkich sądów w zachodniej Galicji wystósowanym, toż Prezydjum z żalem wyznaje, iż wymiar sprawiedliwości w sądach powiatowych nie stanął na wysokości swego zadania, stwierdzając: „Dzisiaj jeszcze sprawy cywilne wskutek mniej gruntownej manu- „dukcji, wskutek przyjmowania pism przez pokątnych pisarzy najczęściej bez znajomości „ustaw i bez należytego uwzględnienia „prawdziwego stanu sprawy układanych „i przez niepotrzebne, nieuzasadnione „odroczenia terminów na czas nader „długi, ulegają znacznej przewłoce, a „gdy wreszcie sprawy dojrzeją do rozstrzygnięcia, załatwienie spisów aktów „zaledwie po kilku, częstokroć nawet „po kilkunastu miesiącach następuje. „Wygotowanie i doręczenie stronom „wyroku również zbyt długo się przewleka, co wszystko składa się w następ- „stwo, iż sprawy do postępowania ust- „nego i sumarycznego należące dopiero „po kilku latach ukończone bywają a „nawet i sprawy drobiazgowy, w nie- „których sądach w znacznej zalegają „ilości. Również i spory o naruszenie „posiadania i sprawy awizacyjne, już z „istoty przedmiotu nader szybkiej dzia- „łalności sądowej wymagające, tak po- „wolnym postępują krokiem, że pomoc „sądowa przychodząc zwykle zapóźno, „nie tłumii złego w zarodzie, nie przy- „wraca doraźnie powagi wzruszonego „prawa, niepowstrzymuje następstw bez- „prawia, a tem samem nie naprawia „krzywdy bezprawiem zrządzonej. Wsku- „tek tego powstaje niestety przez wdarcie się w obce posiadanie długotrwałe „zbieranie owoców z czynu niepra- „wnego, lub też w sprawach dzierżawy, „tak żywotnych i ważnych w kraju naszym, bezpłatne z uszczerbkiem praw „właściciela połączone użytkowanie

916-2. II

„przedmiotu wydzierzawionego przez „czas długotrwałego procesu“.

„Nie mniejszej i sprawy spadkowe, „opiekuńcze i kuratelne doznają obojęt- „ności i zwłoki, bądź przez niedopil- „nowanie prawidłowego nadsyłania ak- „tów spadkowych sporządzanych przez „c. k. notariuszy jako komisarzy sądo- „wych, — bądź też przez pobieżne „formalne załatwianie tychże aktów, „przy którym sądy często nie troszczą „się o rozdzielenie pozostałości, tyle „przyczyn do sporu później dających, „ani o zabezpieczenie i o sposób ko- „rzystnego zarządzania majątkiem ma- „łoletnich. Często i nieuzasadnione „przeszkody lub zapomnienie stają się „przyczyną, iż dekrety dziedzictwa do- „piero po kilku latach wydawane by- „wają, przez co w niejednym wypadku „pozostałość spadkowa przechodząc w „cudze ręce ze szkodą uprawnionych „spadkobierców, pomiędzy którymi naj- „częściej małoletni i nieobecni opiece „sądów poruczeni się znajdują, uronioną „zostaje lub też dopiero w drodze sporu „rewindykowaną być musi“.

„Dobroduszość ludu wiejskiego, „brak oświaty i w parze z niemi idąca „skłonność do używania trunków roz- „palających wyrodziły prawdziwą klę- „skę, iż włościanie częstokroć bez ko- „niecznej potrzeby zaciągają lekkomyśl- „nie pożyczki nieraz w tak znacznym „kapitale, na tak znaczny procent i „pod tak uciążliwymi warunkami, „że niepodobna im tych pożyczek z do- „chodów swej pracy i majątku nieru- „chomego zwrócić. Często skutkiem „namowy lub w stanie opilstwa wysta- „wiają weksle, których prawnego zna- „czenia nie znają i za które odpowie- „dnej równowartości nie otrzymują, a „wyzyskiwani na każdym kroku przez

„ludzi złej woli zastawiają lub sprze- „dają po kawałku grunta poniżej ich „rzeczywistej wartości. Postępowanie „tego rodzaju okazuje niewątpliwie zna- „miona marnotrawstwa, uprawnia w „myśl §. 273 ust. cyw. do zbadania „rzeczy i ustanowienia kurateli, a sądy „powiatowe obowiązują do bezwłocznego „i energicznego przeprowadzenia konie- „cznych w tym celu dochodzeń. Dotych- „czasowe działania sądów powiatowych „we wskazanym kierunku nie odpo- „wiada jednak ani zamiarom ustawo- „dawcy ani celowi instytucji kurate- „larnej, ani usprawiedliwionym życze- „niom całego kraju. Fakta marnotraw- „stwa chociaż wiadome i z aktów sporu „i egzekucji z łatwością sprawdzić się „dające, tylko w rzadkich przypadkach „bywają przedmiotem dochodzenia są- „dowego, a dochodzenia te prowadzone „pobieżnie i opieszale, przedkładane pod „orzeczenie sądów kolegijskich dopiero „wtedy, kiedy marnotrawca całe swoje „mienie utracił i kiedy popadł z nie- „winną rodziną w zastraszającą nędzę, „oczywiście mijają się z celem ustaw „zwłaszcza, że ustanowiona przez sąd „po tych następstwach kuratela już nie „zdoła powstrzymać procesu wywłasz- „czenia“.

[Dok. n.]

## SĄDOWNICTWO.

### Praktyka sądowa.

(Do §. 15. ord. adw.)

*Kandydaci advokatury uprawnieni są do wy-  
stępowania jako zastępcy swego szefa, także  
w ustnym postępowaniu, o ile wyraźne przepisy  
nie domagają się stawiania samego advokata.*

W sporze opozycyjnym Józefa i Maryi  
M. przez dr. B. przeciw Karolowi i Mag-

dalenie E. przez Dr. P. ustnie prowa-  
dzonym, uchwałił c. k. Sąd powiatowy  
w Waehring na audyencji dnia 28 go kwie-  
tnia 1883 odbytej, że kandydata advoka-  
tury Dra W., który stawał na audyencji ja-  
ko substytut zastępcy powodów Dra B., nie  
dopuszcza się do zastąpienia powodów,  
ponieważ po myśli §u 14 powsz. pr. c.  
(§. 15 gal. pr. c.) i dekr. nadw. z dnia 4-go  
Września 1778 r. l. 1494 Z. U. S. w po-  
stępowaniu zwyczajnem strony albo same  
albo przez advokatów w sądach rozpra-  
wiać się mogą, które to tłumaczenie usta-  
wy sankcjonuje uchwałą najwyższego Try-  
bunału z dnia 17 Grudnia 1873 L. 9959  
(„Juristische Blätter“ Nr. 83) orzekając, że  
uprawnienie strony do zastępowania się przez  
pełnomocników, którzy nie są advokatami  
tylko na sumaryczne i drobiazgowo sprawy  
jest ograniczone.

Odroczył tedy sąd z urzędu audyencją  
na 8 dni i wezwał powodów by na niej  
pod zagrożeniem następstw niestawiennictwa  
albo sami, albo też przez uprawnionego za-  
stępcę się jawili.

O tej swej decyzji c. k. Sąd pow. w  
Waehring zawiadomił uchwałą z dnia 28  
Kwietnia 1883. L. 5982 Dra B. jako za-  
stępcę powodów.

Od tej uchwały wnieśli powodowie re-  
kurs, do którego c. k. Sąd wyższy w  
Wiedniu uchwałą z dnia 29 maja 1883 L.  
9219 się nie przychylił, a to z u-  
wagi, że wedle przepisów w postępowaniu  
ustnem obowiązujących stronom spór wio-  
dącym wolno jedynie rozprawiać się pod  
zastępstwem advokata lub bez takowego,  
nie zaś dać się zastępować przez pełnomo-  
cnika; że więc w wypadku, gdy jedna lub dru-  
ga strona sama stawić się nie chce, takowa  
wedle ustawy zmuszoną jest przez advokata  
dać się zastąpić; że zatem rozprawa wedle  
postępowania ustnego prowadzona, gdy je-  
dna ze stron wiodących do niej umoco-  
wała advokata, nie należy do rozpraw  
w §. 15. ord. adw. wspomnianych w któ-  
rych użycie advokata nie jest wyraźnie prze-  
pisanem i advokat przez kandydata adwo-  
katury u niego zatrudnionego, może dać się  
zastąpić.

Trybunał najwyższy przychylił się

Prof. Dr. Rudolf Jhering

## O Tryngielcie.

Przełożył Dr. Wincenty Tartłowski.

### XII.

(Ciąg dalszy.)

Dochód normalny t. j. odpowiedny  
ogólnie przyjętym normom obiegu,  
choćby był nadmiernie wysokim, nie  
jest jeszcze niebezpiecznym dla lu-  
dzi; można sobie bowiem powiedzieć,  
że się ten dochód zarobiło w regu-  
larny sposób, pracą lub kapitałem.  
Lecz niebezpiecznym jest dochód wów-  
czas, gdy wyszedł po za obręb nor-  
malnego obiegu, gdy zysk w żadnym  
nie stoi stósunku z wkładem, od któ-

rego zawisł — dochód excentryczny,  
ze się tak wyrażę.

Tej excentrycznej naturze zarobku  
odpowiada regularnie sposób jego wy-  
dawania. Człowiek ubogi, gdy przy-  
padkowo, n. p. przez wygraną na lo-  
terję lub bogate dziedzictwo, doszedł  
nagle do majątku, nie cieszy się nim  
zwykle długo — dostaje zawrotu gło-  
wy; lecz temu co dachy pokrywa,  
głowa się nie zawróci — on przywykł  
do wysokości na której się znajduje.

Zastósujmy to do tryngieltu. Gdy  
nie przekracza pewnej umiarkowanej  
wysokości, można się nie obawiać o-  
pisanych wyżej niekorzystnych sku-  
tków; przynajmniej brak mi wszelkich  
podstaw, bym mógł twierdzić inaczej.  
Natomiast sądzę, że w dwóch wypad-  
kach, gdzie do dochodu z tryngieltu

można zastosować nazwę excentryczne-  
go zarobku, owe niekorzystne skutki  
są widoczne.

Pierwszym wypadkiem jest ten, o  
którym mówiliśmy powyżej. Gdy pe-  
wna klasa ludzi, za drobny trud nie  
wymagający ani fizycznego wysiłku,  
ani niezwykłej zręczności, — jak się  
ma rzecz z starszymi kelnerami przy  
obrachowaniu i przyjęciu zapłaty —  
otrzymuje wynagrodzenie przewyższa-  
jące niezmiernie ekonomiczną wartość  
owych usług; natenczas musi to  
wpłynąć koniecznie na zwichnięcie miary  
w ocenieniu wartości pieniędzy, pole-  
gającej właśnie na równowadze usługi  
i wynagrodzenia za nią, i musi obudzić  
ową manię ekonomicznej wielkości,  
która szuka swego zaspokojenia w  
wyrzucaniu pieniędzy za okno. To już

do nadzw. rekursu rewizyjnego powodowi orzekł, że żaden nie zachodził z ustawy powód, by przy audencji z dnia 28. kwietnia 1883 kandydata advokatury Dra W. który stanął zamiast zastępcy powodów Dra B., wykluczyć od zastępstwa; a to z następujących powodów:

Wedle §. 15. ord. adw. każdemu adwokatowi służy prawo, przy takich rozprawach w których użycie adwokata nie jest wyraźnie przepisane dać się pod własną odpowiedzialnością zastąpić przez praktykującego u niego kandydata advokatury, który wykazał się winien legitymacją od wydziału izby adwokatów. wydanej. To stosuje się także do audencji, na których rozprawę wedle ustnego postępowania się przeprowadza, ponieważ właśnie tu nie masz wyraźnego przepisu że rozprawa tylko przez samegoż umocowanego adwokata może być przeprowadzona. Wszczególności nie da się zdanie przeciwne przepisem §. 14 pow. pr. c. (§. 15. g. pr. c.) i dekr. nadw. z 4. września 1818 r. L. 1494. Z. U. S. uzasadnić, gdyż §. 14. pow. pr. c. (§. 15 g. pr. c.) ma li tylko podania pisemne na oku które strony wnoszą zmierzają, a wspomniany dekret nadw. mówi również tylko o wypadku, w którym strony spór wiodące pomimo przepisane z ustawy ustnego postępowania chcą na piśmie się rozprawiać; z tą zaś za stroną spór wiodącym w pewnych wypadkach z ustawy jest wskazanem używać adwokata, nie wynika jeszcze izby także wszystkie czynności zastępcze sam musiał wykonywać i nie był uprawnionym, dać się zastępywać przez kandydata advokatury, w tym bowiem względzie li tylko przepis §u 15 ord. adw. decyduje.

(Orzeczenie kasacyjne c. k. Najw. Trybunału z dn. 25 lipca 1883 r. l. 8869).  
J. Bl.

## Praktyka tabularna.

*Usprawiedliwienie prenotacji uzyskanej na za bezpieczeństwo kary za przestępstwo dochodowe, wobec odpowiadającego za nią z hipoteki. (Do §§. 38 i 41 u. hip.).*

nie sama chęć użycia popycha do wydatków — to próżność ludzka: czołowiek chce pokazać, co potrafi. Środki są; cóż zależy na groszu, który się rozrzuca pełną dłońią? wszak następny dzień znowu masę pieniędzy przyniesie!

Drugim przykładem są służący prywatni, jakich w wielkich miastach spotkać można. W zamożnych domach, gdzie się zbiera liczne towarzystwo, mają ci ludzie, jak już wspominałem, dochód z tryngieltu niezmiernie obfity a skutek taki sam, jak u kelnerów. I oni udają pomiędzy sobą wielkich panów do tego stopnia, że przybierają ich nazwiska i słyszeć można wśród nich przybrane nazwiska członków naj wyższej arystokracji. Miewają pańskie zachcianki i nawyczki, lubią gry

Celem zabezpieczenia ukróconej należytości odsetkowej i kary za przestępstwo dochodowe z tego powodu wymierzonej prokuratorja skarbu domagała się prawa zastawu na nieruchomości odpowiadającego za nią z hipoteki Franciszka N.

Sąd powiatowy Frohnleiten dozwolił tej prenotacji rezulucją z dnia 19. grudnia 1882 r. l. 6385, jednakże z dodatkiem, że jej usprawiedliwienie w dniach 14. pozwem ma nastąpić.

W rekursie z powodu tego dodatku wniesionym, prokuratorja skarbu twierdziła, że prenotacji dozwolono z §. 38 lit. c) ust. hip., przeto też usprawiedliwienie jej według §. 41 lit. b) ust. hip. wniesienia pozwu nie wymaga; tudzież, że w tem nic zmienić nie zdoła powołany przez sąd powiatowy przepis §. 161 u. k. na przest. dochod., przyznający odpowiadającemu z hipoteki prawo domagania się, by pretensja przeciw niemu orzeczona w zwyczajnej drodze prawa była dochodzoną.

Sąd wyższy w Gracu decyzją z dnia 31. stycznia 1883 r. l. 1450 z mienił rekurowaną uchwałę w tym kierunku, że odpaść ma polecenie usprawiedliwienia prenotacji pozwem w dniach 14; zważywszy, że dozwolona rekurowaną uchwałą prenotacja ma za podstawę żądanie władzy publicznej po myśli §. 38 lit. c) ust. hip., w tym zaś wypadku według §. 41 lit. b) u. hip. nie jest wymaganem usprawiedliwienie prenotacji wniesieniem pozwu; zważywszy, że w tem niczego nie zmienia okoliczność, iż pod względem kary za przest. dochodowe właścicielowi hipoteki służy prawo domagania się, by pretensja przeciw niemu orzeczona w zwyczajnej drodze prawa była dochodzoną, ponieważ od jego zależy woli, robić lub nie robić użytku z tego prawa.

Do rekursu rewizyjnego Franciszka N. c. k. sąd najwyższy częściowo się przychylił w tym kierunku, że dodatek rezolucji pierwszosądowej, tyjący się usprawiedliwienia prenotacji, o ile on się odnosi do kary za przest. doch., przywrócił, natomiast pod względem należytości odsetkowej decyzję sądu wyższego zatwierdził; a to zważywszy, że kara

hazardowe, bale i t. d. Sfery towarzyskie, które same przez podniesienie tryngieltu do nadmiernej wysokości wywołały to nadużycie, zbierają owoce swej nieopatrzności. Wywołały sobie klasę ludzi obyczajowo zdziczałych, ludzi którym zaufać nie można, nieuczciwych, krnąbrnych, leniwych — na co w wielkich miastach powszechnie się żalą. Kto śludze daje środki do bawienia się w pana, sam sobie przypisze, gdy z niego jako sługi nie ma po tem pożytku.

Za nim obraz złych skutków tryngieltu w świat wyprawę, muszę się zastrzec przeciw zarzutowi, jakoby przesadzał, i zabezpieczyć się przeciw prawdopodobnym protestom ze świata kelnerskiego i lokajskiego. Oświadczam

za prz. dochod. w sumie 28.482 złr. 62 ct. na realnościach rekurującego prawem zastawu ubezpieczoną, przeciw D. i spółnikom została orzeczona i że rekurującego jako posiadacza tych realności li tylko rzeczowa odpowiedzialność za tę karę trafia; zważywszy, że pociągnięty tutaj za tę karę do odpowiedzialności ma prawo, żądania, by pretensja doń roszczona w zwyczajnej drodze prawa była dochodzoną (§. 161 u. kar. na prz. doch.), że przeto orzeczenie karne przeciw przestępcom dochodowym wydane, nie może w obec rzeczowo odpowiedzialnemu jako doraźnej egzekucji ulegające być uważanem i do owych orzeczeń liczonem, co do których według §. 41 u. h. nie jest wymaganym pozwem do usprawiedliwienia prenotacji; zważywszy, że jednak wyjątkowe postanowienie §. 161 u. kar. na prz. doch. o kwotach karnych, nie może być rozszerzone na sameż należytości odsetkowe, — a przeto §. 41 u. h. co do nich także w obec rzeczowo odpowiedzialnemu pełne ma zastosowanie.

(Orzec. najw. Tryb. sąd. z dnia 15. kwietnia 1883 r. l. 4517).  
G. H.

## Orzeczenie trybunału kasacyjnego.

*Nieważność orzeczenia z powodu nieuczynionego w ciągu trzech dni wniosku na rozpoczęcie postępowania karnego w wypadku zastrzeżenia onegoż z §. 263. pr. k.*

Podczas rozprawy wobec Sądu przysięgłych we Lwowie przeciw p. J. N. z O. Gniewoszowi o przekroczenie z §. 491. u. k. w dniu 16. października 1882 odbytej posadził tenże oskarżony p. Jaworowskiego o czyny niemoralne i niehonorowe, wskutek czego pierwszy żądał rozciągnięcia rozprawy i wydania wyroku także co do przekroczenia z §. 488 u. k. Trybunał zastrzegł oskarżycielowi ściganie tego czynu w ślad §. 263. p. k. przed właściwym Sądem w terminie ustawą przepisany.

Na wniesione przez p. Jaworowskiego dnia 8. listopada 1882. do Sądu powiatowego karnego doniesienie, po odbytej dnia 22. grudnia 1882. rozprawie, uznano p. Gnie-

zatem uroczyście: że bynajmniej nie mniemam, jakoby moje uwagi zastosować się dały do każdego starszego kelnera i każdego służącego w zamożnym domu, bez wyjątku. Owszem, nie wątpię, że pomiędzy nimi, pomiędzy trzodą parszywych owiec, znajdują się wyjątki, do których nie można zastosować powyższego obrazu. Ja nie twierdę, by owe skutki koniecznie nastąpić musiały; lecz mniemam tylko, że w wypadkach owych wybrzków, obok słabości ludzkiej — chęci używania, próżności — także osobliwsza natura tryngieltu przyczynia się do wywołania tych zjawisk.

Lecz niech mi wolno będzie dodać jeszcze kilka uwag o niekorzystnym wpływie tryngieltu pod względem moralnym.

wosza winnym przekroczenia z §. 488. u. k. i zasądzono go na karę aresztu 6. tygodni. Wskutek odwołania się p. Gniewosza odbyła się dnia 21. lutego 1883. w c. k. Sądzie krajowym karnym rozprawa apelacyjna, przy której obrońca p. Gniewosza adw. Dr. Błażejowski podniósł nieważność z §. 281. 9. b. pk. wykluczającą karygodność czynu z powodu, iż p. Jaworowski nie wniósł oskarżenia w okresie 3 dniowym, jak tego wymaga brzmienie i tendencja §. 263 p. k., że zatem dalsze ściganie podsądnego odpada po myśli §§. 263 i 46. p. k. Trybunał apelacyjny nie uwzględnił tej podniesionej przez obronę nieważności, przyjmując za podstawę, iż ten termin 3 dniowy nie odnosi się do prywatnego deliktu przy rozprawie popełnionego, potwierdził wyrok I. instancji co do winy, co do kary zaś zniżył areszt na 3 tygodnie.

Przeciw temu wyrokowi uczynił obrońca Dr. Błażejowski w ślad §. 479. pk. po myśli §§. 33 i 292 pk. do Generalnej Prokuratorji wniosek o zażalenie nieważności w obronie ustawy. Wskutek podjęcia tego wniosku przez jen. Prok. Trybunał kasacyjny w Wiedniu przychyłając się doń na podstawie §§. 46 i 263 pk. w ślad §. 281 9. b., zniósł wyrok I. i II. instancji i p. Gniewosza od oskarżenia uwolnił.

(Orzeczn. Tryb. kasac. z d. 2. listopada 1883 r. I. 5135.).

## Wiadomości literackie.

Dr. Wład. Majewski, adw. kraj.: Konwersja i kredyt hipoteczny w ober projektowanej noweli tabularnej. Lwów 1883.

O pracy tej dotyczącej żywotnych stosunków kraju naszego bliżej pomówimy.

Dr. Ant. Riehl. Die Concurs-Ordnung erläutert durch die Spruchpraxis, sammt allen Durchführ. Verord. u. d. Bestimmungen über den Genossenschafts Concurs etc. — Wien 1882 (Manz).

Jest to praca podobna, jak omówione już przez nas prace tegoż samego autora (Bürg. G. B. — Strafpr. Odg.), posiadająca wszelkie ich wysokie zalety, które czynią ją bar-

dzo pożądanym podręcznikiem, zwłaszcza, że dołączonym jest tekst późniejszych ustaw odnosnych, jak mianowicie także odnosnych postanowień ustawy o towarzystwach zarobkowych i gospodarczych (z d. 9. kwietnia 1873 r.) a użycie całości ułatwia bardzo staranny rejestr alfabetyczny. — Szeregiem tych prac swoich Autor znakomicie przysłużył się praktyce prawniczej, i należy się mu szczerą wdzięczność, z kąd też prace te usilnie polecić uależy.

Dr. Ferd. Seltsam u. Edm. Posselt. Die Oest. Gewerbeordnung. Mit Rücksicht auf das praktische Bedürfniss erläutert u. mit Formularien versehen. Wien 1883 (Manz) 1. 2. 3. Lief.

Pracę tę, która ma na celu praktycznie objaśnić ustawę przemysłową, a której ważności już ze względu na powszechny interes, jaki bndzi ust. przem. w szerokich kołach, zapoznać nie można, omówimy bliżej, gdy będzie ukończoną. Wyjść ma ona w 8. zeszyt., z których dotąd trzy wydano.

Nachträge, Verordnungen u. Normal-Statuten zur Gewerbeordnung. Wien 1883 (Manz).

Jest to dodatek do omówionego już przez nas wydania ustawy przemysłowej w znanym zbiorze Manza, obejmujący wydane rozporządzenia wykonawcze i statuta wzorowe dla Stowarzyszeń. Dodatek ten niezbędny dla każdego, kto posiada pow. wydanie tej ustawy.

Dr. Ferd. Czelechowsky. Sammlung w e h s e l r e c h t l i c h e r E n t s c h e i d. d. k. k. O b e r s t e n G e r. h o f e s. (1872—1883) Wien 1887 (M. Perles).

O pracy tej bliżej pomówimy.

Dr. Leo Geller. Nachtrags- u. Ausführungs-Vorschriften zur neuen Gewerbeordnung Wien 1883. (M Perles).

Jest to dodatek do pierwszych wydań ustawy przem. tegoż Autora. Zaznaczamy, że ustawę tę opracował już Autor nadto w czwartym wydaniu, obejmującym w porządku §§. ustawy zamieszczone późniejsze dodatki i rozp., które to wydanie stanowi także zeszyt, uzupełniający jego wydanie ustaw administracyjnych.

Dr. Leo Geller. Oest. Gesetze mit Erl. aus der Rechtsprechung. I. Abt. Oesterr. Justizges. (Grosse Ausg.) Lief. 17. 18. — II. Abt. Oes. Geb. u. Steuer-Gesetze Bd. II.; — III. Abt. Oest. Verwaltungs-

ges. Bd. II. Bog. 23—46. — Wien 1883; (M. Perles).

Ten dalszy ciąg znanych już, prawdziwie pomnikowych prac tego Autora, doprowadza całość onychże do rychłego ukończenia. Omówiwszy je już tylekroć, nie potrzebujemy tutaj wznawiać pochwał, zwłaszcza, że po ostatecznem wykończeniu całej pracy, którego żywo wyglądamy, całość jej szczegółowo przedstawimy i omówimy. Zalecać ich nie potrzebujemy, znane one jnż są każdemu prawnikowi, radzi- byśmy tylko bardzo, by poznałomili się z niemi i nieprawniczy, urzędnicy wszelkich zawodów, którzy znajdą w nich wszelkie potrzebne dla swego zawodu materiały ustawodawcze.

Dr. Leo Geller. Oesterr. Juristen-Kalender f. d. Jahr 1884. Wien (M. Perles).

Bliższą o nim wiadomość podamy w następnym numerze pisma.

Dr. Leo Geller. Oesterr. Centralblatt für die juristische Praxis I. Jahrg. 1883. 12 Heft. Wien 1883. (M. Perles).

Niniejszym zeszytem kończy się pierwszy rocznik tego cennego pisma, którego główną treść całoroczną osobno omówimy.

## SPRAWY KOLEJOWE.

### Rozbrat z „protekcją.”

Czytamy w urzędowej *Gazecie Lwowskiej* następującą wiadomość, którą notujemy skwapliwie w przypuszczeniu, że upomnienie zakomunikowane nie ograniczy się na pozostaniu niem — na papierze.

Mamy do zapisania rozporządzenie generalnej dyrekcji kolei Karola Ludwika, które z zadowoleniem witamy jako pierwszy, a odrazu stanowczy krok ku zerwaniu z systemem protekcyjnym w karierze urzędniczej i wpojeniu zdrowszych pojęć o samodzielności, zdolności i pracowitości indywidualnej. Rozporządzenie to, wydane dnia 20 listopada r. b. do dyrekcji ruchu

### XIII.

Instytucja tryngieltowa jest w moich oczach pewnym rodzajem żebrani, obyczajem uświęconej. Za usługę, za którą odebrał już zapłatę od tego komu służy, lub za którą nie należy mu się wynagrodzenie, bo każdy przyzwoity spełnia ją darmo, człowiek wyciąga rękę po nagrodę — to przecież nazywa się, żebrać. Zapłaty można się domagać — hojności nigdy; kto jej żąda, żebrze, bez względu, jak jest odzianym. Wszak mamy żebraków chodzących w aksamicie i jedwabiu, o czem historia orderów mogłaby nie jednego ciekawego dostarczyć szczegółu. Każdy żebrak poniża się wewnątrz i zewnątrz. Człowiek ceniący swoją godność, z pewnością żebrać nie będzie. Żebrani, w jakiegokolwiek for-

mie, ubliża zatem godziwej dumie którą każdy choćby najuboższy człowiek posiadać powinien; jeżeli zaś przechodzi w system, jak się ma rzecz z tryngieltem, natenczas na całą dotyczącą klasę ludzi wywiera pod względem moralnym wpływ nader niekorzystny. W miejsce umoralniającego wpływu zapłaty, która daje człowiekowi zadowolenie, że na nią pracą swą zasłużył, która umacnia go w poczuciu prawa i podnieca popęd do pracy, — tryngielt wprowadza szkodliwy wpływ jakiejś mięszaniny zapłaty, podarunku i jałmużny, która nie jest usprawiedliwioną, ani płacą, jak pierwsza; ani zycżliwością, jak druga; ani wreszcie potrzebą, jak ostatnia. Wątpliwe pochodzenie tej mięszaniny, które zawdzięcza wyższym klasom społecznym

objawia się w wadach, jakie wywołuje w klasach niższych: w służalczem usposobieniu, a powiedzmy otwarcie, w żebraczym nałogu, chciwości, fałszywej na złudzenie obliczonej uprzejmości, — uprzejmości, która, jeżeli chybi celu, zmienia się w gburowatość a domagając się nagrody, nie dozwala się rozwinąć naturalnej i prawdziwej uprzejmości. To nie uprzejmość, — to interes.

### XIV.

Jeżeli ten sposób widzenia rzeczy jest słusznym, natenczas usunięcie tryngieltu można uważać za cel narodowej pedagogiki, do której każdy powinien się przyłożyć, komu dobro społeczeństwa leży na sercu. Bo nie rozchodzi się tutaj jedynie o zło, którego wyższe doświadczają klasy, lecz

we Lwowie, jest ważnym aktem dla wszystkich urzędników rzeczonoj kolei, jak niemuiej dla osób, które podejmują się orędownictwa protekcyjnego; podajemy je w całości, aby i jedna i druga strona dowiedziały się jak orędownictwo to jest przyjmowane i jak wręcz przeciwny może mieć skutek, niż się zamyslało. Oto jego brzmienie:

„W ostatnich czasach rozliczne czyniono nsiłowania, żeby drogą protekcji wpłynąć na generalną dyrekcją co do osobistych spraw urzędniczych. Dlatego widzę się na nowo zniewolonym poddać to własnemu zastanowieniu urzędników kolei Karola Ludwika, czy sami uznać mogą za rzecz właściwą, żeby tego, kto w jakibądź sposób potrafi zjednać sobie rekomendację osoby trzeciej, faworyzować z krzywdą tych, którzy nie mają szczęścia cieszyć się tak zwanemi wielce wpływowemi znajomościąmi. Zadając sobie to pytanie, panowie urzędnicy może sami przyjdą do przekonania, że już sam akt protekcji musi sprawiać wrażenie, iż protegowany poczuwa się do braku zdolności i pilności, a spodziewa się awansu itp. jedynie dla wpływowego orędownictwa. Dla tego niech wiedzą panowie urzędnicy, że skutek protekcji jest głównie ten, iż muszę decydować się na niekorzyść zamierzonej protekcją względności“.

Sądźmy, że po takim *dictum acerbum* nikt już nie podejmie się orędownictwa protekcyjnego. G. Lw.

### Przywilej kolei północnej cesarza Ferdynanda.

W ważnej dla kraju naszego sprawie upaństwowienia kolei północnej cesarza Ferdynanda czytamy w *Gazecie Krakowskiej* następujące uwagi podane z kompetentnego źródła.

#### I.

Za dwa lata skończy się wyłączny przywilej nadany w r. 1836 domowi bankowemu Rotszylda na budowę i eksploatację kolei między Wiedniem a Krako-

wem, która to koncesja przeszła następnie na spółkę akcyjną pod firmą: „wyłącznie upryw. kolej północna ces. Ferdynanda“; i dla tego nie dziw, że z łona ciał reprezentacyjnych i korporacyj dbałych o dobro publiczne i interes czynników ekonomicznych pieczy ich powierzonych, odzywają się coraz częstsze głosy oświadczające się za jedynie racjonalnym załatwieniem tej sprawy t. j. objęciem kolei tej w zarząd państwa i na własność skarbu publicznego. Inicytywę w tej mierze zabrała tutejsza izba handlowo-przemysłowa, uchwalając wystosować petycję do sejmiku krajowego z wnioskiem, by reprezentacja kraju naszego, jako w sprawie tej wielce interesowanego, we formie rezolucji wystosowanej do rządu, oświadczyła się wyraźnie i stanowczo za wywłaszczeniem dzisiejszej spółki akcyjnej na rzecz państwa. Petycja, w imieniu będąca, przekazana została wraz z wnioskiem dep. Hausnera względem przeniesienia zarządów kolejowych do kraju, komisji administracyjnej do sprawozdania a gdy sejm w tym roku nie został zamkniętym, lecz tylko odroczonym, dotyczące wnioski komisji przyjdą na stół Izby na jednym z najbliższych posiedzeń nowej sesji sejmowej. Za przykładem krakowskiej Izby handlowej poszła Rada miejska w Wiedniu, uchwalając jednogłośnie wybór komisji, któraby opracować miała memoriał uzasadniający konieczność objęcia kolei północnej na rzecz państwa. W podobnym duchu oświadczyło się niższo-austriackie Towarzystwo przemysłowe a w ostatnich czasach Towarzystwo przemysłowe w Białym-Bielsku.

Charakterystyczną wzmianką ruchu objawiającego się coraz intensywniej w powyższej sprawie jest rzadka jednomyślność wszystkich niezawisłych reprezentacyj przemysłu i handlu, które w kwestji tej dotąd głos zabrały. Prócz kilku dzienników wiedeńskich, zależnych od tamtejszych koteryj finansowych, a ostatecznie od domu Rotszyldów, posiadającego przeważny wpływ w tych sferach, nikt się nie odważył wystąpić jawnie i otwarcie za przedłużeniem dotychczasowego przywileju, a natomiast mnożą się zażalenia, wykazujące dobitnie, z jaką bezwzględnością towarzystwo akcyjne ko-

lei północnej umiało wyzyskiwać wyłączność swego przywileju i nadużywać oględności każdorazowego ministerstwa. Pouczającym w tej mierze jest w szczególności memoriał Towarzystwa przemysłowego w Białym-Bielsku, albowiem nie ogranicza się do powszechnego zresztą uzalania się na wygórowane taryfy przewozowe, lecz omawia także wadliwość i niedostateczne urządzenie dworców i magazynów krajowych, ociężałą manipulację przy naładowaniu i odbiorze przesyłek, niepraktyczność rozkładu jazdy, przesadną wysokość cen biletów i rozliczne inne drobniejsze niewłaściwości, utrzymujące się mimo częstych i licznych rekryminacyj przez dziesiątki lat.

Z całego przedstawienia dzisiejszego stanu rzeczy okazuje się jasno, że dla robienia stosunkowo drobnych oszczędności poświęcano żywotne interesa ludności i odstawiano uparcie przy zastarzałych urzędziach nieodpowiadających obecnej rozciągłości ruchu przewozowego. Konserwatyzm ten jest tem dziwniejszym, jeżeli się zwąży, że instytucji, której dni są policzone, zależy przecież powinno na tem, aby przez zaprowadzenie ulepszeń, obniżenie cen i t. p. zyskać dla siebie opinię i przygotować grunt dla nowej koncesji; tu tymczasem uczyniono jakby rozmyslnie wszystko, aby zrazić sobie nawet najogólniejszych i najmniej wymagających interesantów i zniewolić ich do stanowczej opozycji przeciw przedłużeniu dotychczasowej gospodarki nieuniknionej w razie przedłużenia przywileju. Wszelkie bowiem zapewnienia, że przez ograniczenie prawa ustanowienia taryf da się złemu zaradzić, ustąpić muszą wobec uzasadnionej obawy, że tam, gdzie przez dziesiątki lat panowała przesadna oszczędność, posunięta do skąpstwa, i bezwzględna chęć wyzyskiwania swojej przewagi, zastrzeżenia nowej koncesji okażą się bezsilnemi, a złe, jakkolwiek może w zmienionej formie, trwać będzie dalej. Zresztą na razie nie da się przewidzieć, jakie z biegiem czasu i ulepszeniem środków komunikacyjnych powstają mogą wymagania i dla tego nie byłoby politycznym związać się znowu na lat 40, jak to dyrekcja kolei północnej w

o takie które dotyka cały naród.

Nietylko więc sam egoizm wyzywam do walki, chociaż i jemu wiele zależy powinno na rozpoczęciu takowej; lecz także i to więcej nawet, bezinteresowne poczucie dobra ogólnego, do którego pukamy zawsze, ilekroć chodzi o usunięcie tego, co społeczeństwu szkodę przynosi.

Egoizm wywołał dawanie tryngieltu, — egoizm więc i poczucie dobra powszechnego powinny się połączyć, by zniszczyć ten szkodliwy produkt. Nie mówmy: że zło zanadto głęboko się zakorzeniło i że jednostka nic na to nie poradzi. Ja udowodnię, że nawet jednostka w swoim szczerym zakresie może skutecznie działać przeciw niemu. Co zaś nie działa jednostka działać potrafi wielu, któ-

rzy się w jednym celu połączają; zdziałać potrafi klub, organizacja oporu i walki w formie stowarzyszenia.

Pozwolę sobie tutaj nakreślić plan operacyjny, według którego, zdaniem mojem, możnaby z nadzieją powodzenia walczyć ze zwyczajem dawania tryngieltu służbie hotelowej i w innych publicznych lokalach tudzież służbie prywatnej

Projekt mój nie jest jedynie dodatkiem do dotychczasowych uwag, które bym ostatecznie mógł nawet opuścić; lecz jest właśnie praktycznym celem całej mojej krytyki obyczaju tryngielowego, bez którego nie byłbym znalazł ani ochoty, ani usposobienia, poświęcić czas i pracę przedmiotowi, który pod względem naukowym nie obiecywał zajmujących rezultatów.

Z początku, jak już u wstępu wspomniałem naukowy interes naprowadził mnie na kwestję tryngieltową. Atoli podczas pracy interes umiejętności ustępował co raz więcej praktycznemu celowi, pióro zmieniło się mimowoli w oręż w moich rękach, krytyka przeszła w atak i zaczepkę.

Droga jaką według mego przekonania dojść można do pomyslnego usunięcia tryngieltu z hotelów, restauracyj i t. p. lokalów, a którą obecnie wskazać zamierzam, była już przez niektórych ludzi użyta, — i to, jak się niedawno z własnego doświadczenia przekonałem, z zupełnym sukcesem.\*). Chodzi o to, by właściciele

\*) Z wiadomości, jakie mnie doszły z okazji pierwszego ogłoszenia niniejszej

podaniu swoim o odnowienie koncesji proponuje.

Bliższy rozbiór memorjału Towarzystwa przemysłowego w Białym-Bielsku, traktującego o kraj nasz bezpośrednio obchodzącej stronie tej sprawy, podamy w osobnym artykule. (C. d. n.)

## Niewolnicy kolejowi.

Pod tym napisem czytamy w *Nowej Reformie*:

Jak zatytułować moje dzisiejsze do was pisanie? — myślałem, biorąc pióro do ręki — ażeby was zawiadomić o fakcie charakteryzującym rządzący kolei Karola Ludwika. Śmierć murzyna kolejowego — obłąkany naczelnik stacyi — ofiara okólnika o udanych chorobach — bezpieczeństwo ruchu kolejowego — wszystko to stosowne byłyby tytuły. Powracam jednak do napisu, któregoście już raz użyli, pisząc wymownie o stosunkach służby na lini. Ma już ten napis swoją dobrą tradycję i wdzięczne wśród „niewolników“ uznanie.

A teraz — do rzeczy:

Na stacji kolei Karola Ludwika Podłęże, zmarł dnia 29. listopada naczelnik tej stacyi śp. Kunzyk, który już od wiosny bieżącego roku cierpiał na rozmiękczenie mózgu, i od trzech tygodni, będąc prawie zupełnie obłąkanym, w stanie oczywistego zbroczenia umysłowego, pełnił służbę ruchu na stacyi, na której pociąg pospieszny krzyżuje się z dwoma towarowymi. Jakaż straszna katastrofa mogła nastąpić wskutek dyspozycji takiego naczelnika! a wiadomo, że rozkaz naczelnika jest na stacyi bezwarunkowym i nikt mu się oprzeć nie może. Opatrzność chyba czuwała nad podróżnymi, których życie było na łasce umysłowo-chorego.

Jakież powód tego? Despotyzm i bezduszna tyrania zarządu, a przede wszystkim ów osławiony cyrkularz, zabraniający urzędnikom chorować. Śp. Kunzyk w kartodze, zwanej służbą na kolei Karola Ludwika, pracował 13 lat. Z tych nie chciano mu policzyć 4 lat — liczono więc tylko 9

lat — tak, że musiał koniecznie jeszcze rok dociągnąć, chcąc zapewnić pensję żonie i dwojgu drobnych dzieci. Ale — co ważniejsza — wiadomo wam już, że cyrkularzem zabroniono urzędnikom kolei Karola Ludwika chorować, że w tymże cyrkularzu powiedziano wyraźnie, iż choroba utrudnia awans, co w wykonaniu znaczy: pozbawia awansu! Jakże się ma na to narazić urzędnik, który ma żonę i dzieci, a ponieważ nie służy jeszcze 10 lat, przeto można go za trzymiesięcznym wypowiedzeniem „bez podania powodów“ pozbawić chleba!

Śp. Kunzyk spodziewał się awansu na 1. stycznia — i czekał tej chwili upragnionej, która się nazywa „Pensionsfähigkeit“. Czyż można było żądać od niego tego heroizmu, aby powiedział swoim satrapom: „lampa mego życia gaśnie — zmiłujcie się nademną, dajcie mi spokojnie umrzeć a za życie moje stargane w służbach nocnych, na wicherach, deszczach, śniegach i mrozach, dajcie po mej śmierci kawałek chleba rodzinie, bo zdrowie i życie tysiąca podróżnych jest przez moje co dnia zwiększające się niedołęztwo umysłowe i fizyczne narażone na niebezpieczeństwo. Jako człowiek fachowy czuję, że na tem stanowisku dłużej pozostać nie mogę — bo chcąc ratować przedłużeniem mego urzędowania egzystencję mej rodziny, narażam życie innych“.

Ładnie by to brzmiało w ustach bohatera jakiej powieści, ale nie w ustach żywego ojca rodziny, którego całym kapitałem było jego życie i praca. Żył więc i pracował do ostatniego techn, bo oddał służbę 28. listopada wieczór a 29. skończył. To znaczy umrzeć z ręką na aparacie telegraficznym jak ów urzędnik w Warszawie z piórem gęsim w rękę nad książką kontową swego bezdusznego satrapy.

Zarząd funduszu pensyjnego ucieszy się, bo 1. *haben dem Mann noch gefehlt 5 Monate*, 2. *derselbe ist nicht im Dienste verunglückt*, a więc 3. *die Frau bekommt nur eine 3-monatliche Abfertigung und soll das Quartier sofort räumen*. A czy ta Frau umrze z dziećmi z głodu czy nie, *was kümmert uns das — wir sind ja keine Witwenversorgungs Anstalt*. Darujcie, że mówię językiem kolejowym — mimowoli on się

tu ciśnie pod pióro. Wiedział nieboszczyk co czeka żonę i dzieci, dlatego starannie ukrywał swoją chorobę i pracował dalej biały murzyn, dokąd mu tylko ostatni promyk umysłu świecił. Pytam się wszystkich ojców rodzin, czy wobec takich stosunków, czy wobec takiej pragmatyki służbowej można inaczej postąpić?

Wszak inny urzędnik chory (miejsowość i nazwisko opuszczam) również ofiarą nocnych służb przy aparacie, dowiedział się od lekarza kolejowego, że nasz wielkorządca lwowski p. B. jest „fuchswild“ na niego za to, że chory.

Zapomniał p. B., że zarząd ma dla niego wyjątkowe miłosierdzie, gdy znosi szefa ruchu, który podgarnął pod siebie wszystkie działy służby stacyjnej, pomimo że jest inwalidem, który, mierząc wszystkim jedną miarką, powinien dawno być *spensjonowany*. A emerytura jego wystarczy, aby wyżywić 6 rodzin urzędników ruchu.

Dajże więc spokój ofiarom twej oszczędności i cofnij ów nieszczęsny cyrkularz o symulacji chorób, bo widzisz, że śp. Kunzyk nie udawał chorego, tylko zdawszy swą służbę zaraz zdał Bogu ducha — a gdyby nie owo okrucieństwo cyrkularzowe byłby sam zaproponował, że chce spokojnie umrzeć, zamiast narażać publiczności na możliwe fatalne skutki swej nieprzytomności. Ale to nie pierwszy i nie ostatni wypadek. Znam drugiego białego murzyna, który jest tak słaby, że trzeba by go koniecznie wziąć od aparatu i dać mu pół roku urlopu, aby spoczął i nabrał sił do pracy. Ale on jest dyurnistą, i chce awansować, dlatego znanemu lekarzowi waszemu za żadną cenę się nie zwierzy że chory, bo gotowo się donieść do dyrekcji a wtenczas awans przepadł!

W interesie bezpieczeństwa publicznego i w interesie najdroższego daru Boga, który się nazywa zdrowiem i życiem człowieka, żądamy, aby liczba urzędników ruchu telegrafu i kas osobowych została powiększoną tak, aby służba nocna tylko co trzecią noc przypadła, a nie co drugą — żądamy aby zniesiono ten barbarzyński cyrkularz, bo w kwestji zdrowia rozstrzyga lekarz, a nie

publicznych zakładów zakazali najsurowiej swojej czeladzi brać tryngielt pod karą natychmiastowej utraty służby i zapłaty; aby jej natomiast zape-

pracy w miesięczniku Westermanna ze sfer kelnerskich, dowiedziałem się z radością, iż już od dłuższego czasu panuje wśród kelnerów agitacja za zniesieniem tryngieltu. Ze strony prasy spotkały się te publiczne objawy z mniejszą przychylnością i zachętą, niżby sobie życzyć należało ze względu na dobro sprawy. Upatrywano w tych objawach fałszywą dumę, przecenianie stanu kelnerskiego — chociaż o nic tu więcej nie chodzi, jak o to, by kelnerom zapewnić takie samo stanowisko, jakie zajmują wszystkie klasy społeczeństwa żyjące z pracy i zarobku: wynagradzanie usług w formie zapłaty. Robotnik może się prawnie upomnieć o to, co zarobił — kelnerowi natomiast dostaje się ten zarobek w formie, w części przymusowego a w części dobrowolnego

wnili taką zapłatę, by nie potrzebowała oglądać się za tryngieltem. Urządzenie takie znalazłem niedawno podczas mojej podróży po Szwajcarii w jednym z tamtejszych pierwszorzędnych hotelów, zwanym „Schweizerhof“ w Lucernie. Pomiędzy zaletami, jakimi się ten hotel od innych

datku. Musi on w połowie prosić, w połowie żądać, i dlatego pojmuję, że w lepszych z pośród nich budzi to wstręt mimowolny; a upokorzenie, jakie się z tem łączy, daje im się nieraz uczuć dotkliwie. W kołach sprzyjających agitacji przeciw tryngieltowi wiedzą dobrze, że tym dążeniom stoi wiele na zawadzie. — Lecz jeżeli ci, którzy do agitacji należą, później jako właściciele hotelów, restauracyj itd. nie wyprą się swoich zasad, natenczas ilość lokalów, w których projektowane urządzenie wejdzie w życie, wzmacać się będzie z roku na rok.

korzystnie wyróżnia i które go za wzór stawiać każą, znalazłem także brak dwóch gdzieniegdziej stałych rubryk w rachunkach dla gości: „Serwis“ i „Bougies“, przez które gospodarze potrafiliby ceny mieszkań do nienaturalnej wyśrubować wysokości. Cena za usługę i światło mieściła się już w cenie za pokój\*\*) i była oczywiście nader umiarkowanie obliczoną. [C. d. n.]

\*\*) Na formularzach rachunków znajduje się następująca uwaga: *M. M. les Etrangers sont priés, de ne plus donner de pourboire aux employés de l'Hotel. Tout le service dans l'interieur de l'Hotel ainsi que l'eclairage est compris dans le prix de l'appartement*. (Uprasza się PP. Cudzoziemców, by nie dawali tryngieltu osobom hotelowym. Wszelka usługa wewnątrz hotelu jakoteż światło mieści się już w cenie za pokój.

p. B. szef, który wprawdzie na wszystko ma drakońskie lekarstwa, ale medycyny nie słuchał. Niech lekarzy na linii kontroluje naczelnym lekarz, a nie człowiek niefachowy, którego cała zdolność polega na jak największej liczbie raportów.

W Anglii przechodzi urząd kolejowy z ojca na syna, bo urzędnika traktują jak człowieka, a nie jak robocze bydło. Dlatego w Anglii jest najdzielniejszy personal i tylko takiemu personalowi zawdzięcza Anglja możebność tak olbrzymiego, a jednak prawidłowego ruchu. Ale tam urzędnicy są zdrowi i mogą być zdrowi, nie tak jak nasi, którzy spią tylko 15 razy na miesiąc.

Pytam się wszystkich lekarzy i higienistów, czy to wystarcza dla młodych organizmów? czy takie czuwanie co druga noc nie naraza na zupełne rostrojenie całego systemu nerwowego? Czy z wysłużonym silnym, bo asenterowanym żołnierzem, pochodzącym ze zdrowych chłopskich rodziców, może równać się wątły, pracą naukową i tak już osłabiony organizm 22 letniego młodzieńca? — A przecież „Weichen-wächter“ zdrow. silny mężczyzna przez taki sam czas fizycznie pracuje, jak ów młodzieniec, który prócz trudów fizycznych pracuje i swemi nerwami drażnionemi niepokojem o całość i bezpieczeństwo ruchu. — „Weichen-wächter“ siedzi i drzemie, czekając pociągu i nie go nie niepokoi — a urzędnik ma obowiązek latać po całej stacji i pilnować wąsali, aby nie spali, bo on jest odpowiedzialny für die richtige Weichenstellung

Czy takich 15 nocy nieprzespanych w miesiacu nie musi zniszczyć zdrowia przedwcześnie? Ale zarząd kolei — a raczej p. B. szef — choro wać nie pozwala! Cyrkularz zabrania udawać chorobę — my musimy udawać... zdrowych!

*Jeden niewolnik w imieniu wielu*

## SPRAWY POCZTOWE.

### Petycja gal. urzędników pocztowych do c. k. Ministerstwa handlu.

Dnia 26. listopada b. r. odbyło się o godz. 12. w południe (w lokalnościach Tow. Zaliczk. urzęd. poczt.) ogólne zgromadzenie lwowskich urzędników pocztowych, pod przewodnictwem starszego zarządcy p. *Adolfa Korneckiego*.

Celem tego zebrania było obmyślenie środków, za pomocą których możnaby uzyskać polepszenie bytu materialnego dla wszystkich funkcjonariuszy pocztowych — wyposażonych w nader szczupłe pensje, niestosujące w żadnym racjonalnym i sprawiedliwym stosunku do tego ogromu pracy, którą urzędnicy pocztowi a zwłaszcza nasi, z wielkiem wyteżeniem sił intelektualnych i fizycznych chętnie a gorliwie podejmują, co tem bardziej uwzględnić należy, że pracują nietylko po całych dniach ale także w nocy i to niewyjmując niedziel i doroczných uroczystości.

Przeprowadzono też wyczerpującą dyskusję nad tą nader żywotną sprawą, dotyczącą tak licznej kategorii urzędników państwowych i uchwalono w końcu, iż na

teraz jedynie stosowną i najkrótszą drogą do wyjednania upragnionych ulg i polepszeń, to petycja wprost do władzy centralnej, to zakolatanie bezpośrednie do wys. Rządu a w szczególności do ministerstwa handlu — do którego właśnie zarząd poczt należy.

Aby zaś powyższa uchwała w rzeczywistości i dokładnie wykonaną została, wybrano ad hoc osobny komitet z siedmiu członków złożony, w którego skład wchodzi: pp: Gilnreiner Franciszek, Golczewski Julian, Kottas Jan, Maresch Aleksander, Matula Antoni, Rojek Rawicz Zenon, i Tumpach Romuald, i polecono temuż ułożenie odpowiedniej petycji i pokierowanie całą sprawą tak — aby ile możności słusznym żądaniom petentów zadość uczyniono.

Rzeczony komitet pojawiwszy całą ważność poruczonego mu zadania, zabrał się energicznie do dzieła. Po bezzwłocznem ukonstytuowaniu dokonaniem jednomyślnie przez wybór p. Kottasa naczelnika filii III. na przewodniczącego, p. Matuli na sekretarza i p. Tumpacha na referenta, rozpoczął obrady trwające kolejno przez kilka wieczorów, których wynikiem szczegółowe zbadanie sprawy i wyczerpujące omówienie motywów, na których miała się oprzeć treść właściwej petycji. Tak przygotowany materiał powierzono referentowi, który przyznać należy wywiązał się znakomicie z przyjętego na siebie obowiązku i to w nader krótkim czasie.

Petycja jest już gotowa. W chwili kiedy niniejsze doniesienie będzie pod prasą, petycję doręczy deputacja złożona z pp. Kottasa, Marescha i Rojeka naczelnemu Dyrektorowi poczt krajowych, z prośbą o poparcie i jak najrychlejsze przesłanie wys. ministerstwu handlu.

Nadto nadmienić wypade, że Komitet zawezwał wszystkich urzędników z prowincji do podpisania petycji, porozumiał się z podobnym komitetem w Tryeście, powiadomił o swych czynnościach sąsiedni obwód dyrekcyjny na Bukowinie i postanowił najznakomitszych z posłów naszych do Rady państwa prosić o orędownictwo nad tą sprawą.

Ponieważ mamy zamiar całą petycję w przekładzie polskim podać w „Urzędniku“ przeto poprzestajemy teraz na przytoczeniu trzech głównych postulatów:

I. podwyższenie płac dla wszystkich urzędników pocztowych, a to na podstawie nadzwyczajnej odpowiedzialności i nader uciążliwej i nieregularnej pracy, w myśl dawniejszych odszczególnień w płacach, z których przed rokiem 1873. zawsze urzędnicy pocztowi korzystali; — II. kreowanie posad starszych oficerów — III. pomnożenie posad IX. i VIII. stopnia (rangi).

Lwów dnia 4. grudnia 1883. Z. A.

Rzeczywiście, byłby już czas najwyższy, by zajęto się stanowczo polepszeniem losu urzędników pocztowych. Droga, jak powyżej, ku temu obraną, nznajemy za bardzo odpowiednią, gdyż nie jedno złe, tkwiące w urządzeniu urzędników pocztowych, może być usuniętem w drodze administracyjnej, rozporządzeniami Władz wykonawczych. Radzilibyśmy jednak użyć także drogi petycji do Rady państwa, czy to o powzięcie uchwały zalecającej ministerstwu wydanie znośniejszych zarządzeń administracyjnych, czy też o zarządzenie złemu w drodze ustawodawczej. Bądź co bądź mamy niepełną nadzieję, że p. Naczelnym dyrektorem

poczt, znający tak dobrze stosunki i pracowych podwładnych urzędników, nie poskąpi znaną swą energią i życzliwością, by skutecznie poprzeć powyższą petycję, i spowoduje tem pożądaną jej skutek w obszernych granicach zakresu władzy wykonawczej.

*Redakcja.*

## WIADOMOŚCI POTOCZNE.

**Pod Somosierra 30-go listopada 1808 r.** Po ostatnim rozbiore kraju garstka walecznych przedarła się za granicę, by tam utrzymać honor naszych sztandarów, a nadzieje służenia jeszcze rozdarłej swej Ojczyźnie wiążąc z zamiarami wielkiego wojownika, już wr. 1796 walczyła we Włoszech pod Dąbrowskim w armii Napoleona. Po bitwie pod Jeną, po utworzeniu traktatem Tylżyckim (1807) Wielkiego Księstwa Warszawskiego, Napoleon postanowił dekretem z 6-go kwietnia 1807 r. datowanym w Brzeziu (Tinkenstein) na Śląsku, utworzenie polskiego lekkokonnego pułku gwardji o czterech szwadronach (Chevaux-Légérs polonais de la Garde), o czem prezes Rady administracyjnej Warszawskiej Stanisław Małachowski, dyrektor wojny ks. Józef Poniatowski i sekretarz jeneralny Jan Łuszczewski zawiadamiając, wzywali młodych ochotników do tego pułku. Wkrótce zorganizowany złączył się z armią Napoleona, a 30go listopada 1808 r. na czele tej armii stanął już n stóp Somosierry. Dywizya 13,000 armii rezerwowej hiszpańskiej bronila przejść tej góry; przesmyk zwany *puerto* był oszańcowany i 16-toma działami obsadzony. Napoleon dał rozkaz będącemu przy nim na służbie szwadronowi szwołżerów polskich natarcia na artylerję nieprzyjacielską, która z wierzchołka przesmyku ostrzeliwała gościniec. Waleczny ten oddział prowadzony przez szefa szwadronu Koziatulskiego posunął się natychmiast w kolumnie czwórkami, bo droga nie dozwalała rozwinięciu plutonacji. Rzucił się na górę galopem wśród najokropniejszego gradu kartaczów i krzyżowego ognia ręcznej broni, zgnieść wszystko cokolwiek się opierało natarciu, opanować niedostępne stanowisko nieprzyjaciela — było dziełem jednej chwili, i wszystko, artylerja, piechota zostało zdobyte, zrąbane, rozproszone, odcięte lub zabrane. Sława polskiego oręza, nienstraszonej odwagi i waleczności ntrzymana — ale drogo okupioną została: Koziatulski, pod którym w pierwszej chwili konia ubito, niemógł pierwszy dopaść nieprzyjaciela; zastąpił go Niegolewski, który przez poległych ludzi i konie, dotarł na szczyt pozycji nieprzyjacielskiej i padł przy zdobytych armatach pod ubitego pod nim konia, otrzymawszy jedenaście ran od artylerzystów i żołnierzy hiszpańskich. Tak wśród wielu innych zginął także wachmistrz Sokółowski, porucznicy Krzyżanowski, Rewicki i Rudowski, a kapitan Dziewanowski z ran wkrótce po tej bitwie umarł. Dopiero na rozkaz Napoleona, pluton strzelców konnych ruszył w pomoc naszym i rannemu ciężko Niegolewskiemu, poczem drugi szwadron szwołżerów z Tomaszem Łubieńskim a za nim cały pułk pod dowództwem pułkownika Krasieńskiego i majora Dantancourt poszli w pogoń za uciekającym nieprzyjacielem. Nasi ranni leżąc wśród armat zdobytych, na widok postępującego tam Napoleona wołali: *Vive l'Empereur!* a cesarz obracając się do swego sztabu rzekł *Sont-ils braves ces Polonais!* — To była nagroda walecznym naszym ułanom, co krwawo

pracowali na przychylnosc Napoleona bo w nim wielkie dla Ojczyzny pokladali nadzieje, i zawsze idac w ogien, czy z pobjowiska wracajac wesoło spiewali:

Za twoim przewodem  
Złączym się z narodem!

Vernet niewiecznie pamięć tej bitwy z własciwym sobie talentem, nie jest to jednak obraz samej bitwy, ale tylko grono osób biorących w niej udział, składające się z pułkownika Krasieńskiego, majora Dantancourt, szefa szwadronu Dzewanowskiego, wreszcie chirurga pułkowego, który przy armacie zdobytej opatruje rannego. Jest to zmarły w Paryżu przed dwudziestu laty doktor medycyny Gadowski, rodem z Uścia Solnego, uczeń akademii krakowskiej, którego Vernet tak przedstawił, że każdy znający go, z postaci poznać może.

Gaz. Krak.

**Nowa wielka kolej amerykańska**, nazywana północną koleją Spokojnego oceanu, jak już doniosły telegramy, dnia 8. września została uroczystie otwartą dla ruchu powszechnego. Budowę jej rozpoczęto jeszcze w roku 1870, jednakże w trzy lata później, podczas pamiętnego przesilenia giełdowego musiano ją przerwać i prawie zaniechać całkiem. Do piero w roku 1879 powiodło się przedsiębiorstwu wyrobić sobie pożyczkę w sumie 40 milionów dolarów i budowa, na nowo podjęta, szybko teraz postępowała naprzód. Trudności też techniczne nie były na tym szlaku tak znaczne, jak na innych wielkich kolejach północno-amerykańskich. Najwyższy punkt, do którego nowa kolej Spokojnego oceanu się wznosi, położony jest w górach skalistych o 5.565 stóp nad powierzchnią morza; najdłuższy tunel ciągnie się na 3.850 stóp a inny, w górach Belt, na 3.600 stóp. Największy most, rozpięty nad rzeką Missouri, ma długości 3 000 stóp. Nazywano go mostem Bismarka. Szlak kolejowy wiedzie przeważnie przez niziny, dobrze uprawne i dlatego wielkie ma znaczenie dla rolnictwa. Rząd Unii przyczynił się do budowy tej kolei darowizną 46 milionów akrów ziemi, z których przedsiębiorstwo odsprzedało już blisko 5 milionów, po cenie przeciętnej czterech dolarów za akr. Kolej otworzyła łatwy przystęp do niezmiernych obszarów leśnych Minnesoty, oraz do urodzajnych krain Dakoty i Montany, które nadzwyczaj szybko rozwinęły się właśnie w ostatnich latach.

## OD REDAKCJI.

Z następnym numerem kończymy bieżący rocznik pisma. Prosimy tedy o rychłe nadesłanie zalegających jeszcze należności prenumeracyjnych, świeżo szczegółowo wykazanych.

W roku przyszłym wydawać będziemy pismo nasze o znacznie rozszerzonym programie, którego szczegóły, dla braku miejsca, w ostatnim numerze tego rocznika podamy.

## WIADOMOŚCI URZĘDOWE.

(Z urzęd. „Gaz.“ lw. po dzień 25. listopada 1883 r.)

**Mianowania:** Asystenci rachunkowi: Władysław Niedzwiecki i Karol Rossyan, ofcjami rachunk., a Albin Lihotski praktykant rachunk., asystentem rachunk. przy dyrekcji dóbr skarbu i fundusów. — Teodor Kulezycycki radcą rachunk., starszym radcą rachunk. przy

departam. rachunk. kraj. dyrekcji skarbu. we Lwowie. — Stanisław Abt ofcjami rachunk. kr. dyr. skarbu. we Lwowie, rewidentem rachunkowym — Edward Reiss asystentem rachunk. namiestnictwa we Lwowie, ofcjami rachunk. — Asystenci poczt we Lwowie: Karol Sachanek i Jan Andreaschek asystentami rachunk. i Stanisław Pomiankowski praktykant rachunk. kraj. dyrekcji skarbu. we Lwowie, praktykantem rachunk. — wszyscy z przydzieleniem do służby w departam. rachunk. dyrekcji poczt we Lwowie. — Praktykanci są: Marcin Staszczak, Jakób Załnecki i Jan Podliński bezpłatnymi anskultantami w okręgu wyższ. s. kr. w Krakowie. — Karol Danner radca skarbu. kraj. dyrekcji skarbu. w Gracu, dyrektorem rachunk. w etacie osob. departam. rachunk. ministerstwa skarbu.

**Przeniesienia:** Adolf Wyczykowski zarządca poczt w Podwoleczyskach w tym samym charakterze do Kołomyi. — Wilhelm Leidl adjukt sąd. w Tarnowie na własną prośbę do sądu pow. w Ropczycach. — Jakób Robinowicz adjukt sąd. w Tuchowie na własną prośbę do Tarnowa — Paweł Misiągiewicz adjukt sądu pow. w Ropczycach do sądu pow. w Tuchowie. —

**Wyszczególnienia:** Dr. Ludwik Kadyj starosta w Jarosławiu z powodu przeniesienia w stan stałego spoczynku, tytuł i charakter

radcy namiestnictwa. — Michał Pokiński starszy radca skarbu. i naczeinik pow. dyrekcji skarbu. w Stanisławowie. z powodu przeniesienia na własną prośbę w stan stałego spoczynku, tytuł i charakter radcy dworn.

**Opróżnione posady:** Zarządcy poczt w Podwoleczyskach, kontrolora poczt i pocztmistrza w Radomyślu obok Dembicy — podania co do zarządcy i kontrolora poczt. do 12. a co do pocztmistrza do 20. grudnia r. b. [267]. Trzy posady radców rachunk. przy namiestnictwie — podania do prezydium namiestnictwa, do 23. grudnia r. b. [270]. — Rady rachunk. w obrębie galic. kraj. dyrekcji skarbu. — podania do prezydium kraj. dyrekcji skarbu. we Lwowie do 22. grudnia r. b. [271]. — Pocztmistrzów przy urzędach poczt: 1) w Dąbrowej w pow. Dąbrowskim, — 2) w Żołyni w pow. Łancuckim — podania do dyrekcji poczt we Lwowie do 27. grudnia r. b. [275]. — Nauczyciela geografii i historii w gimnaz. Franciszka Józefa we Lwowie — podania do prezydium Rady szkół kraj. za pośrednictwem bezpośrednio przełożonej władzy — do końca grudnia r. b. [276]. — Lekarza miejskiego w Zborowie, podania do zwierzchności gmin. w Zborowie do 20. grudnia r. b. [277]. — Expedjenta poczt. przy urzędzie poczt. w Dobrej pow. Limanowa, podania do dyrekcji poczt. we Lwowie do 2. stycznia 1884 [278].

VIERHUNDERT TAFELN.  
NEUE (13) UMGARBEITETE ILLUSTRIRTE AUFLAGE.  
**Brockhaus'**  
**Conversations-Lexikon.**  
Mit Abbildungen und Karten.  
Preis à Heft 30 kr.  
JEDER BAND FL. 4.50., LEINWAND FL. 5.40., HALBERANZ FL. 5.70. Ö.V.  
240 HEFTE ODER 12 BÄNDE

Vorzüglich geeignetes Weihnachtsgeschenk.

In Verlag von Baumgärtner's Buchhandlung in Leipzig erschien und ist in jeder Buchhandlung zu haben:

## GEOGRAPHISCHES LOTTO.

Ein Gesellschaftsspiel für 2—8 Personen.

4. Auflage. 1883

In eleg. Kasten. Preis 4 M.

Von diesem in ganz Deutschland und Oesterreich bekannten und beliebten Spiele ist soeben die neue Auflage in eleganter Ausstattung erschienen.

Dieses unterhaltende Spiel, welches acht sorgfältig in Farbendruck ausgeführte Landkarten enthält, ist zugleich das beste Lehrmittel, um sich in kürzester Zeit eingehende Kenntniss der hervorragendsten Hauptstädte, Länder, Flüsse, Gebirge, Meere, Inseln etc. zu verschaffen. Jeder Spieler erhält eine Karte mit roth ausgezeichneten geographischen Punkten (Bayern, Ostsee, Alpen, Wien u. s. w.). Einer der Mitspielenden ruft die Namenskartchen aus und die Spielenden besetzen mit kleinen Blättchen die angerufenen Punkte. Wer zuerst eine angemessene Anzahl von Punkten besetzt hat, ist König. Als äusserst amüsante und zugleich im hohen Maasse instructive Unterhaltung für die Winterabende kann es Alt und Jung nicht warm genug empfohlen werden und sollte in keiner Familie fehlen.

Nakładem księgarni i składu nut  
**Lesmana i Świszczowskiego**  
w Warszawie ul. Mazowiecka 14.

opuściła prasę [1—6

H. G. Ollendorfa teoretyczno-praktyczna  
Metoda nauczania się czytać, pisać,  
i mówić po rosyj-ku. Wydanie II.  
Cena zlr. 3.—  
Metoda niemiecka Wydanie V „ 2 80  
Metoda francuzka Wydanie IV. „ 3.—  
Metoda włoska „ 3 50  
Metoda angielska „ 3 50

Dr Antoni Dziędziewicz  
obronca w sprawach karnych  
mieszka  
pod I. 24 ul. Teatralna